

PRZEGLĄD UNIwersytecki

PL ISSN 0866-9961

KUL 1918
KATOLICKI
UNIwersYTET
LUBELSKI
JANA PAWŁA II



2. MIESIA LUBLINA MA 3. W VLICY KOWAL
GISTRAT ASSYSTY SKIEY OGNIEN GRA
CY PROCESSYI SOWAL

4. PRZENIOSZY SIE OGNIEN Z MIASTA 5. SEMINARIUM PRZED
ZYDOWSKIEGO ZA BRAMA DO BO KOLLEGIATA ZA
NIFRATELOW BENEDIKTU KRZYZA IELO SIE.
S. KRAKOWSKIE BRONIE PRZEDMIESTU

6. NA OSTATEK PO NI
IRZEBH MIEYSKACH W MIESC
ZAIMOWALY SIEDCMY MIOC
PROTEKCIJA KRZYZA SOWAL

PRZECYDOWNA
KRZYZA SWIETEGO
NAD TYN MIASTEM LUBLIN POD
CZAS CIESZNEGO TEGOZ POZARY
PROTEKCIJA
Z OSOBLIWEY PROVIDENCY BOSIEJ
RAZ NIE DAWNO POKAZANA
WILIZIANA Y WINNYCH CYDACH
DOZNANA
A TO ROKY PANSKIEGO
LUBA DOSTAŁA CZYNIENIA

**PIERWSZE KOŚCIOŁY
LUBLINA**



fot. Archiwum Uniwersyteckie KUL

Prymas Tysiąclecia błogosławionym

Książdz Stefan Wyszyński – absolwent Wydziału Prawa Kanonicznego oraz Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL, doktor KUL, wielki kanclerz KUL, doktor *honoris causa* KUL, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. KUL – już wkrótce zostanie wyniesiony do chwały ołtarzy.

Dekret o beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia zatwierdził papież Franciszek w dniu 3 X 2019 r. Tym samym zakończył się, trwający 30 lat, proces beatyfikacyjny, zainicjowany przez papieża Jana Pawła II. Msza św., podczas której beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego dokona prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Giovanni Angelo Becciu, zostanie odprawiona w niedzielę 7 VI 2020 r. na pl. Piłsudskiego w Warszawie.

NA CZYM POLEGA ŚWIĘTOŚĆ?
– TO UMIŁOWANIE PRAWDY
I WOLNOŚCI. ŚWIĘTOŚĆ –
MÓWIŁ PRYMAS POLSKI
KARD. STEFAN WYSZYŃSKI
W HOMILII PODCZAS MSZY ŚW.
KU CZCI BŁ. WŁADYSŁAWA
Z GIELNIOWA, ODPRAWIONEJ
25 IX 1953 R. W WARSZAWIE
– MUSI STAĆ, JAK CZŁOWIEK
NORMALNY, NA DWU NOGACH,
NIE WOLNO JEJ BUJAĆ
W OBŁOKACH, OPIERA
SIĘ NA DWU SOLIDNYCH
PODSTAWACH – PRZYRODZONEJ
I NADPRZYRODZONEJ. PODSTAWA
PRZYRODZONA TO KONIECZNOŚĆ
SAMODZIELNEGO ROZUMOWANIA
I MIŁOWANIA. KAŻDY CZŁOWIEK
MUSI POSŁUGIWAĆ SIĘ SWOIM
ROZUMEM, SWOJĄ WOLĄ I SWOIM
SERCEM, NIKT ZA NIEGO TEGO
NIE ZROBI I NIKT NIE MOŻE MU
TEGO ZABRONIĆ. [...] A WIĘC
PRAWDA I WOLNOŚĆ TO WARTOŚCI
PODSTAWOWE, DOPIERO GDY
ONE ISTNIEJĄ, JAK ROSA OŻYWCZA
SPŁYWA ŁASKA I ZLEWA NA NAS
MIŁOŚĆ NADPRZYRODZONĄ.



Przegląd Uniwersytecki

Wydawca:
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Rada Programowa:
ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński
dr hab. Iwona Niewiadomska, prof. KUL
dr hab. Marzena Górecka, prof. KUL

Redaktor naczelna: dr Marzena Krupa

Projekt graficzny, skład i łamanie:
Małgorzata Adamczyk, Anna Kowalczyk

Zdjęcia: Tomasz Koryszko

Adres: 20-950 Lublin, Al. Raclawickie 14,
pokój 27, tel. +48 81 445 40 56,
e-mail: przegląd@kul.pl

Druk: MAGIC Lublin / **Nakład:** 1200 egz.

Okładka: Fragment obrazu *Pożar miasta Lublina*,
bazylika Dominikanów w Lublinie

Numer zamknięto 25 listopada 2019 r.



Redakcja zastrzega sobie prawo
skracań, adiustowania i redagowania
tekstów, zmiany tytułów oraz odmowy
publikacji tekstów niezamówionych.



Szanowni Państwo,

relacja z inauguracji nowego roku akademickiego została tym razem przekazana słowami przemówienia Jego Magnificencji i zdjęciami przedstawiającymi główne punkty programu. Miło przypomnieć, że gościem ubiegłorocznej inauguracji w roku jubileuszu stulecia KUL był Prezydent RP Andrzej Duda – w tym roku do uczestników uroczystości skierował on obszerny list, w którym nie zabrakło bezpośrednich odniesień do naszej Alma Mater.

W październiku wracaliśmy myślą do św. Jana Pawła II, wspominając rok 1978 i wybór kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, obchodząc jego liturgiczne wspomnienie i uczestnicząc w kolejnej edycji Dnia Papieskiego. Przekonani o aktualności nauczania papieża Polaka i niezmiennie poruszeni świadectwem jego życia, mogliśmy ze wzruszeniem wsłuchać się w słowa ojca świętego Franciszka, skierowane do Polaków podczas tegorocznej śródowej audyencji generalnej w dniu 16 października: „Dziękujemy Panu za każde dobro, jakie dokonało się w Kościele, w świecie i w ludzkich sercach przez jego słowa, czyny i świętość. Pamiętajmy, że jego wezwanie do otwarcia serc dla Chrystusa jest zawsze aktualne”. Postać świętego papieża „z dalekiego kraju” przywołują artykuły poświęcone dwóm ważnym dziełom, będącym owocem jego myśli i serca, a mianowicie: Fundacji Jana Pawła II i Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia.

Zapraszam do lektury.

dr Marzena Krupa
redaktor naczelna

Spis treści

WYDARZENIA

Antoni Dębiński Przemówienie z okazji uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego	6
Inauguracja w fotograficznym skrócie	10
Anna Tarnowska-Waszak MAB na KUL	12
Marcin Płonkowski Kierunek: Mars	13
Jan Strzałka Srebrny jubileusz	14
Marzena Krupa <i>Welcome, ласкаво просимо, bienvenida...</i>	15
Katarzyna Bojko Laboratorium Innowacji	16
Agnieszka Zaręba Znają świat – będą studentami KUL	17

Z GABINETU REKTORA

Z kalendarza wybrane	18
Apel w sprawie listy poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej	19
Słowo Rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II z okazji świąt Bożego Narodzenia „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7)	20

LAURY	22
--------------	----

WOKÓŁ NAUKI

Tomasz Nowicki XX Powszechny Zjazd Historyków Polskich	23
Jacek Jarocki Panorama polskiej filozofii	24
Mirosław S. Wróbel <i>Od Biblii aramejskiej i Septuaginty do Wulgaty i Biblii Tysiąclecia</i>	26
Piotr Plisiecki Pierwsze kościoły średniowiecznego Lublina	28
Paweł Fajgielski Centrum Prawa Technologii Informatycznych i Ochrony Danych	31
Tomasz Flis „Znajomość języków jest bramą do wiedzy”	32

Małgorzata Gruchola Ubieralne technologie – ubrania przyszłości?	34
Mirosław Kalinowski Przystanąć, wesprzeć, towarzyszyć	36
Zuzanna B. Gądzik Prawnokarna ochrona zwierząt domowych przed znęcaniem się nad nimi	38
Marzena Krupa O historii naszej Alma Mater	40

KULTURA

Teresa Księżka-Falger Andrzej Nikodemowicz – czas i dźwięk	42
Katarzyna Szumlak Metaforycznie i symbolicznie	45

UCZELNI CZAS MINIONY

Roland Prejs Z dyplomem KUL numer 1	48
---	----

PIÓREM STUDENTA

Justyna Dąbrowska „Wstańcie, chodźmy!”	51
--	----

POŻEGNANI

Adam Biela, Dorota Kornas-Biela Przeszedł przez życie, dobrze czyniąc	52
---	----

PREZENTACJE

Aleksandra Pawlik-Kopek E-book – treść zapisana na nośniku elektronicznym	54
Marta Szymańska-Jarosz Zaprojektuj swoją ścieżkę kariery	55

Joanna Nastalska-Wiśnicka, Mirella Nawracała-Urban Bliżej naukowca	56
--	----

Z REKOMENDACJI WYDAWCY

Publikacje Wydawnictwa KUL i Towarzystwa Naukowego KUL	58
--	----

„Pójdźcie narody, oddajcie pokłon Panu”. Z Maryją, Józefem i pasterzami, z Mędrcami i niezliczoną rzeszą pokornych czcicieli nowonarodzonego Dziecięcia, którzy w ciągu historii przyjęli tajemnicę Bożego Narodzenia – także my, drodzy Bracia i Siostry ze wszystkich kontynentów, pozwólmy, by światło tego dnia rozprzestrzeniło się wszędzie: niech wejdzie do naszych serc, niech oświeci i ogrzeje nasze domy, niech wniesie spokój i nadzieję w nasze miasta, niech da światu pokój.

papież Benedykt XVI, doktor *honoris causa* KUL
orędzie bożonarodzeniowe z 25 XII 2007 r.



Jacob de Backer, „Narodziny” (fot. wikipedia)

KS. PROF. DR HAB. ANTONI DĘBIŃSKI

Rektor KUL

Przemówienie z okazji uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego

Szanowni Państwo!

Współczesny uniwersytet katolicki, który – jak czytamy w konstytucji Jana Pawła II o uniwersytetach – wyrósł *ex corde Ecclesiae* (z serca Kościoła), ma instytucjonalny obowiązek i zadanie, oprócz prowadzenia badań, rozwijania nauki, kształtowania inteligencji, upowszechniania wiedzy czy działalności usługowej, realizować misję budowania chrześcijańskiej cywilizacji. Stąd w *Statucie KUL* zapisano: „Misją Uniwersytetu jest [...] współtworzenie chrześcijańskiej kultury i troska o to, by treścią Ewangelii przepojone zostały kategorie myślenia, kryteria ocen i normy działania”.

Są różne sposoby potencjalnego partytowania uniwersytetu w tworzeniu takiej kultury; może on być opiekunem i strażnikiem prawdy, kulturowym laboratorium problemów mających fundamentalne znaczenie dla życia społecznego oraz kuźnią elit. Za tymi metaforycznymi wyrażeniami stoją określone idee. Po pierwsze, wbrew współczesnym modom intelektualnym uniwersytet ma trwać przy ideale pełnej prawdy i bronić prawdy przed ośmieszaniem, deformowaniem i mieszanym z fałszem. Po drugie, czyniąc prawdę celem działania i fundamentem etosu, uniwersytet ma być miejscem rzetelnej debaty, autentycznego dialogu i prawdziwej wspólnoty, a przez to pokazywać realną możliwość sprzęgnięcia prawdy z miłością i dobrem, metodologii z sumieniem, badań z wolnością i odpowiedzialnością i tym samym promieniować na inne dziedziny życia społecznego. I po trzecie, uniwersytet ma kształtować ludzi wyposażonych w kulturę intelektualną i moralną, zdolnych poprzez twórczy dialog przemieniać świat w duchu wartości chrześcijańskich.

Współtworzenie kultury chrześcijańskiej przez uniwersytet katolicki wydaje się szczególnie nagłe we współczesnym świecie. Dowodzi tego także papież Franciszek w konstytucji apostolskiej *Veritatis*

gaudium z 2017 r., pisząc: „[...] dzisiaj jesteśmy świadkami nie tylko czasu przemian, ale czasu prawdziwej i w pełnym tego słowa znaczeniu zmiany epoki, naznaczonego przez kompleksowy »kryzys antropologiczny« i »społeczno-ekologiczny«, w którym dostrzegamy każdego dnia »widoczne przejawy dochodzenia do punktu zwrotnego, ze względu na szybkość zmian i degradacji, które przejawiają się zarówno w regionalnych klęskach żywiołowych, jak i w kryzysie społecznym, a nawet finansowym«. W ostateczności idzie o »zmianę modeli globalnego rozwoju« i »redefinicję postępu«”. Wobec tych zjawisk chodzi więc najpierw o wykonanie gigantycznej pracy intelektualnej, o odpowiedź na pytanie, na czym polega prawdziwy postęp – uniwersytet katolicki jest do takiej pracy przygotowany, właśnie dlatego że nie zadowala się prawdami cząstkowymi, prawdami zapewniającymi skuteczne działanie, ale buduje poznanie w perspektywie ideału pełnej prawdy. A ponieważ jesteśmy świadkami przemian zagrażających człowiekowi, który przecież jest i twórcą, i celem kultury, to budowanie kultury chrześcijańskiej adekwatnej do osobowej natury człowieka staje się ogromnym zadaniem, „którego już nie można odkładać na później – pisze Franciszek – wymaga [ono] na poziomie kulturowym formacji akademickiej i badań naukowych, wielkodusznego i wspólnego zaangażowania ku radykalnej zmianie paradygmatu, a wręcz – śmiał powiedzieć – »śmiałej rewolucji kulturowej«. [...] W tym trudzie globalna sieć uniwersytetów i fakultetów kościelnych jest powołana do wnoszenia decydującego wkładu zaczynu, soli i światła Ewangelii Jezusa Chrystusa i żywej Tradycji Kościoła” – podsumowuje papież. Trzeba zatem przyjąć, że współtworzenie kultury chrześcijańskiej jest czymś więcej niż misją uniwersytetu katolickiego – jest jego istotowym powołaniem.

Z takim przekonaniem i nastawieniem wchodzimy zatem w nowy okres działalności naszego Uniwersytetu związany z wdrażaniem reformy szkolnictwa wyższego i nauki. Od 1 października bieżącego roku na KUL obowiązuje nowy statut, wypracowany w drodze szerokiej dyskusji i zatwierdzony przez Stolicę Apostolską, a także nowe regulaminy – organizacyjny i pracy. Mam nadzieję, że wprowadzone zmiany, poczynione w zgodzie z wymaganiami nowej ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, a zarazem uwzględniające specyfikę naszego Ateneum, pozwolą konsekwentnie budować i rozstrzelać jego markę i renomę zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Jest to zadanie profesorów i studentów – całej społeczności zorganizowanej wokół wspólnych wartości i celów, wspólnoty, której – jak ufam – towarzyszą słowa Jana Pawła II, że „Uniwersytet Katolicki jest [...] jednym z najlepszych instrumentów, jakie Kościół ofiarowuje naszej epoce, poszukującej pewności i mądrości”.

Szanowni Państwo, w ten rok akademicki społeczność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II wkracza z licznym gronem młodych ludzi rozpoczynających studia. W murach naszej Uczelni witamy dzisiaj 3427 nowych studentów. Satisfakcją napawa fakt, że również w tym roku oferta edukacyjna KUL, którą poszerzyliśmy o studia na kierunku applied anthropology, cieszyła się – po latach spadku – relatywnie dużym zainteresowaniem i skutkowała ponownie optymistycznym wynikiem rekrutacji. Dzięki temu nasza społeczność akademicka liczy dziś 10 579 studentów i doktorantów, kształcących się na 50 kierunkach studiów. Wśród nich jest 33 doktorantów Szkoły Doktorskiej KUL, która właśnie rozpoczęła działalność. Wszystkim Państwu życzę owocnego czasu



studiów, radości z poszukiwania prawdy, realizacji marzeń i pasji oraz wytrwałości w codziennej pracy.

Jestem niezwykle rad, że KUL coraz częściej na miejsce swojej nauki wybierają studenci-obcokrajowcy. Jest ich obecnie łącznie 924, a pochodzą oni między innymi z Ukrainy, Białorusi, Nigerii, Gruzji, Kazachstanu, Uzbekistanu czy Meksyku. Swoją naukową przygodę na naszym Uniwersytecie rozpoczyna w tym roku 341 cudzoziemców. Wśród nich po raz pierwszy są przedstawiciele Albanii, Azerbejdżanu, Bośni i Hercegowiny oraz Dominikany.

Przed studentami i doktorantami kolejne lata zdobywania wiedzy, kompetencji i formacji, a wszystko pod kierunkiem kompetentnych wykładowców i troskliwych duszpasterzy akademickich, jak również dzięki szerokiemu wachlarzowi propozycji naukowych, kulturalnych czy sportowych. Będzie to ważny etap w ich życiu. Etap, który w ubiegłym roku akademickim dobiegł końca dla ich starszych kolegów i koleżanek – 2297 absolwentów wyruszyło w świat z dyplomem KUL.

Szanowni Państwo, naszą wspólnotę akademicką, obok studentów, tworzy licząca 970 osób kadra

naukowo-dydaktyczna, a także 916 pracowników bibliotek, administracji i obsługi Uniwersytetu. Dodam, że w gronie nauczycieli akademickich 89 posiada tytuł naukowy profesora, a 347 stopień doktora habilitowanego. W ostatnim roku 5 wykładowców KUL uzyskało tytuł naukowy profesora, 23 osoby stopień doktora habilitowanego, a stopień doktora 17 wykładowców oraz 4 pracowników niebędących nauczycielami akademickimi.

Mówiąc o pracownikach, chciałbym wspomnieć tych, których Pan w ostatnim roku powołał do siebie (*proszę o powstanie*). W osobie ks. arcybiskupa Bolesława Pylaka pożegnaliśmy człowieka zasłużonego dla Kościoła lubelskiego, pożegnaliśmy wielkiego kanclerza naszej Uczelni, troszczącego się o jej byt materialny i zabiegającego o wolność badań naukowych w trudnych czasach PRL, pożegnaliśmy naszego znakomitego profesora. Do wieczności odeszli również: ks. prof. Krzysztof Jeżyński, ks. prof. Jan Chwałek, prof. Jerzy Rebeta, dr Anna Buczek, prof. Józef Japola, dr Kinga Stasiak, Grażyna Zygmunt, Adam Chruszczewski, Stanisław Krupka, dr hab. Alicja Puszkas, Sławomir Graboń, Ireneusz Marciszuk, dr Maria Trojanowska, prof. Zbigniew Zaleski, dr Maria Szafarkiewicz,

ks. prof. Alojzy Drożdż, o. Hubert Czuma oraz Stylianos Harkianakis, prawosławny arcybiskup Australii i doktor *honoris causa* KUL. Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie...

Szanowni Państwo, początek kolejnego roku akademickiego to doskonała okazja do podsumowań. Sięgając wzrokiem wstecz, możemy dostrzec – jak ufam – że przynajmniej w niektórych wymiarach nabrało nowego blasku oblicze naszej Alma Mater.

Ostatni czas przyniósł wiele sukcesów naukowych, które dały satysfakcję całej akademickiej wspólnoty; wspomnę tylko o niektórych. Trzeba podkreślić, że 5 profesorów KUL znalazło się w składzie Rady Doskonałości Naukowej. To wyróżnienie jest najlepszym potwierdzeniem znaczącego miejsca naszego Uniwersytetu na mapie akademickiej kraju, jako że wyboru członków Rady dokonali samodzielni pracownicy nauki z całej Polski. Warto wspomnieć również o przyznaniu uprawnień habilitacyjnych pedagogice, dzięki czemu nasza Uczelnia ma prawo do nadawania stopni naukowych w 11 dyscyplinach naukowych.

Godne zauważenia są także sukcesy w pozyskiwaniu środków na badania

» naukowe. I tak, pracownicy filozofii i teologii w najbliższych latach będą mieć do dyspozycji niemal 12 milionów złotych z programu Regionalna Inicjatywa Doskonałości. Dofinansowanie uzyskały też projekty przygotowane przez poszczególnych badaczy bądź zespoły, jak choćby grant dotyczący edycji cyfrowej archiwum filomatów, realizowany przez zespół prof. Wojciecha Kruśzewskiego. Cieszę się, że w przeznaczonym dla młodych badaczy konkursie Sonatina wysoko ocenione zostały projekty przygotowane przez dra Andrzeja Cudo z Wydziału Nauk Społecznych oraz dra Jacka Jarockiego z Wydziału Filozofii. Ufam, że wdrożony w tym roku wewnętrzny system grantowy zaowocuje jeszcze większą liczbą ciekawych projektów i publikacji.

W tym kontekście warto również wspomnieć o powołaniu Pracowni Badań nad Dziejami KUL, która będzie prowadziła systematyczne badania nad historią i osiągnięciami naszego Uniwersytetu, a także nad jego wkładem w życie naukowe, społeczno-polityczne, kulturalne i religijne. Wierzę, że przyczyni się ona do jeszcze lepszego poznania źródeł naszej tożsamości i będzie inspiracją w procesie realizacji misji i zadań naszej Alma Mater.

To, że tak znaczna liczba młodych ludzi rokrocznie wybiera KUL na miejsce swoich studiów, stanowi – jak ufam – potwierdzenie jakości przygotowanej dla nich oferty edukacyjnej. Znajduje to też odbicie między innymi w ogólnopolskich rankingach. Dla przykładu: w tegorocznym Rankingu Kierunków Studiów Perspektyw osiem, czyli ponad połowa sklasyfikowanych kierunków studiów KUL awansowała, a teologia utrzymała zajmowaną od lat pozycję lidera. W ścisłej czołówce znalazły się ponadto: filozofia, filologia polska, administracja, pedagogika specjalna, filologie obce oraz socjologia.

Z całą pewnością na odnotowanie zasługuje pozyskanie znaczących środków finansowych na rozwój Uniwersytetu. Zintegrowany Program Rozwoju KUL zamyka się kwotą 35 milionów złotych. Środki te zostaną wykorzystane między innymi na implementację Zintegrowanego Systemu Zarządzania Uczelnią, wdrożenie nowych systemów informatycznych oraz szkolenia dla wykładowców, pracowników i studentów. Ufam, że znacząco podniosą ich kompetencje.

Chciałbym również wspomnieć o rozpoczynającym działalność, we współpracy z Bankiem Pekao S.A., Laboratorium



„QUOD BONUM,
FELIX FAUSTUM,
FORTUNATUMQUE SIT!



Innowacji KUL. Projekt ten skierowany jest do studentów, doktorantów i pracowników naukowych, którzy chcą się rozwijać w zakresie przedsiębiorczości – zarówno do osób szukających inspiracji, jak i tych, które mają już pomysł na biznes. Szeroka gama warsztatów pozwoli nabyć i udoskonalić umiejętności technologiczne, miękkie i biznesowe, ale przede wszystkim pobudzić kreatywność. W projekcie wezmą udział największe polskie przedsiębiorstwa i organizacje, a wśród nich jeden z liderów rynku informatycznego Asseco Poland czy znany producent mebli Grupa Nowy Styl.

Rozpoczynający się rok akademicki przyniósł liczne zmiany związane z wdrożeniem *Ustawy 2.0*. Spośród proponowanych rozwiązań

staraliśmy się wybrać te, które mogą dać naszej Uczelni silny impuls prorozwojowy. Najważniejsze z nich znalazły się w przyjętym po rzetelnej dyskusji statucie. Ponadto wprowadzone zostały zmiany w strukturze organizacyjnej Uniwersytetu. Dotyczą one wielu obszarów. Znacząco zmieniła się rola wydziałów, a działalność administracji wydziałowej została podporządkowana trzem procesom: nauce, kształceniu i obsłudze studenta. Wzrosło znaczenie instytutów, które odpowiadają za działalność naukową i dydaktyczną, a także rola dyrektorów instytutów, którzy pełnią rolę koordynatorów dyscyplin. Zreorganizowana została również administracja ogólnouniwersytecka.

W tym roku Uniwersytet zakończył swoją dziesięcioletnią obecność w kampusie wschodnim na Majdanku. Relokacja była procesem, który wymagał dużego zaangażowania wielu pracowników oraz przebudowy pomieszczeń w budynkach na terenie kampusu głównego oraz w gmachu Collegium Iuridicum. Cieszę się, że prace przebiegły sprawnie i terminowo. Ponadto na I piętrze Collegium Jana Pawła II powstała Czytelnia Międzywydziałowa, w której otwarcie będziemy mogli dla chwili uczestniczyć.

Patrząc na ostatni rok, nie sposób nie wspomnieć o zakończeniu niezwykle radosnych i bogatych w różnorodne inicjatywy i wydarzenia obchodach jubileuszu 100-lecia KUL. Jednym z ostatnich jego akcentów było posiedzenie Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, którego byliśmy gospodarzem. Jubileusz zwierciadło odświeżenie ulokowanego w przestrzeni miejskiej pomnika założyciela i pierwszego rektora KUL ks. Idziego Radziszewskiego. Rozpoczęcie drugiego stulecia naszej historii w pewnym sensie symbolicznie podkreślił fakt wprowadzenia nowych insygniów rektorskich. Zapewne będziemy mieli nieraz okazję wracać pamięcią do tych jakże ważnych i krzepiących w swojej treści wydarzeń, a okazją do tego niech będą także nasze jubileuszowe publikacje, do których lektury niezmiennie zachęcam.

Niezwykle cieszę się, że KUL stał się znaczącym miejscem wydarzeń kulturalnych. Do Sceny Plastycznej KUL i Chóru Akademickiego, które od lat nieprzerwanie są ambasadorami Uniwersytetu w Polsce i na świecie, dołączył, powołany do życia w ubiegłym roku, Zespół Pieśni i Tańca KUL. Wierną publicznością cieszą się wydarzenia cykliczne: OPUS MAGNUM – KULowskie wieczory z muzyką i KULowskie spotkania literackie. Dzięki utworzeniu Muzeum KUL cenne zbiory sztuki należące do naszego Uniwersytetu są prezentowane szerokiej publiczności podczas wystaw czasowych organizowanych we współpracy z muzeami z całej Polski.

Ważną częścią życia akademickiego jest również sport, wszak – jak pisał rzymski poeta Juwenalis – *Mens sana in corpore sano*. Z satysfakcją odnotowuję sukcesy naszych studentów na tym polu. Ufam, że kolejnymi będziemy szczytować z sprawą założonego w ostatnim czasie Akademickiego Klubu Sportowego KAROL KUL. W jego ramach powstała już męska drużyna siatkówki, a wkrótce rozpocznie działalność szkółka tenisowa. Cieszę się również prężną działalnością naszego Duszpasterstwa Akademickiego, które umożliwia naszym pracownikom i studentom rozwój duchowy.

Sukcesy oraz zaangażowanie wielu pracowników Uczelni bezsprzecznie zasługują na docenienie i nagrodzenie, również w aspekcie finansowym. W tym kontekście w pierwszej kolejności pragnę podziękować wszystkim władzom i pracownikom za codzienny trud i wysiłek na rzecz rozwoju naszego Uniwersytetu. Cieszę się, że od stycznia tego roku weszły w życie podwyżki wynagrodzeń.

Stabilna sytuacja finansowa Uniwersytetu umożliwiła po raz kolejny przeznaczenie środków finansowych na aktywną politykę płacową. Obok tego wprowadzone zostało dodatkowe wynagrodzenie dla nauczycieli akademickich z oceną wyróżniającą. W jego ramach niemal 100 osób, obok jednorazowej wypłaty, otrzymało również dwuletni dodatek do wynagrodzenia zasadniczego.

Szanowni Państwo, przed społecznością akademicką KUL stoi jeszcze wiele zadań. Do najważniejszych należy ciągłe dążenie do podniesienia jakości badań naukowych oraz procesu kształcenia, a także wzrost rozpoznawalności KUL jako znaczącego ośrodka myśli teologicznej, humanistycznej i społecznej. Przyczynić ma się do tego między innymi wdrożenie nowego modelu zarządzania Uniwersytetem, opracowanie strategii badań naukowych w poszczególnych dyscyplinach, a także zwiększenie liczby publikacji w prestiżowych wydawnictwach i czasopismach.

Jednym z kierunków rozwoju Uniwersytetu z pewnością winno być podjęcie wyzwania tworzenia nowych, ambitnych kierunków studiów w ramach kampusu przy ul. Konstantinów, gdzie kształcimy już studentów na kierunkach: biotechnologia, informatyka, matematyka, gospodarka przestrzenna i architektura krajobrazu. Pierwszy krok w tym względzie został już wykonany poprzez uzyskanie przez Uniwersytet uprawnień do prowadzenia kształcenia na kierunku pielęgniarstwo (studia I i II stopnia) jako pierwszym kierunku w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu w historii Uniwersytetu.

Ponadto przygotowujemy kolejne inwestycje. Wkrótce rozpocznie się budowa systemów bezpieczeństwa, obejmująca wykonanie monitoringu w budynkach dydaktycznych i akademikach. Zaplanowane zostały również prace, które umożliwią rozpoczęcie działalności Uniwersyteckiego Centrum Medialnego i nowej siedziby Muzeum KUL. Mamy także nadzieję, że pozyskamy środki na modernizację Auli im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, w której się znajdujemy, oraz na dostosowanie Gmachu Głównego i Biblioteki Uniwersyteckiej do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych.

Szanowni Państwo, w bieżącym roku akademickim czekają nas znaczące wydarzenia. Będą to obchody 100-lecia urodzin naszego patrona i profesora Jana Pawła II, a także długo oczekiwana beatyfikacja kard. Stefana Wyszyńskiego, absolwenta naszego Uniwersytetu, doktora *honoris causa* i jego wielkiego kanclerza. To doskonała okazja, by przypomnieć i na nowo zgłębić dziedzictwo dwóch mężów opatrznościowych naszych czasów – papieża Polaka i Prymasa Tysiąclecia.

Przed ponad 50 laty, podczas inauguracji roku akademickiego 1968/1969, kard. Stefan Wyszyński mówił: „[...] nie wystarczy tylko wiedzieć, trzeba wiedzę ukochać, trzeba w trud nauki włożyć miłość!... Na tym polega cała praca nauki katolickiej, a więc i instytucji naukowych stworzonych przez Kościół”.

Istotnie, nie wystarczy tylko wiedzieć, trzeba w trud nauki włożyć swoją pasję i zaangażowanie. Niech te sentencjonalne słowa Czcigodnego Sługi Bożego prowadzą społeczność naszego Uniwersytetu w nowym roku akademickim, który niniejszym mam zaszczyt otworzyć, wypowiadając zgodnie z tradycją słowa:

QUOD BONUM, FELIX FAUSTUM, FORTUNATUMQUE SIT!



Inauguracja w fotograficznym skrócie

MSZA ŚW., CEREMONIA W AULI IM. STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO I OTWARCIE NOWEJ CZYTELNI TO GŁÓWNE PUNKTY PROGRAMU UROCZYSTEJ INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO W DNIU 20 X 2019 R.



1. Koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił metropolita szczecińsko-kamieński abp Andrzej Dzięga, absolwent prawa kanonicznego KUL, wieloletni profesor naszego Uniwersytetu, prodziekan i dziekan (1999-2003) Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL; w homilii mówił między innymi: modlitwa – zgodnie ze słowami Chrystusa „nieustannie się módlcie” (1Tes 5,17) – ma być stałym elementem naszej codzienności; człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, jest powołany do bycia człowiekiem serca, bo święci to ludzie serca; misją uniwersytetu katolickiego jest służba prawdzie dzięki połączeniu *fides* i *ratio*; „nie zamknięty uniwersytet katolicki, dopóki jest zjednoczony z Bogiem”.
2. List Prezydenta RP Andrzeja Dudy skierowany do społeczności KUL z okazji inauguracji nowego roku akademickiego odczytał zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP Paweł Mucha; „Ufam, że – napisał Prezydent RP na zakończenie – Katolicki Uniwersytet Lubelski pozostanie – zgodnie ze swoją chlubną tradycją – ośrodkiem w pełni niezależnej, a jednocześnie odpowiednio pogłębionej refleksji nad węzłowymi problemami współczesności”.
3. Wykład inauguracyjny „Wiedza. Prawda. Wiara” wygłosił minister zdrowia prof. Łukasz Szumowski, który podjął refleksję między innymi na temat roli uniwersytetów (w tym katolickich) we współczesnej debacie naukowej, zagrożenia relatywizowaniem i demokratyzowaniem prawdy (zwłaszcza w niektórych dyscyplinach naukowych), potrzeby autorytetów moralnych i etycznych w nauce.
4. Laur Uniwersytecki – Nagrodę im. ks. Idziego Radziszewskiego za wybitne osiągnięcia naukowe otrzymali: nagrodę I stopnia prof. dr hab. Eugeniusz Niebelski z Instytutu Historii za działalność badawczo-naukową, która w roku 2018 zaowocowała wydaniem ośmiu pozycji książkowych; nagrodę II stopnia dr hab. Andrzej Stefańczyk z Instytutu Filozofii za osiągnięcia naukowe i badawcze, w tym redakcję monografii *Jeśli Bóg istnieje... Wolność człowieka a hipoteza teistyczna*; nagrodę III stopnia prof. dr hab. Piotr Francuz z Instytutu Psychologii za dorobek publikacyjny, w tym współautorstwo trzynastu artykułów naukowych w renomowanych czasopiśmie oraz kierowanie dwoma grantami.
5. Immatrykulacji przedstawicieli studentów I roku dokonał Rektor KUL ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński w towarzystwie prorektora ds. studentów ks. dra hab. Andrzeja Kicińskiego, prof. KUL.
6. Po uroczystościach w auli została otwarta i poświęcona Czytelnia Międzywydziałowa na I piętrze Kolegium Jana Pawła II; powstała ona w wyniku połączenia czytelni bibliotek specjalistycznych Wydziału Teologii, Wydziału Nauk Społecznych oraz Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji.
7. Wykonawcami wieczornego koncertu z cyklu OPUS MAGNUM – KULowskie wieczory z muzyką byli: flecistka Agata Kielar-Długosz, flecista Łukasz Długosz i klawesynista Marek Toporowski.

ANNA TARNOWSKA-WASZAK

dyrektor Uniwersytetu Otwartego
pełnomocnik Rektora KUL ds. kontaktów międzynarodowych

MAB na KUL

W DNIACH 14-18 IX 2019 R. W LUBLINIE ODBYŁA SIĘ XLI STAŁA KONFERENCJA MUZEÓW, ARCHIWÓW I BIBLIOTEK POLSKICH NA ZACHODZIE (MAB). KONFERENCJA ZRZESZA 25 INSTYTUCJI OPIEKUJĄCYCH SIĘ POLSKIM DZIEDZICTWEM NARODOWYM W RÓŻNYCH ZAKĄTKACH ŚWIATA I KŁADĄCYCH SZCZEGÓLNY NACISK NA ZACHOWANIE BEZCENNEGO DOROBKU POLSKIEJ EMIGRACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ.



Uroczystość inauguracji XLI Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA I OBRADY

Do 1995 r. sesje MAB odbywały się poza granicami Polski. Pierwszy zjazd w wolnej Polsce odbył się w Lublinie, a jego organizatorami były Biblioteka Polska POSK w Londynie i Biblioteka Uniwersytecka KUL. Tegoroczną edycję koordynowały: Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii, Ośrodek Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie, Polski Instytut Naukowy w Kanadzie, Biblioteka im. Wandy Stachiewicz w Montrealu oraz Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Podczas pobytu w Lublinie uczestnicy gościli na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, który wystąpił w roli gospodarza miejsca części obrad. Ponowny wybór naszej Uczelni

był zaszczytem. Miało to szczególne znaczenie w kontekście niedawnych obchodów 100-lecia powstania Uniwersytetu. W organizację tego wyjątkowego przedsięwzięcia włączyło się kilka jednostek Uczelni, a Uniwersytetowi Otwartemu przypadła w udziale rola koordynatora działań na terenie KUL.

W hallu Gmachu Głównego miała miejsce uroczysta inauguracja wydarzenia, w której – obok organizatorów i uczestników sesji – udział wzięło wielu zaproszonych gości, w tym przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Sejmu RP, Senatu RP, delegaci lubelskich władz samorządowych oraz dyrektorzy najważniejszych bibliotek i muzeów w Polsce i na Lubelszczyźnie. Podczas uroczystości Rektor KUL ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński podziękował dyrektorom i pracownikom zrzeszonym w MAB za wieloletnie, bezinteresowne wsparcie udzielane naszej Uczelni, bez którego nie przetrwałaby ona trudnych czasów PRL i nie mogłaby realizować swej dewizy *Deo et Patriae*. W swoich przemówieniach powitalnych rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii ks. prałat Stefan Wylęzek, prezes IPN dr Jarosław Szarek oraz metropolita lubelski abp Stanisław Budzik złożyli podziękowania zgromadzonym za ich trud i poświęcenie wkładane w codzienną pracę na rzecz zachowywania polskiego dorobku kulturowego w krajach, w których mieszkają. Wszyscy przemawiający podkreślali, że to niewątpliwie dzięki wielkiemu zaangażowaniu osób kierujących tymi instytucjami oraz ich współpracowników możliwe jest przekazywanie materialnych i duchowych pamiątek polskiej historii kolejnym pokoleniom.

Obrady odbywały się w panelach na KUL oraz w siedzibie lubelskiego oddziału IPN. Obok problematyki funkcjonowania organizacji polonijnych szczególnie miejsce w trakcie dyskusji zajmowało zagadnienie badań nad 100-leciem odzyskania przez Polskę niepodległości w kontekście zasobów archiwalnych i muzealnych znajdujących się poza granicami Polski. Spotkania w gronie ekspertów umożliwiły podtrzymanie już istniejących i nawiązanie nowych kontaktów w środowisku badaczy, dla których priorytetem jest troska o bezcenne dziedzictwo polskiej emigracji.

SPOTKANIA INTEGRACYJNE

Pobyt w Lublinie i na KUL był dla uczestników wydarzenia okazją do merytorycznych dyskusji, lecz także do spędzenia czasu w przyjaznym gronie oraz odwiedzenia Uczelni, której są absolwentami lub którą wspierali w okresie PRL. Mieli też oni możliwość zwiedzenia Muzeum Zamoyskich w Kozłowie, Zamku Lubelskiego i lubelskiego Starego Miasta. Wizyty służyły nie tylko celom naukowym, lecz także integracji i umacnianiu relacji łączących uczestników, gości i organizatorów konferencji.

Bez wątpienia wydarzenie to było również okazją do promocji naszego Uniwersytetu i zacieśniania współpracy z organizacjami polonijnymi, tak ważnymi z perspektywy dalszego rozwoju Uczelni. Pragniemy bardzo serdecznie podziękować organizatorom lubelskiej sesji za trud włożony w przygotowanie wydarzenia, a także za możliwość goszczenia uczestników konferencji, będącej stałym elementem życia polskich emigracyjnych badaczy. Szczególne podziękowania należą się Jadwidze Kowalskiej, dyrektor Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii, za koordynację organizacyjną wydarzenia. Pozostaje nam – z nadzieją – czekać na następne spotkania MAB w Lublinie i na KUL.

Kierunek: Mars



fot. pixabay

DR MARCIN PŁONKOWSKI

p.o. dyrektor Instytutu Matematyki, Informatyki i Architektury Krajobrazu

DNIA 9 X 2019 R. NA KONFERENCJI W KATOWICACH PRZEDSTAWICIELE KILKU POLSKICH UCZELNI, WROCŁAWSKIEJ SPÓŁKI SATREVOLUTION ORAZ AMERYKAŃSKIEJ FIRMY VIRGIN ORBIT PODPISALI POROZUMIENIE O UTWORZENIU KONSORCJUM, KTÓRE ZAJMIE SIĘ WYSŁANIEM POLSKIEGO SATELITY NA MARSJA I JEGO KSIĘŻYCĘ. W SKŁADZIE AKADEMICKIM ZNALAZŁ SIĘ KUL JAKO JEDYNA UCZELNIA Z NASZEGO REGIONU.

Celem misji będzie zobrazowanie satelitarne Marsa i jego księżycy Fobos, analiza marsjańskiej atmosfery, a nawet poszukiwanie podziemnych pokładów lodu wodnego. Z dotychczasowych 42 misji badawczych Marsa tylko 18 zakończyło się sukcesem. Stąd też przestrzeń wokół tej planety porównuje się do Trójkąta Bermudzkiego. Z pewnością najważniejszym osiągnięciem będzie pełne powodzenie misji i zrealizowanie wszystkich postawionych celów. Jednakże równie ważne są same badania naukowe i opracowywane wynalazki, które dzięki takim misjom mają szansę powstać. W trakcie przygotowań do poprzednich misji kosmicznych stworzono ich już wiele; trafiły one do życia codziennego i zmieniają je na korzyść. Są to między innymi: szkła w okularach przeciwsłonecznych odporne na zarysowania, termometry na podczerwień używane do mierzenia temperatury ciała człowieka z czoła czy ucha, wykrywacze dymu, bardzo wydajne diody LED, miniaturowe aparaty fotograficzne w telefonach.

Przygotowywana misja na Marsa to ogromne korzyści dla polskich uczelni.

Dzięki realizowanym projektom naukowcy będą mieli okazję pokazać, że nasze badania są na wysokim poziomie i jesteśmy w stanie wdrożyć ich wyniki w programach poznawania kosmosu, także we współpracy z firmami, które mają już doświadczenie w przygotowywaniu podobnych misji.

Jedną z kluczowych osób zaangażowanych w konsorcjum jest menedżer projektu Artur Chmielewski, na co dzień pracujący w NASA. Liczymy, że jego bardzo bogate doświadczenie zawodowe przełoży się wprost na sukces całej misji. Polski bezzałogowy satelita miałby zostać wystrzelony w 2022 r.

Do zadań uczelni technicznych należeć będzie przygotowanie odpowiednich miniaturowych przyrządów do badania Marsa. Należy bowiem pamiętać, że będzie to miniaturowy satelita o wadze około 10 kg (tzw. CubeSat). Naukowcy z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II będą odpowiadać za opracowanie i oprogramowanie transmisji. Istotne tu będzie wdrożenie takich mechanizmów, jak: szyfrowanie, kodowanie i kompresja danych przesyłanych z satelity.

Dodatkową wartość niesie także sukces medialny misji. Chcemy pokazać młodym ludziom, że warto uczyć się matematyki, fizyki, chemii czy informatyki, gdyż zdobyta przez nich gruntowna wiedza pozwoli im w przyszłości pracować nad projektami, które będą zauważane na całym świecie.

UCZELNIE ZAANGAŻOWANE W REALIZACJĘ PROJEKTU:

- » Politechnika Wrocławska,
- » Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie,
- » Politechnika Warszawska,
- » Politechnika Gdańska,
- » Politechnika Poznańska,
- » Politechnika Łódzka,
- » Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II,
- » Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu.

KS. JAN STRZAŁKA SCJ

dyrektor Domu Fundacji Jana Pawła II

Srebrny jubileusz

13 X 1994 R. MIAŁO MIEJSCE UROCZYSTE OTWARCIE DOMU FUNDACJI JANA PAWŁA II W LUBLINIE ORAZ POŚWIĘCENIE KAPLICY FUNDACYJNEJ. TEGO WYJĄTKOWEGO AKTU DOKONAŁ ABP SZCZEPAN WESOŁY, ÓWCZESNY PRZEWODNICZĄCY RADY ADMINISTRACYJNEJ FUNDACJI. W TYM ROKU MIJA 25 LAT OD TAMTEGO WYDARZENIA.

Z okazji 25-lecia Domu Fundacji Jana Pawła II w Lublinie zostały zorganizowane uroczystości jubileuszowe, aby podziękować Bogu za dar życia i świętości św. Jana Pawła II – założyciela Fundacji, realizującej w Lublinie od prawie 30 lat program stypendialny adresowany do młodzieży z byłych krajów Związku Radzieckiego pragnącej studiować na KUL, a także za jej władze i darczyńców, którzy przyczynili się do budowy domu dla stypendystów Fundacji i wspierają jej działalność.

Uroczystości jubileuszowe odbyły się 19 X 2019 r. Rozpoczęła je Msza św. w kaplicy Domu Fundacji Jana Pawła II. Przewodniczył jej kard. Stanisław Dziwisz – wieloletni zwierzchnik Fundacji, a koncelebrowali: abp Stanisław Budzik – metropolita lubelski, wielki kanclerz KUL, abp Józef Kowalczyk – prymas senior, bp Artur Miziński – sekretarz generalny KEP, Ryszard Karpiński – emerytowany biskup pomocniczy diecezji lubelskiej, Józef Staniewski – biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej, ks. dr hab. Andrzej Kiciński, prof. KUL – prorektor ds. studentów, ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk – były rektor KUL, ks. Wiesław Świątek SCJ – przełożony prowincjalny sercanów, ks. dr hab. Marian Radwan SCJ, prof. KUL – pomysłodawca programu stypendialnego Fundacji, o. dr Krzysztof Wieliczko – administrator Fundacji Jana Pawła II w Rzymie, ks. prałat Stefan Wylęzek – rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii, ks. Jan Strzałka – dyrektor DFJPiI oraz kapłani – stypendyści i goście.

W uroczystościach jubileuszowych udział wzięli: dr hab. Agnieszka Lekka-Kowalik, prof. KUL – dyrektor Instytutu Jana Pawła II KUL, Ewa Bednarkiewicz – prezes Towarzystwa Przyjaciół Fundacji w Warszawie wraz z członkami stowarzyszenia, Henryk Sala – członek Rady Administracyjnej Fundacji, siostry zakonne, projektanci

i budowniczyowie lubelskiego domu, byli i obecni pracownicy, absolwenci i stypendyści Fundacji.

W homilii kard. Stanisław Dziwisz podkreślił, że Jan Paweł II przyniósł z Krakowa i Lublina do Rzymu doświadczenie przyjaźni z młodzieżą. „Papież – mówił – imponował młodzieży. Imponował autentycznością życia i służby, stawianiem młodym wysoko poprzeczki, bo jeszcze większe wymagania stawiał sobie”.

Następnie uczestnicy obchodów jubileuszu udali się do Auli im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego na KUL, gdzie powitał ich Rektor KUL ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński, który wręczył też Medal Jubileuszowy 100-lecia KUL ks. prof. M. Radwanowi oraz E. Bednarkiewicz, honorując ich działalność na rzecz Fundacji. Ks. prof. M. Radwan przedstawił następnie początki akcji stypendialnej w Lublinie. W dalszej części uroczystości głos zabrały osoby zaangażowane w pracę Fundacji: ks. J. Strzałka, E. Bednarkiewicz, ks. W. Świątek, o. K. Wieliczko, ks. S. Wylęzek, a także jej absolwenci: bp Józef Staniewski z Białorusi, ks. Andrij Delisandru z Ukrainy oraz prof. Bronisław Kluska ze Słowacji. Na zakończenie abp S. Budzik podziękował osobom związanym z Fundacją za prowadzenie tak wspaniałego dzieła oraz życzył Bożego błogosławieństwa i opieki św. Jana Pawła II na dalsze lata jej działalności.

Uroczystość została ubogacona występem stypendystów i absolwentów Fundacji, a także wieczornym koncertem w archikatedrze lubelskiej z udziałem zespołu instrumentów dętych i Chóru KUL oraz Orkiestry Kameralnej Sinfonia Concertante z Warszawy.

- » „Dzięki Fundacji setki studentów z dawnych krajów komunistycznych mogły skorzystać ze stypendiów naukowych i ukończyć w Polsce studia w różnych dyscyplinach. Powracają oni do swych rodzinnych krajów, aby tam służyć swoją wiedzą i świadectwem wiary tym, którzy przez lata byli pozbawieni dostępu do nauki i szeroko rozumianej kultury inspirowanej duchem Ewangelii” – mówił Jan Paweł II podczas spotkania z pracownikami i dobroczyńcami Fundacji Jana Pawła II z okazji 25-lecia pontyfikatu.
- » W ciągu niemal 30 lat działalności Fundacji Jana Pawła II skorzystało z jej pomocy około 1000 studentów.
- » Programem stypendialnym objętych jest każdego roku około 120 osób, studiujących na KUL na różnych kierunkach.
- » Wśród byłych stypendystów są profesorowie (3), doktorzy (83), licencjaci (110), magistry (565); dwóch kapłanów absolwentów po otrzymaniu święceń biskupich pracując na Białorusi.



DR MARZENA KRUPA

redaktor naczelna

Welcome, ласкаво прочимо, bienvenida...

Z ROKU NA ROK MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KUL
GROMADZI CORAZ LICZNIEJSZĄ GRUPĘ OBCOKRAJOWCÓW
ROZPOCZYNAJĄCYCH STUDIA NA NASZYM UNIWERSYTECIE.

4 października studenci zagraniczni zostali specjalnie powitani na KUL. Było to spotkanie z Uczelnią – zaprezentowaną przez przedstawicieli różnych agend Uniwersytetu, z Polską – poprzez odtęśnienie poloneza i degustację dań kuchni polskiej, a także ze studentami KUL – Polakami i obcokrajowcami.

Flagi narodowe, zawieszane na balkonach Collegium Norwidianum, gdzie zostało zorganizowane tegoroczne powitalne spotkanie, świadczyły o tym, z jak wielu krajów pochodzą zagraniczni studenci I roku. Najliczniej reprezentowana jest Europa Wschodnia, a to za sprawą młodzieży z Ukrainy (205 osób) i Białorusi (41); zdecydowanie mniej liczni są przedstawiciele innych krajów zza wschodniej granicy: Azerbejdżanu, Gruzji, Kazachstanu, Litwy, Łotwy, Rosji, Turkmenistanu czy Uzbekistanu. Wśród rozpoczynających studia na KUL jest też kilkunastoosobowe (łącznie) grono młodych z Europy Zachodniej, Południowej i Północnej, a mianowicie: z Chorwacji, Francji, Hiszpanii, Holandii, Norwegii, Wielkiej Brytanii i Włoch. Nasz Uniwersytet na miejsce zdobywania wiedzy wybrała też młodzież z Afryki (Nigeria – 28, Ghana – 4, Kamerun – 1), Azji (Chiny – 2, Arabia Saudyjska – 1, Indie – 3), Ameryki Północnej (Stany Zjednoczone – 3, Meksyk – 2, Kanada – 1) i Ameryki Południowej (Ekwador – 1, Kolumbia – 1). Łącznie zagraniczni studenci I roku stanowią ponad 1/3 wszystkich obcokrajowców kształcących się na KUL.

W ofercie edukacyjnej naszej Uczelni największą popularnością wśród studentów cudzoziemców cieszyły się w tym roku studia stacjonarne I stopnia na następujących kierunkach: stosunki międzynarodowe (25 osób), dziennikarstwo i komunikacja społeczna (20), krajoznawstwo i turystyka kulturowa (18), zarządzanie (18), lingwistyka stosowana (16), informatyka (14), a na studiach stacjonarnych II stopnia – prawo Unii Europejskiej w języku angielskim (13).



Wyróżnieni Medalem Jubileuszowym 100-lecia KUL – Ewa Bednarkiewicz i ks. dr hab. Marian Radwan SCJ, prof. KUL

INAUGURACJA LABORATORIUM INNOWACJI

W tym roku akademickim do udziału w szkoleniach, prowadzonych przez wykładowców KUL i praktyków – przedstawicieli firm oraz instytucji finansowych, zaproszeni zostali studenci, doktoranci i pracownicy naukowi KUL zainteresowani rozwijaniem wiedzy na temat mediów społecznościowych, wzornictwa przemysłowego, tworzenia i rozwijania start-upów, funkcjonowania organizacji pozarządowych oraz możliwości komercjalizowania badań naukowych.

Zgromadzonych w auli gości oraz uczestników projektu powitał Rektor KUL ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński. Następnie słowa podziękowania skierował do przedstawicieli partnerów projektu: Banku Pekao S.A., Grupy Nowy Styl, Asseco Poland oraz Krajowej Rady Spółdzielczej. Nowej jednostce życzył sukcesów w rozbudzaniu kreatywności, doskonaleniu kompetencji niezbędnych w prowadzeniu własnego biznesu oraz komercjalizowaniu nowatorskich pomysłów. „Wyrażam ogromną satysfakcję, że tutaj, na KUL, powstało fantastyczne laboratorium; miejsce, gdzie będą się spotykali profesorowie, studenci i ludzie biznesu, by razem tworzyć niepowtarzalne projekty, dzięki którym świat wokół nas będzie stawał się lepszy i lepiej funkcjonował. Mam nadzieję, że ta praca zaowocuje, przyniesie oczekiwane efekty i pozwoli z sukcesem wdrażać pomysły na własny biznes” – podkreślił.

MYŚLENIE PRZEDSIĘBIORCZE

Wykład inauguracyjny wygłosił Piotr Wojciechowski z CEO Fuzers/TEDxLublin. Przybliżył temat biznesu konsultingowego, tłumacząc, dlaczego najważniejszy jest klient i jak ważna jest każda jego interakcja z firmą, bo dobre doświadczenia kontrahentów się opłacają. Na wybranych przykładach pokazał, jak znaleźć słabo funkcjonujące elementy w firmie i w jaki sposób je usprawnić. Drugi wykład merytoryczny wygłosił mentor Laboratorium Innowacji KUL Tomasz Małecki. Podjął się on opisu przemian we współczesnym świecie oraz przedstawił założenia Laboratorium Innowacji: „W nowym roku akademickim 2019/2020 Katolicki Uniwersytet Lubelski stawia silny akcent na współpracę nauki z biznesem, komercjalizację wyników badań naukowych oraz kształcenie z zakresu przedsiębiorczości i wdrażania innowacji. Naszym celem jest, aby

KATARZYNA BOJKO

Dział Komunikacji

Laboratorium Innowacji

7 LISTOPADA ODBYŁY SIĘ WYKŁADY INAUGURUJĄCE DZIAŁALNOŚĆ LABORATORIUM INNOWACJI KUL. TO NOWA JEDNOSTKA UNIWERSYTECKA, WSPIERAJĄCA KREATYWNOŚĆ I PODNOSZĄCA KOMPETENCJE W ZAKRESIE PRZEDSIĘBIORCZOŚCI. TO KOLEJNY PROGRAM UŁATWIAJĄCY STUDENTOM START W PRACY ZAWODOWEJ.



Uczestnicy pierwszej edycji szkoleń i goście podczas inauguracji działalności Laboratorium Innowacji KUL, założonego 1 VI 2019 r.

studenci, doktoranci, absolwenci i pracownicy KUL mieli poczucie sprawczości w społeczeństwie. Chcemy ich zarazić myśleniem przedsiębiorczym, umiejętnościami dostrzegania w swoim życiu zawodowym oraz prywatnym przestrzeni, które można wypełnić nowymi inicjatywami”.

ŚCIEŻKI SZKOLENIOWE

W pierwszej edycji do udziału w szkoleniach zgłosiło się 92 uczestników. W niewielkich grupach będą brać udział w warsztatach i wykładach jednej z czterech proponowanych ścieżek rozwoju:

Self & Marketing (dla zainteresowanych Facebookiem, Instagramem czy Google'em); cykl 12 warsztatów i wykładów o marketingu, social mediach, branding, motywacji i samodoskonaleniu, pobudzających kreatywność, podnoszących kompetencje i ukierunkowanych na rozwój osobisty oraz zawodowy;

Start-up & Tech (dla osób, które mają pomysł na własny biznes lub szukają pomysłu); cykl 12 warsztatów i wykładów o budowaniu start-upów i ich rozwoju w oparciu o metody: Lean Start-up, Customer Development i Design Thinking;

Nauka & Granty (dla doktorantów i studentów, którzy szukają możliwości komercjalizacji badań naukowych); 10 warsztatów i wykładów z zagadnień związanych z patentami i własnością intelektualną, grantami, funduszami BRIDGE Alfa oraz Design Thinkingiem;

Social & Design (dla zainteresowanych działalnością społeczną lub designem); cykl 10 warsztatów i wykładów związanych z działalnością NGO, innowacjami społecznymi, architekturą, designem oraz wzornictwem przemysłowym.

PIERWSZY START-UP

Po półrocznym szkoleniu teoretycznym, w kwietniu 2020 r., planowany jest „Science & Start-up battle” – uczestnicy Laboratorium Innowacji KUL zostaną połączeni w interdyscyplinarne zespoły projektowe, które pod okiem opiekunów-mentorów będą realizowały konkretne projekty zaproponowane przez Uniwersytet oraz partnerów Laboratorium. W czerwcu 2020 r. odbędzie się prezentacja projektów podczas gali podsumowującej roczną działalność Laboratorium, a autorzy trzech najlepszych projektów otrzymają nagrody rzeczowe i finansowe.

Laureaci konkursu z dyrektor Instytutu Nauk o Polityce i Administracji dr hab. Agnieszką Łukasik-Turecką (czwarta z lewej) i dr Agnieszką Zarębą (fot. Grzegorz Tutak)

DR AGNIESZKA ZARĘBA
Instytut Nauk o Polityce i Administracji

Znają świat – będą studentami KUL

23 X 2019 R. INSTYTUT NAUK
O POLITYCE I ADMINISTRACJI
PO RAZ PIĄTY ZORGANIZOWAŁ
„KONKURS WIEDZY O POLSCE,
EUROPIE I ŚWIECIE”
DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.



Konkurs, odbywający się od 2014 r., od początku budził duże zainteresowanie wśród młodzieży licealnej na Lubelszczyźnie. Był wtedy wydarzeniem regionalnym, a od 2019 r. jest już wydarzeniem ogólnokrajowym. Główną nagrodą w konkursie jest sześć indeksów KUL na kierunki – bezpieczeństwo narodowe lub stosunki międzynarodowe (do wyboru przez laureatów).

Do głównych celów konkursu należy zaliczyć przede wszystkim popularyzację wiedzy o istocie państwa oraz procesach zachodzących na płaszczyźnie międzynarodowej wśród uczniów szkół średnich; rozwijanie zainteresowań dotyczących szeroko rozumianej problematyki państwowej i międzynarodowej; kształtowanie umiejętności korzystania z różnorodnych źródeł wiedzy dotyczących problematyki Polski i pozostałych państw świata; także promocję Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II jako uczelni oraz oferowanych przez nią kierunków studiów wśród młodzieży szkolnej.

Zgodnie z regulaminem uczestnikami konkursu mogą być uczniowie wszystkich szkół ponadpodstawowych z całego kraju, z wyjątkiem laureatów poprzednich edycji konkursu (zdobywcy indeksów). Uczniowie zgłaszają swój udział indywidualnie lub za pośrednictwem szkoły. Konkurs składa się z dwóch etapów. Pierwszy polega na rozwiązaniu testu wiedzy o Polsce, Europie i świecie, a drugi to tzw. dodatkowa runda konkursowa w formie ustnej, polegająca na udzieleniu odpowiedzi na 3 pytania, odbywająca się w przypadku uzyskania przez uczestników pierwszego etapu takiej samej liczby punktów. Wykaz też konkursowych oraz literatury pomocniczej jest dostępny na stronie internetowej Instytutu Nauk o Polityce i Administracji (www.kul.pl/konkurs-wiedzy-o-polsce-europie-i-swiecie). Uczniowie, którzy uzyskują najwyższy wynik w drugim etapie konkursu, otrzymują za zajęcie pierwszych sześciu miejsc indeksy na wspomnianych kierunkach studiów – bezpieczeństwo narodowe lub stosunki międzynarodowe na Wydziale Nauk Społecznych KUL.

Finał konkursu jest przeprowadzany w ciągu jednego dnia. Tegoroczny test konkursowy okazał się niezwykle wymagający dla uczestników. Po raz pierwszy Komisja Konkursowa, pod przewodnictwem dyrektora Instytutu Nauk o Polityce i Administracji dr hab. Agnieszki Łukasik-Tureckiej, zorganizowała drugą rundę konkursową, ponieważ trzech uczniów miało taki sam wynik testu.

Wśród tegorocznych laureatów i uczestników „Konkursu wiedzy o Polsce, Europie i świecie” byli uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Lubelskiej w Lublinie (Michał Janik – I miejsce, Patrycja Rzepecka – IV miejsce), VI Liceum Ogólnokształcącego im. Hugona Kołłątaja w Lublinie (Bartosz Marzec i Adam Masierak – II miejsce *ex aequo*, Mikołaj Szczepaniak – V miejsce, Piotr Knap – VI miejsce), I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie, Zespołu Szkół nr 3 im. Tadeusza Kościuszki w Hrubieszowie, II Liceum Ogólnokształcącego im. KEN w Puławach oraz Zespołu Szkół Chemicznych i Przemysłu Spożywczego w Lublinie.

Konkurs zakończył się rozdaniem dyplomów uznania oraz nagród rzeczowych wszystkim uczestnikom. W tegorocznej edycji upominki sponsorowali Fundacja Rozwoju KUL i Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie.

Z KALENDARZA WYBRANE

Z wizytą na Ukrainie

3-4 września ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński przebywał na Ukrainie. Uczestniczył tam w wydarzeniach Dialogu Dwóch Kultur – corocznej międzynarodowej konferencji naukowej, organizowanej od 20 lat. Wziął udział w ceremonii otwarcia jubileuszowej sesji w Krzemieńcu. Podczas Mszy św. w krzemienieckim kościele pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa, odprawionej w intencji Juliusza Słowackiego, wygłosił homilię. Uczestniczył też w uroczystości poświęcenia i odsłonięcia tablicy upamiętniającej ks. Stefana Iwanickiego, proboszcza krzemienieckiego w latach II wojny światowej, absolwenta prawa kanonicznego na KUL. Na cmentarzu Tunickim poprowadził modlitwę za duszę Salomei Bécu, matki Słowackiego.

Wystawa dzieł sztuki z kolekcji Muzeum KUL

5 września Rektor KUL i bp świdnicki Ignacy Dec otworzyli wystawę „Kierunek SZTUKA. Malarstwo, ceramika i szkło ze zbiorów Muzeum KUL” w Muzeum Miejskim Dzierżoniowa. Bogata kolekcja dzieł polskich i obcych artystów, porcelana z królewskich manufaktur w Miśni i Berlinie oraz szkło ze śląskich i czeskich wytwórni były prezentowane do 27 października.

Nowy rok akademicki

1 października Mszy św. na rozpoczęcie nowego roku akademickiego na KUL przewodniczył Rektor KUL ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński, a homilię wygłosił prorektor ds. studentów ks. dr hab. Andrzej Kiciński, prof. KUL.

3 października podczas uroczystości inauguracji roku akademickiego w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Świdnickiej Jego Magnificencja wygłosił wykład pt. „Prawo rzymskie jako podstawa kultury europejskiej”, a 27 października uczestniczył w inauguracji roku akademickiego i dokonał immatrykulacji alumnów I roku w lubelskim Metropolitalnym Seminarium Duchownym, afiliowanym do KUL.



Msza św. na rozpoczęcie roku akademickiego

Podsumowanie XVI Lubelskiego Festiwalu Nauki

14 października prorektor ds. nauki i kształcenia dr hab. Iwona Niewiadomska, prof. KUL spotkała się z koordynatorami LFN z poszczególnych wydziałów i jednostek pozawydziałowych KUL, by podziękować im za zaangażowanie w organizację tegorocznej edycji wydarzenia. W roku 2019 przebiegało ono pod hasłem „Nauka. Technika. Innowacje”, a jego głównym organizatorem była Politechnika Lubelska. Na odbywający się w dniach 14-20 września Lubelski Festiwal Nauki pracownicy, doktoranci i studenci KUL przygotowali 204 projekty – na 329 edycji dokonano 4765 rezerwacji.

Śniadanie z Rektorem

21 października w ramach inicjatywy Śniadanie z Rektorem ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński spotkał się z nauczycielami uczestniczącymi wraz z młodzieżą szkolną w projekcie edukacyjnym „Książka z plecaka”, realizowanym od kilku lat przez wykładowców KUL. Prowadzone przez nich warsztaty literaturoznawcze odbywają się w szkołach i na Uczelni. Pomysłodawcą i koordynatorem projektu jest dr hab. Lech Giemza, prof. KUL z Instytutu Literaturoznawstwa.

Konkurs im. Czesława Zgorzelskiego

25 października Rektor KUL spotkał się z przedstawicielami Konferencji Polonistyk Uniwersyteckich, która jest organizatorem ogólnopolskiego Konkursu im. Czesława Zgorzelskiego na najlepszą pracę magisterską w dwóch kategoriach – językoznawczej i literaturoznawczej. Jego Magnificencja uczestniczył w gali osiemnastej już edycji konkursu, podczas której wręczył Medal Jubileuszowy 100-lecia KUL Barbarze Zgorzelskiej, synowej patrona wydarzenia.



Medal Jubileuszowy 100-lecia KUL dla Barbary Zgorzelskiej



Podpisanie umowy między KUL i NBP

Umowa z NBP

28 października Rektor KUL i dyrektor lubelskiego oddziału Narodowego Banku Polskiego Ilona Skibińska-Fabrowska podpisali porozumienie o współpracy KUL i NBP w organizowaniu wydarzeń związanych z popularyzacją nauki, przygotowujących głównie przez Uniwersytet Otwarty KUL z zakresu edukacji ekonomicznej.



Spotkanie z profesorami seniorami

Spotkanie z profesorami seniorami

28 października, jak co roku po inauguracji nowego roku akademickiego, gośćmi Rektora KUL byli profesorowie seniorzy. Jego Magnificencja zapoznał ich z bieżącymi sprawami związanymi z działalnością Uniwersytetu; była to też okazja do osobistych rozmów i spotkań.

opracowała M.K.

Apel w sprawie listy poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej

W ZWIĄZKU Z PLANAMI UCZCZENIA PRACOWNIKÓW, ABSOLWENTÓW I STUDENTÓW KUL, KTÓRZY W WYNIKU DZIAŁAŃ I REPRESJI W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ STRACILI ŻYCIE, JEGO MAGNIFICENCJA ZWRÓCIŁ SIĘ DO OPINII PUBLICZNEJ Z PROŚBĄ O UZUPEŁNIENIE INFORMACJI NA LIŚCIE NAZWISK, KTÓRA ZOSTAŁA ZAMIESZCZONA NA STRONIE INTERNETOWEJ KUL. A OTO TREŚĆ APELU.

W roku obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej społeczność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II pragnie przywołać i upamiętnić pracowników, absolwentów i studentów, którzy w mrocznym i okrutnym dla naszego narodu czasie zostali pozbawieni życia, często ginąc śmiercią męczeńską. Ofiary lat 1939-1945 chcemy uczcić, wypisując ich imiona na tablicach wmurowanych w zewnętrzne ściany kościoła akademickiego KUL.

W związku z tym zwracamy się z prośbą o pomoc i wsparcie w realizacji tego dzieła poprzez uzupełnienie przygotowanego wykazu nazwisk. Przeprowadzona dotychczas kwerenda archiwalna i źródłowa pozwoliła na opracowanie listy osób związanych z naszą Alma Mater – pracowników, absolwentów, studentów zwyczajnych i nadzwyczajnych, którzy ponieśli śmierć za sprawą działań nazistowskich Niemiec i ich sojuszników w walce na polach bitew i w służbie wojskowej, zostali zamordowani lub zamęczeni w więzieniach, obozach koncentracyjnych i obozach jenieckich, rozstrzelani w publicznych egzekucjach oraz zginęli w wyniku działań wojennych. Apelujemy więc do rodzin i bliskich osób zamieszczonych na listach o kontakt z Uniwersytetem w celu wprowadzenia brakujących informacji o zmarłych. Apelujemy również do osób dysponujących wiedzą o studentach czy pracownikach KUL, których nazwiska nie znalazły się na przygotowanej liście.

Jesteśmy przekonani, że tablice pamiątkowe w znakomity sposób upamiętnią i uczczą postacie związane z naszą Uczelnią, a jednocześnie będą świadectwem udziału Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w życiu społecznym i intelektualnym naszej Ojczyzny.

Podaję kontakt do koordynatora projektu: mgr Marek Pawelec, dyrektor Archiwum Uniwersyteckiego KUL, Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin, tel. 81 445 3212, e-mail: archiwum@kul.pl.

ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński
Rektor KUL

Słowo Rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II z okazji świąt Bożego Narodzenia

„BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI,
ALBOWIEM ONI MIŁOSIĘDZIA
DOSTĄPIĄ” (MT 5,7)

Drodzy Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II,

wciąż jeszcze brzmią radosne słowa anielskiego wołania: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, [...] dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (por. Łk 2,10-11). Tajemnica Wcielenia, którą po raz kolejny mamy okazję przeżywać, stanowi odpowiedź Boga na odwieczne drżenie ludzkiego serca, ujęte przez psalmistę w słowach: „Dni człowieka są jak trawa; kwitnie jak kwiat na polu. Ledwie muśnię go wiatr, a już go nie ma” (Ps 103, 15-16). Przez przyjście na świat Jezusa Bóg najpełniej wyraził miłość i miłosierdzie wobec każdego z nas. Przekonanie to wypowiada św. Jan: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

**I. „SZCZEPAN PEŁEN
ŁASKI I MOCY DZIAŁAŁ
CUDA I ZNAKI WIELKIE
WŚRÓD LUDU” (DZ 6,6)**

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia Kościół stawia nam przed oczami postać św. Szczepana, diakona męczennika. Zadziwiające jest to połączenie radości z przyjęcia na świat Syna Bożego i dramatu męczeńskiej śmierci Szczepana. Rozum stawia pytanie o to, co łączy te dwa wydarzenia. Odpowiedź na nie znajdujemy w perspektywie wiary. Śmierć Szczepana, jak ujmowali to chrześcijanie pierwszych wieków, to równocześnie *dies natalis* – dzień jego prawdziwych narodzin do życia wiecznego, dzień narodzin życia w Bogu.

Poprzez narodzenie Jezusa Stwórca świata w sposób najbliższy ludziom ukazuje swoją miłość do człowieka. Ale równocześnie stawia pytanie o naszą postawę wobec Boga, która powinna znaleźć równie hojny



fot. pixabay.com

i konkretny wyraz. Przywołany już wcześniej św. Jan naucza: „Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!” (1J 3,18).

W życiu św. Szczepana ta postawa najpełniej wyraziła się poprzez świadectwo jego męczeńskiej śmierci za prawdę o Chrystusie. Najpełniej, ale przecież nie tylko przez ten heroiczny akt. *Dzieje Apostolskie* mówią, że Szczepan był jednym z siedmiu diakonów młodego Kościoła w Jerozolimie, wybranym do opieki nad wdowami i ubogimi, czyli nad potrzebującymi i pozbawionymi środków do życia, by służyć im w zwykłej codzienności.

Podążając śladami św. Szczepana, ale nade wszystko śladami Boskiego i ludzkiego Syna, Kościół od początku dziejów w centrum swej posługi stawiał człowieka, którego udziałem jest wielkość, chwala, ale i ograniczenia, słabości. W dzisiejszej liturgii słowa usłyszeliśmy, że „Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie”. W postawie tej wyraża się nade wszystko dar i moc samego Boga, ale także ludzka wrażliwość i czułość, osobisty trud i wysiłek diakona Szczepana, w którym czcimy świętego.

II. MIŁOSIERNE OBLICZE CHRZEŚCJAŃSTWA

„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniej, uczyniliście Mnie” (Mt 25,40) – uczy Jezus. Ewangelista relacjonując, że Jezus troszczył się nie tylko o zbawienie, ale nie pozostawał obojętny wobec trudności i problemów napotkanych ludzi. Obchodząc Galileę, głosił Dobrą Nowinę o Królestwie oraz leczył różne choroby i słabości. Karty *Ewangelii* pełne są opisów cudów, których dokonał. Uzdrawiał, ale zaspokajał także inne potrzeby ludzi, choćby karmiąc wielotysięczny tłum głodnych na pustkowiu czy przemieniając wodę w wino w Kanie Galilejskiej.

Tą samą drogą podąża Kościół od swego zarania. Naśladowując swojego Mistrza, głosi Dobrą Nowinę o zbawieniu, ale nie pozostaje obojętny wobec doczesnych potrzeb człowieka. W jego historii zapisało się wielu ludzi, których miłość Chrystusa przynagliła do czynów miłosierdzia wobec braci, bo – jak uczył średniowieczny teolog i poeta Ryszard od św. Wiktora – „Miłość jest okiem, a kochać znaczy widzieć”. Ten dar był udziałem tak wielu. Bliski sercom najmłodszych św. Mikołaj jako biskup Miry, czczony przez wieki na Wschodzie i Zachodzie, zdobył serca wiernych nie tylko gorliwością pasterską, ale także pomocą ubogim i potrzebującym. Niezwykle utalentowany malarz Adam Chmielowski porzucił życie artysty, aby – przywdziewając habit zakonny – jako brat Albert służyć w Krakowie bezdomnym i nędzarzom. Podziw wielu ludzi na całym świecie budziła postawa św. Matki Teresy, posługującej umierającym na ulicach i w slumsach Kalkuty w Indiach. Te przykłady miłosiernego oblicza chrześcijaństwa powinny stanowić inspirację dla każdego z nas.

Do okazywania bliźnim miłości miłosiernej wzywa papież Franciszek, który podczas sierpniowego rozważania przed niedzielą modlitwą *Anioł Pański* mówił: „[...] trzeba przede wszystkim być chrześcijaninem w konkretnych sytuacjach, głosząc Ewangelię, która jest miłością do Boga i braci”. Ojciec święty nieustannie nam przypomina, że drogą Kościoła jest człowiek. Każdy człowiek, także, a może zwłaszcza, ubogi, chory, cierpiący, samotny czy opuszczony przez najbliższych.

Odpowiadając na to wezwanie, Kościół w Polsce od wieków, ale także współcześnie jest największą społeczną instytucją niosącą pomoc potrzebującym. Podejmuje tysiące inicjatyw, w które angażują się kaptani, osoby konsekrowane i świeccie. Ogromne dobro dokonuje się na co dzień dzięki działalności Caritas w poszczególnych diecezjach i parafiach, a także dzięki zaangażowaniu wielu ludzi w pracę innych organizacji charytatywnych inspirowanych wezwaniem do chrześcijańskiego miłosierdzia, często odwołujących się do starożytnej sentencji Seneki Młodszego – *Res sacra miser* (Nieszczęśliwy jest rzeczą świętą).

Kościół, jako szczególna wspólnota miłujących Boga i siebie nawzajem, jest czujny i wrażliwy na współczesne przemiany społeczne, które także w III Rzeczypospolitej stanowią prawdziwe wyzwanie. Rozwój gospodarczy pozwolił szczęśliwie na wzrost poziomu życia przeciętnej rodziny i znaczny spadek bezrobocia. Jednak wielu z nas, zwłaszcza starszych, musi zmagać się z problemami finansowymi czy niewystarczającym dostępem do opieki zdrowotnej. Coraz więcej troski wymaga współczesna rodzina, nie tylko w wymiarze materialnym, ale może przede wszystkim duchowym. Mimo rozwoju środków komunikacji coraz więcej jest wśród nas osób samotnych. Stałym wyzwaniem są niekorzystne zjawiska demograficzne, bo mimo polityki prorodzinnej władz państwowych przyrost naturalny jest wciąż ujemny. Problemem jest też skala emigracji ludzi młodych. Tendencje te oraz skądinąd szczęśliwe wydłużanie się ludzkiego życia znacząco zwiększają w społeczeństwie liczbę osób

starszych i wymagających opieki. Będzie zaś o nią coraz trudniej wobec stopniowego zanikania rodzin wielopokoleniowych, które w sposób naturalny ułatwiały przez wieki troskę i o najmłodszych, i o najstarszych, i o chorych. Z tymi wyzwaniami musi się mierzyć nie tylko państwo i społeczeństwo, ale również Kościół.

III. KUL W SŁUŻBIE CZŁOWIEKOWI

Drodzy Przyjaciele,

w trosce Kościoła o człowieka zmagającego się z licznymi problemami uczestniczy od momentu swego powstania Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. Nasz założyciel i pierwszy rektor ks. Idzi Radziszewski zdefiniował jego zadanie jako służbę Bogu i Ojczyźnie – *Deo et Patriae*. Pragnął, aby na Uniwersytecie badania naukowe oraz kształcenie prowadzone były w jak najszerszym zakresie, a jego absolwenci byli gotowi do owocnej służby na rzecz odrodzonego państwa.

Realizując tę misję, w ciągu stu lat istnienia KUL wykształcił ponad 120 tysięcy absolwentów. Aby sprostać wymogom współczesnego rynku pracy i potrzebom społecznym, stale aktualizuje swoją ofertę dydaktyczną. Już wkrótce zostanie do niej włączone kształcenie w dziedzinie nauk o zdrowiu, a konkretnie w zakresie pielęgniarstwa. To kolejny krok na drodze rozwoju naszego Uniwersytetu i wypełniania jego posłannictwa. To także realizacja planów założyciela KUL i jego następców, których koncepcja zakładała utworzenie studiów medycznych.

Studia pielęgniarstwa doskonale wpisują się w istotę działalności KUL. Jest on bowiem miejscem, w którym staramy się uczulić młodego człowieka, że na wykonywaną pracę trzeba patrzeć w kontekście powołania do służby bliźniemu. Studenci pielęgniarstwa zdobędą więc nie tylko fachową wiedzę, ale także klarowny system wartości, tak istotny w tej szczególnej służbie, jaką jest troska o chorego, dbałość o cierpiącego, obolałego i nieszczęśliwego. Pamiętając o niezbywalnej godności każdego człowieka, Uczelnia nasza – odpowiednio do wezwania papieża Franciszka – będzie „edukować intelekt, serca i dłonie”.

Drodzy Przyjaciele naszego Uniwersytetu, serdecznie dziękuję Wam za wszelką pomoc, bez której realizacja naszej misji nie byłaby możliwa. Dziękuję i za wsparcie materialne, i za modlitwę, której mocy doświadczamy każdego dnia. Swoją wdzięczność za dar Waszych serc wyrażamy podczas codziennej Eucharystii odprawianej w intencji naszych darczyńców w kościele akademickim.

Trwając w radości Bożego Narodzenia, życzę, by potrzebujące pomocy Boże i ludzkie Dzieciły uczyły nas otwartości, współczucia i życzliwości wobec bliźnich, których spotykamy na drodze naszego życia. Byśmy nie tylko sami doświadczali miłosierdzia, ale także potrafili wielokrotnie nieść je innym.

ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński

Rektor KUL

Lublin,
Boże Narodzenie 2019

Nominacja profesorska

Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 1 X 2019 r. dr hab. Andrzej Tyszczyk z Instytutu Literaturoznawstwa otrzymał tytuł profesora nauk humanistycznych.

Profesury, habilitacje, doktoraty

Nominację na stanowisko profesora zwyczajnego z dniem 1 X 2019 r. otrzymali: prof. dr hab. Teresa Paszkowska i ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski z Instytutu Nauk Teologicznych, prof. dr hab. Marcin Tkaczyk OFMConv z Instytutu Filozofii, prof. dr hab. Urszula Paprocka-Piotrowska z Instytutu Językoznawstwa oraz prof. dr hab. Leszek Wojciechowski z Instytutu Historii.

NOMINACJĘ NA STANOWISKO PROFESORA NADZWYCAJNEGO DOSTALI:

Wydział Teologii

ks. dr hab. Mirosław Brzeziński

Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji

dr hab. Jan Izdebski
dr hab. Beata Kucia-Guściora
ks. dr hab. Krzysztof Mikołajczuk
dr hab. Tomasz Sienkiewicz
Wydział Filozofii
dr hab. Bożena Czernecka-Rej
dr hab. Anna Głąb

Wydział Nauk Humanistycznych

dr hab. Piotr Chlebowski

dr hab. Lech Gienza
dr hab. Krzysztof Jaskuła
dr hab. Barbara Klonowska
dr hab. Edyta Kociubińska
dr hab. Andrzej Niewiński
dr hab. Ewa Osek
dr hab. Monika Sidor

dr hab. Dorota Tomczuk

Wydział Nauk Społecznych

ks. dr hab. Andrzej Łuczyński
dr hab. Małgorzata Puchalska-Wasył
s. dr hab. Beata Zarzycka

Wydział Biotechnologii i Nauk o Środowisku

dr hab. Hieronim Golczyk
dr hab. Anna Rymuska
dr hab. Anna Sierosławska
dr hab. Magdalena Staniszevska
dr hab. Agnieszka Ścibior

Wydział Matematyki, Informatyki i Architektury Krajobrazu

dr hab. Ewa Trzaskowska

DYPLOM DOKTORA HABILITOWANEGO OTRZYMALI:

Wydział Teologii

o. dr hab. Mirosław Chmielewski
ks. dr hab. Adam Kubiś

Wydział Filozofii

ks. dr hab. Piotr Pasterczyk
dr hab. Andrzej Stefańczyk

Wydział Nauk Humanistycznych

dr hab. Anna Czapla
dr hab. Beata Garlej
dr hab. Magdalena Marzec-Józwicka
dr hab. Muriel Waterlot

Wydział Nauk Społecznych

dr hab. Urszula Soler

Podczas uroczystej promocji doktorkiej 24 X 2019 r. dyplom doktora otrzymały 53 osoby: 31 z Wydziału Teologii, 9 z Wydziału Nauk Społecznych, 6 z Wydziału Nauk Humanistycznych, 4 z Wydziału Filozofii oraz 3 z Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji.

Rada Doskonałości Naukowej

We wrześniu powstało 8 zespołów dziedzinowych Rady Doskonałości Naukowej. Zespołem VII Nauk Teologicznych będzie kierował ks. prof. dr hab. Krzysztof Góźdz z Instytutu Nauk Teologicznych KUL. Jako przewodniczący zespołu wszedł on, zgodnie ze statutem RDN, w skład prezydium Rady.

Wybrani do gremiów państwowych i kościelnych

Dr hab. Przemysław Czarnek z Instytutu Nauk Prawnych w wyborach parlamentarnych w dniu 13 X 2019 r. został wybrany do Sejmu RP, a 24 X 2019 r. podczas uroczystości w Sali Kolumnowej Sejmu odebrał zaświadczenie o wyborze na posła Sejmu IX kadencji.

Abp Stanisław Budzik, wielki kanclerz KUL, został przewodniczącym Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski, a ks. prof. dr hab. Przemysław Kantyka z Instytutu Nauk Teologicznych – konsultorem Rady ds. Ekumenizmu podczas 384. Zebrania Plenarnego KEP, odbywającego się w dniach 8-9 X 2019 r. w Warszawie.

Nowy dziekan Wydziału Nauk Inżynieryjno-Technicznych

W dniu 15 XI 2019 r. Zgromadzenie Wydziałowe WNIT wybrało dra hab. Filipa Cieplego, dotychczasowego pełnomocnika

Rectora KUL ds. Wydziału Nauk Inżynieryjno-Technicznych w Stalowej Woli, na dzianą tego wydziału.

Projekt NAWA

KUL otrzymał dofinansowanie na realizację projektu „Przygotowanie międzynarodowych studiów magisterskich w obszarze nauk biologicznych przez KUL i IUS i organizacja rekrutacji” w konkursie „Katamaran – przygotowanie i realizacja wspólnych studiów II stopnia”. W ramach projektu KUL – Wydział Biotechnologii i Nauk o Środowisku i Międzynarodowy Uniwersytet (IUS) w Sarajewie opracują założenia wspólnych studiów II stopnia na kierunku bioanalityczal technologies. Projekt, dofinansowany kwotą 359 962 zł, będzie realizowany od 1 X 2019 r. do 30 IX 2020 r.

Konkurs „Lodołamacze”

„Lodołamacze” to konkurs, w którym nagradzani i wyróżniani są pracodawcy zatrudniający osoby niepełnosprawne i podejmujący różne inicjatywy społeczne na rzecz niepełnosprawnych. Organizowany przez Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, odbywa się pod honorowym patronatem Pierwszej Damy Agaty Kornhauser-Dudy. W jego tegorocznej edycji przyznano, poza kategoriami, kilka tytułów honorowych (nagrody i wyróżnienia). Lodołamacz Specjalny 2019 (wyróżnienie) otrzymał dr hab. Bogusław Marek, pełnomocnik Rectora KUL ds. studentów niepełnosprawnych, dyrektor Centrum Aktywizacji Osób z Niepełnosprawnością KUL. Gala finałowa konkursu odbyła się 26 IX 2019 r. na Zamku Królewskim w Warszawie.

Semper Fidelis

W tym roku Instytut Pamięci Narodowej po raz pierwszy przyznał honorowe wyróżnienie – nagrodę Semper Fidelis za szczególną aktywność w zakresie upamiętniania dziedzictwa Kresów Wschodnich zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Wśród laureatów znalazł się ks. prof. dr hab. Roman Dzwonkowski SAC, wieloletni pracownik naukowy w Instytucie Socjologii. Uroczystość wręczenia nagród została zorganizowana 22 X 2019 r. w Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie.

opracowała M.K.

UDZIAŁ PRACOWNIKÓW KUL

W dniach 18-22 IX 2019 r. odbył się w Lublinie XX Powszechny Zjazd Historyków Polskich, którego współorganizatorem był Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. Wybór miejsca wydarzenia związany był z obchodzoną w tym roku 450-leciem podpisania unii polsko-litewskiej oraz 30-leciem zmian ustrojowych z 1989 r. Co więcej, 50 lat temu X Zjazd Historyków odbył się także w Lublinie. Warto dodać, że zjazdy historyków polskich mają już ponad 100-letnią tradycję. Pierwszy został zorganizowany w Krakowie w 1880 r., w 400. rocznicę śmierci Jana Długosza. Od tej pory środowisko polskich historyków spotyka się cyklicznie, by dyskutować o historii.

Mottem przewodnim tegorocznego spotkania było hasło „Wielka zmiana. Historia wobec wyzwań”. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, który zaszczylił swoją obecnością uczestników zjazdu. W skład Komitetu Honorowego, pod przewodnictwem premiera Mateusza Morawieckiego, wchodził między innymi ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński, rektor KUL. Organizatorami, obok naszej Uczelni, były: Polskie Towarzystwo Historyczne, UMCS oraz Archiwum Państwowe w Lublinie. Komitet Organizacyjny współtworzyli historycy z KUL; wiceprzewodniczącym był prof. dr hab. Rafał Wnuk, zaś członkami profesorowie: Anna Barańska, Grzegorz Bujak, Jacek Chachaj, Mirosław Filipowicz, Paweł Kras, Agata Mirek, Eugeniusz Niebelski, Tomasz Nowicki, Bogumił Szady i Cezary Taracha.

Zjazd rozpoczęło nabożeństwo ekumeniczne w kościele akademickim KUL; przewodniczył mu pomocniczy biskup lubelski Mieczysław Cisko przy współudziale reprezentantów Kościoła prawosławnego, ewangelickiego i polskokatolickiego. W programie głównym, który został podzielony na panele tematyczne oraz obrady w sekcjach chronologiczno-tematycznych, brali aktywny udział także pracownicy naszego Uniwersytetu. Dr hab. Agata Mirek, prof. KUL uczestniczyła w panelu „Historia Polski z perspektywy kobiet”, dr hab. Dariusz Skórczewski, prof. KUL w panelu „Nowe tendencje w historiografii polskiej po 1989 r.”, a prof. dr hab. Rafał Wnuk był panelistą w dyskusji na temat „Jakiej historii potrzebują Polacy?”.

Pracownicy KUL brali także czynny udział w zjeździe, przewodnicząc obradom lub wygłaszając referaty w sekcjach. Jednym z przewodniczących w sekcji dotyczącej historii wczesnonowożytnej był dr hab. Jacek

DR HAB. TOMASZ NOWICKI, PROF. KUL

dyrektor Instytutu Historii

XX Powszechny Zjazd Historyków Polskich

JUBILEUSZOWY ZJAZD – ŚWIĘTO HISTORII BYŁ OKAZJĄ DO NAMYSŁU NAD POLSKĄ HISTORIOGRAFIĄ I JEJ MIEJSCEM W NAUCE EUROPEJSKIEJ I ŚWIATOWEJ. W DEBACIE UCZESTNICZYŁO BLISKO DZIEWIĘCIUSET HISTORYKÓW.



Obrady odbywały się w Centrum Spotkania Kultur

Chachaj, prof. KUL. Referat wiodący w sekcji historii XIX w. wygłosiła dr hab. Anna Barańska, prof. KUL. Z kolei dr hab. Sławomir Łukasiewicz, prof. KUL przewodniczył sesji pt. „Wpływ świata zewnętrznego na polską transformację”, która obradowała w ramach sekcji dotyczącej zmian po 1989 r., a także brał udział w panelu „O interdyscyplinarność badań nad polską emigracją niepodległościową po II wojnie światowej”, zorganizowanym w ramach programu towarzyszącego w Instytucie Pamięci Narodowej w Lublinie.

WYDARZENIA NA KUL

Warto wspomnieć, że program towarzyszący odbył się także na KUL. W Gmachu Głównym został zorganizowany Turniej Planszowych Gier Historycznych o Puchar Prezesa PTH. Ponadto Instytut Historii KUL we współpracy z Muzeum Piasnickim w Wejherowie przygotował dwie projekcje filmu *Piaśnica* (2017) w reżyserii Mariusza

Sławińskiego, opowiadającego o niemieckiej eksterminacji polskich elit na Pomorzu w pierwszych miesiącach wojny 1939 r., oraz wystawę „Śmierć za Niepodległość”, przedstawiającą wybrane sylwetki liderów polskiej społeczności zamordowanych przez Niemców w Lasach Piaśnickich. Pokazano również wystawę, opracowaną przez pracowników Instytutu Historii oraz Wydziału Nauk Humanistycznych, ukazującą dzieje naszej Uczelni przez pryzmat sylwetek jej wybitnych wykładowców. Przygotowano również pokazy dwóch grup rekonstrukcyjnych: Stowarzyszenie Pro Antica rozbiło obóz legionów rzymskich na dziedzińcu Gmachu Głównego, zaś Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej Wrzesień 39 prezentowało przed budynkiem KUL wyposażenie, umundurowanie i uzbrojenie polskiego żołnierza z 1939 r.

Obrady XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich zakończyły się 20 września na Arenie Lublin widowiskiem historycznym pt. *Bogowie wojny*.

DR JACEK JAROCKI

Instytut Filozofii

Z HISTORII

Historia zjazdów filozoficznych okazuje się tyleż długa, co burzliwa. Pierwsza konferencja, zorganizowana pod egidą Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, odbyła się w dniach 10-13 V 1923 r. we Lwowie. Wybór ośrodka naukowego nie może dziwić. Uniwersytet Jana Kazimierza był bowiem w owym czasie filozoficzną potęgą o zasięgu nie tylko krajowym, lecz również międzynarodowym. W skład komitetu zjazdowego wchodził między innymi Wincenty Lutosławski, Jan Łukasiewicz oraz Kazimierz Twardowski. Wydarzenie zgromadziło 123 uczestników, w tym wielu przedstawicieli tworzącej się wówczas szkoły lwowsko-warszawskiej.

Do wybuchu wojny odbyły się jeszcze dwa zjazdy – w roku 1927 w Warszawie oraz w roku 1936 w Krakowie. Agresja hitlerowskich Niemiec na Polskę zerwała ciągłość organizacji tego wydarzenia. Jeszcze przed wojną zmarł Twardowski – twórca szkoły lwowsko-warszawskiej, zaś lata okupacji sprawiły, że wielu czołowych uczonych, zwłaszcza pochodzenia żydowskiego, straciło życie lub wyemigrowało. Spośród tych, którzy opuścili kraj, nie wszyscy wrócili po 1945 r.; tak było między innymi w przypadku Alfreda Tarskiego oraz Jana Łukasiewicza. Po wojnie zaś rolę urzędowej filozofii realnego socjalizmu przejął marksizm, programowo dążący do marginalizacji innych tradycji filozoficznych. Wszystkie te czynniki sprawiły, że IV Zjazd Filozoficzny zorganizowano dopiero po przeszło czterdziestoletniej przerwie, w roku 1977. Wydarzenie zawiązało wtedy do Lublina, na Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Jego hasło przewodnie brzmiało – rzecz symptomatyczna – „Filozofia w służbie narodu i socjalizmu”, zaś wśród siedmiu głównych sekcji, w których toczyły się obrady, były takie oto na przykład: „Materializm historyczny”, „System wartości a kształtowanie socjalistycznego sposobu życia” czy „Materializm dialektyczny a nauki przyrodnicze”. Umysławia to, jak dalece zmienił się od międzywojnia obraz polskiej filozofii.

Zjazdy filozoficzne organizowano następnie w Krakowie (1987), Toruniu (1995) oraz Szczecinie (2004). Ten ostatni zapoczątkował podtrzymywaną do dziś tradycję, zgodnie z którą kolejne odstony imprezy odbywają się nie rzadziej niż co cztery lata. Od tamtej pory filozofowie spotykali się w Warszawie (2008), Wiśle (2012) oraz Poznaniu

Panorama polskiej filozofii

W DNIACH 9-14 IX 2019 R. NA KUL ODBYŁ SIĘ XI POLSKI ZJAZD FILOZOFICZNY – NAJWIĘKSZE, A ZARAZEM NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIE NAUKOWE Z UDZIAŁEM POLSKICH FILOZOFÓW. W TYM CZASIE UCZELNIA GOŚCIŁA BEZ MAŁA SIEDMIUSET UCZESTNIKÓW Z PRAWIE WSZYSTKICH RODZIMYCH OŚRODKÓW AKADEMICKICH.



Sesja „Filozofia, nauka i religia – oczekiwania, roszczenia i kompetencje” z udziałem (od lewej) o. Ludwika Wiśniewskiego OP, prof. dra hab. Jacka Hołówki oraz prof. dra hab. Piotra Gutowskiego

Uczestnicy jednej z sesji Polskiego Zjazdu Filozoficznego



Koncert zespołu Caravana Banda

(2015). Wreszcie, po 96 latach od zaistnienia, zjazd zawiązał po raz kolejny do Lublina, tym razem w mury Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

WYKŁADY, SYMPOZJA, KONCERTY...

Tegoroczny Polski Zjazd Filozoficzny miał – podobnie jak poprzednie edycje – jedno zadanie nadrzędne: zintegrowanie polskiego środowiska naukowego. W tym celu wydzielono dwadzieścia sekcji tematycznych, przy czym, ze względu na dużą liczbę prelegentów, obrady w niektórych spośród nich odbywały się równolegle. To przede wszystkim w owych sekcjach prezentowano wyniki badań, twórczo dyskutowano, spierano się, a także nawiązywano nowe kontakty. Oprócz tego zorganizowano siedem paneli dyskusyjnych, w ramach których poruszano nie tylko kwestie ściśle teoretyczne, ale również praktyczne, jak na przykład reforma szkolnictwa wyższego czy nowa podstawa programowa dla szkół średnich, uwzględniająca miejsce dla filozofii. Odbyło się również wiele sympozjów specjalnych, w których uczestniczyło łącznie kilkudziesięciu prelegentów.

Naukową stronę wydarzenia uzupełniły wykłady plenarne. Główny – inauguracyjny – wygłasza zawsze uczony, którego polskie środowisko filozoficzne chce w ten sposób uhonorować. Tym razem wyróżnienie to przypadło w udziale Jackowi Jadackiemu, wieloletniemu profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego, wybitnemu logikowi oraz znawcy szkoły lwowsko-warszawskiej. Wykłady otwierały również kolejne zjazdowe dni; ich tematy dobrano tak, by obejmowały jak najszerszy obszar filozofii, a więc między innymi metafizykę, epistemologię, etykę, filozofię języka oraz historię filozofii.

Wydarzenie uświetniły imprezy kulturalne. Już pierwszego dnia uczestnicy konferencji mogli oklaskiwać występ zespołu Caravana Banda, nawiązującego swą twórczością przede wszystkim do muzyki latyno-amerykańskiej, niepozbawionej jednak elementów typowo polskich. Na kolejne dni zaplanowano między innymi słynny spektakl Roberta Bruttera *Kantata na cztery skrzydła*, który wystawił Teatr Enigmatic, a także recytację filozoficznych limeryków pióra prof. Adama Groblera, odczytywanych przez samego autora. Codziennie organizowano również spacer po mieście, intrygująco nazwany „spacerem filozofów”. Dzięki temu, iż przez cały tydzień dopisywała piękna,



letnia pogoda, nie może dziwić, że cieszył się on niemałym powodzeniem, zwłaszcza wśród tych, którzy Lublin odwiedzili po raz pierwszy.

DOKĄD ZMIERZA POLSKA FILOZOFIA?

Jaki obraz polskiej filozofii wyłania się po zakończeniu obrad zjazdu? Nie sposób na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć, co wynika z faktu, że prelegenci reprezentowali nie tylko wszystkie działy filozofii, ale również rozmaite tradycje filozoficzne. Wyrażoną tendencją, obecną w rodzimej myśli już od dłuższego czasu, jest podział na filozofię analityczną i kontynentalną (czy – szerzej – nieanalityczną), dotyczący zarówno samych problemów filozoficznych, jak i metod ich rozstrzygania. W sekcjach, w których dominowało pierwsze z tych podejść, referaty miały na ogół charakter techniczny i koncentrowały się na szczegółowych zagadnieniach, dyskutowanych dziś w największych ośrodkach Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Referaty nawiązujące zaś do myśli europejskiej miały przede wszystkim na celu postawienie (lub niekiedy przeformułowanie) tradycyjnych, wielkich pytań filozofii, a niejednokrotnie starały się także na nie odpowiadać. Ogromna różnorodność tematów, rozciągających się od kwestii z zakresu filozofii umysłu, języka i logiki przez teorię poznania oraz metodologię nauk po filozofię społeczną, estetykę czy filozofię sztuki, uniemożliwia jakąkolwiek dalej idącą syntezę, choć zarazem dowodzi, w jak wielu dziedzinach pojawia się dziś refleksja filozoficzna.

Godną odnotowania tendencją jest sukcesywnie zwiększające się zainteresowanie filozofią polską. Filozofowie w naszym kraju coraz chętniej sięgają do dorobku rodzimych

uczonych, nie tylko tych z odległej przeszłości, ale również bardziej nam współczesnych, w szczególności do prac Kazimierza Twardowskiego oraz jego współpracowników, a także (bezpośrednich i pośrednich) następców. Mało kto wątpi, że polska filozofia w niczym nie ustępuje myśli rozwijanej w największych na świecie ośrodkach akademickich, a owo przekonanie zaczyna znajdować wyraz w zainteresowaniach badawczych coraz szerszej grupy uczonych, bynajmniej nie tylko historyków filozofii.

Równie różnorodne co tematy referatów bywały ich cele. Niektóre stanowiły sprawozdanie z tego, co dzieje się obecnie w światowej filozofii, inne raportowały wyniki własnych badań, niejednokrotnie stanowiących duży wkład w rozwój swoich dziedzin. Warto również podkreślić, iż swoją obecność coraz częściej zaznaczają filozofowie młodzi – doktorzy, a nawet doktoranci – których referaty w wielu przypadkach charakteryzują się dużą samodzielnością oraz wysokim poziomem naukowym. Fakt ten świadczy nie tylko pozytywnie o stanie polskiej filozofii, ale pozwala z optymizmem wypowiadać się o jej przyszłości.

ZA CZTERY LATA

Polski Zjazd Filozoficzny to jedna z największych konferencji, jaką gościł Katolicki Uniwersytet Lubelski. Choć jej przygotowanie pochłonęło miesiące wytężonej pracy, to nadrzędny cel został, jak się zdaje, osiągnięty. Nie podlega również dyskusji, iż wydarzenie to jest nadal potrzebne. Nic zatem dziwnego, że podczas uroczystego zamknięcia konferencji zapowiedziano już jego kolejną edycję, która w roku 2023, w setną rocznicę pierwszego zjazdu, odbędzie się na Uniwersytecie Łódzkim. Pozostaje zatem odliczać do kolejnego święta filozofii.

KS. PROF. DR HAB. MIROSŁAW S. WRÓBEL

Instytut Nauk Teologicznych
dyrektor Sekcji Nauk Biblijnych

Od Biblii aramejskiej i Septuaginty do Wulgaty i Biblii Tysiąclecia

WIELKI TŁUMACZ I KOMENTATOR *BIBLII*, DOKTOR KOŚCIOŁA – ŚW. HIERONIM, KTÓREGO 1600. ROCZNICĘ ŚMIERCI AKTUALNIE OBCHODZIMY, PRZEKAZAŁ NAM PRAWDĘ, ŻE „SŁUCHAĆ SŁOWA TO WYSTAWIAĆ ŻAGLE NA WIATR DUCHA, NIE WIEDZĄC, DO JAKICH BRZEGÓW CZŁOWIEK DOBIJE”. W PRACY KAŻDEGO TŁUMACZA I EGZEGETY POTRZEBNA JEST POKORA I OTWARCIE NA DZIAŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO, ABY ODKRYWAĆ NOWE PORTY I NOWE BRZEGI *RATIO ET FIDES* (ROZUMU I WIARY).

BIBLIA ARAMEJSKA

W duchu słów św. Hieronima bibliści Instytutu Nauk Biblijnych KUL zainicjowali w 2014 r. projekt przekładu na język polski *Biblii aramejskiej*. Jest to najstarsze tłumaczenie *Biblii hebrajskiej*, którego genezę datuje się na czas powrotu ludu wybranego z niewoli babilońskiej wskutek edyktu króla Cyrusa w 538 r. przed Chr. Pierwsze ślady praktyki tłumaczenia *Pisma Świętego* odnajdujemy w *Księdze Nehemiasza* (8,8).

Projekt *Biblii aramejskiej* to nowatorskie i monumentalne dzieło, gdyż obejmuje krytyczne wydanie polskiego tłumaczenia palestyńskich targumów do *Pięcioksięgu* – *Targumu Neofiti* 1 (t. 1-5), *Targumu Pseudo-Jonatana* (t. 6-10) oraz *Targumu Onkelosa* (t. 11-15), a w dalszej kolejności *Targumu Jonatana do Proroków* oraz *Targumów do Pism*, realizowane przy współpracy uczonych polskich i żydowskich. *Biblia aramejska* wypełnia lukę w polskiej nauce i staje się motywem do szerszego zainteresowania naszego społeczeństwa tym bezcennym źródłem, które stanowi interpretację Bożego objawienia w tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej.

Do tej pory wydano Wprowadzenie do *Biblii aramejskiej* oraz 3 tomy (Targum Neofiti 1 do Księgi Rodzaju, do Księgi Wyjścia i do Księgi Kaptłańskiej w wersji naukowej i popularnej). Promocja 3. tomu, w przekładzie ks. prof. Antoniego Troniny, odbyła się na KUL w dniu 4 XI 2019 r. We wstępie do tego tomu kard. Gianfranco Ravasi napisał, że „opublikowanie polskiego przekładu Targumu z aparatem krytycznym jest przedsięwzięciem zaiste nadzwyczajnym”. Pierwsze w Polsce tłumaczenie tekstów targumicznych stanowi bezcenne źródło dla badaczy różnych dyscyplin nauki (filozofii, historii, paleografii, archeologii, egzegezy, socjologii, lingwistyki, psychologii). Pierwsze

krytyczne wydanie Targumu Neofiti 1 na gruncie polskim wpisuje się w nurt nauczania Kościoła po Soborze Watykańskim II (deklaracja soborowa *Nostra aetate*), który wzywa do głębszego dialogu pomiędzy judaizmem i chrześcijaństwem. Znajomość *Biblii aramejskiej* pozwala na lepszą percepcję tekstów Nowego Testamentu, które nieraz dają się lepiej wyjaśnić dzięki tradycjom targumicznym niż dzięki tekstowi masoreckiemu. Pisma chrześcijańskie powstawały w środowisku żydowskim i są głęboko zakorzenione w tradycji Izraela. *Biblia aramejska* stanowi swoisty pomost pomiędzy Torą i Ewangelią. Jej treść wykorzystywana w liturgii synagogalnej stała się ważnym elementem rodzącego się chrześcijaństwa. W targumach można dostrzec istotny styk pomiędzy judaizmem i chrześcijaństwem. Żydzi i chrześcijanie I w. rozumieli Biblię w świetle interpretacji egzegetycznych zawartych w targumach. Dzięki starożytnym tekstom targumicznym żydzi i chrześcijanie mogą wciąż na nowo odkrywać, że znacznie więcej ich łączy, niż dzieli.

Biblia aramejska to nie tylko proste, literalne tłumaczenie, ale także komentarz i objaśnienie do tekstów *Tory*, *Proroków* i *Pism*. Po niewoli babilońskiej język aramejski stał się językiem potocznym wielu Żydów i zrodziła się potrzeba tłumaczenia tekstów hebrajskich czytanych w świątyni i w synagogach na język aramejski. Tłumacz podczas sprawowanej liturgii tłumaczył na język aramejski słowo Boże czytane po hebrajsku. Tłumacząc, objaśniał tekst i czynił go jak najlepiej zrozumiałym dla prostego ludu. W ten sposób *Biblia aramejska* stawała się swoistą *Volksbibel* – *Biblią* dla ludu, która funkcjonowała w świadomości uczestników liturgii. Językiem aramejskim posługiwał się także Jezus z Nazaretu, który jako gorliwy uczestnik modlitw synagogalnych zachował w swoim sercu i umyśle

wiele tradycji targumicznych, włączając je do swojej nauki głoszonej z mocą w Palestynie I w.

Nazwa *Targum Neofiti* nawiązuje do miejsca jego pochodzenia, o czym informuje pieczęć na stronie tytułowej: *Pia Domus Neophytorum*. Była to nazwa kolegium utworzonego w XVI w. przez papieża Grzegorza XIII w Rzymie dla konwertytów pochodzących z judaizmu. Badania filologiczne wskazują, że targum ten zawiera tekst aramejski w dialekcie galilejskim, bardzo zbliżonym do języka, którym posługiwał się Jezus. Wiele tradycji zawartych w tym targumie ma starożytne pochodzenie.

Znaczący jest fakt, że w Lublinie, gdzie funkcjonowała słynna jesiwa jako miejsce prestiżowych studiów rabinicznych, ukazują się poszczególne tomy *Biblii aramejskiej* w języku polskim. Projekt został zaprezentowany w Berlinie w 2017 r. na konferencji Society of Biblical Literature w ramach prezentacji współczesnych polskich studiów biblijnych.

SEPTUAGINTA

Genezę i historię *Biblii aramejskiej* można lepiej zrozumieć w kontekście *Septuaginty*, najstarszego przekładu *Biblii hebrajskiej* na język grecki. Termin *Septuaginta* (LXX) odnosi się do liczby 70. Według legendy zawartej w *Liście Arysteasa do Filokratesa* na prośbę króla Ptolemeusza II Filadelfa z Jerozolimy do Aleksandrii przybyło 72 starszych w celu przetłumaczenia *Tory* Mojżeszowej z języka hebrajskiego na grecki. Ten pierwszy przekład datowany jest na połowę III w. przed Chr. Nazwa *Septuaginta* w II w. przed Chr. została zastosowana także do tłumaczenia na język grecki innych ksiąg *Biblii hebrajskiej*. Przekład ten stanowił istotną pomoc dla Żydów mieszkających w diasporze aleksandryjskiej w Egipcie,



Obraz „Św. Hieronim na pustkowiu” autorstwa Albrechta Dürera (fot. pl.wikipedia.org)

którzy uczestnicząc w liturgii synagogalnej, stopniowo zaczęli wykazywać trudności z rozumieniem tekstów świętych w języku hebrajskim. Pisma Filona z Aleksandrii oraz Józefa Flawiusza świadczą, że *Septuaginta* została przyjęta z wielkim szacunkiem przez Żydów jako *Biblia grecka*. Z biegiem czasu stała się ona *Biblią* pierwotnego Kościoła, spełniając funkcję *Praeparatio evangelica*. Autorzy *Nowego Testamentu*, przytaczając cytaty ze *Starego Testamentu*, w dużej mierze opierają się na tekście *Septuaginty*.

Sytuacja polemiki i konfrontacji pierwotnego Kościoła z judaizmem rabinicznym stała się przyczyną odrzucenia *Septuaginty* przez rabinów jako *Biblii* zbyt mocno wykorzystywanej przez chrześcijaństwo. W środowisku żydowskim powstały wskutek tego trzy przekłady greckie *Biblii hebrajskiej*, które miały zastąpić *Septuagintę*. Na początku II w. był to skrajnie literalny przekład Akwili. Jego celem było usunięcie wszystkich terminów greckich wykorzystywanych przez wyznawców Jezusa z Nazaretu, wykazujących, że w Jego osobie – prawdziwego Mesjasza i Syna Bożego – wypełniają się wszystkie zapowiedzi *Starego Testamentu*. Hebrajski termin „Mesziah” (Mesjasz), tłumaczony przez *Septuagintę* i autorów *Nowego Testamentu* jako „Christos” (Chrystus), został przez Akwilę przetłumaczony jako „Eleimemos” (Namaszczony). Hebrajski termin „almah” (panna, niezamężna kobieta) z zapowiedzi proroka Izajasza w 7,14, tłumaczony przez *Septuagintę* jako „parthenos” (dziewica) i w *Nowym Testamencie* odniesiony do Maryi, przez Akwilę przetłumaczony został jako „neanis” (młoda dziewczyna). Przekład ten został zalecony jako normatywny dla wyznawców judaizmu. Pod koniec II w. pojawił się grecki przekład Symmachusa, charakteryzujący się większą swobodą stylu i parafrazą. Tekst ten jednak nie cieszył się tak dużą popularnością jak wersja Akwili. Najpóźniejszym przekładem jest tekst Teodocjana, który dokonał surowej rewizji *Septuaginty* według doktrynalnych zaleceń rabinów.

W 2013 r. ukazało się niezwykle cenne wydanie polskiego przekładu *Biblii greckiej (Septuaginty)* w tłumaczeniu ks. prof. Remigiusza Popowskiego SDB z KUL.

HEKSAPLA ORYGENESA

Wielką rolę w ukazaniu różnych starożytnych przekładów biblijnych odegrała tzw. *Heksapla Orygenesa*. Uczony ten, żyjący na przełomie II i III w., w sześciu równoległych kolumnach zestawiał najważniejsze teksty *Starego Testamentu* istniejące w jego czasach. W pierwszej kolumnie umieścił tekst hebrajski, w drugiej – transkrypcję tekstu hebrajskiego w alfabecie greckim, w trzeciej – przekład Akwili, w czwartej – przekład Symmachusa, w piątej – przekład *Septuaginty*, a w szóstej – przekład Teodocjana. To monumentalne dzieło, liczące 50 tomów, nie zachowało się w oryginale do naszych czasów, gdyż spłonęło w bibliotece w Cezarei Nadmorskiej w czasie najazdu arabskiego w 638 r.

WULGATA

Wraz z rozwojem chrześcijaństwa ważny stał się przekład *Biblii* na język łaciński. Zadanie to papież Damazy w 384 r. zlecił św. Hieronimowi (347-420), który rozpoczął prace nad *Nowym Testamentem*, dokonując rewizji przekładów starołacińskich (*Vetus Latina*), a następnie przetłumaczył księgi starotestamentalne z języków oryginalnych *Biblii*. Szacuje się, że jego prace trwały 24 lata. Przekład ten stopniowo stał się *textus vulgatus*, czyli tekstem powszechnym, dostępnym dla każdego. Stąd Erazm z Rotterdamu nadał temu przekładowi nazwę *Wulgata*. Przez ponad 1000 lat było to jedyne *Pismo Święte* Kościoła. Na Soborze Trydenckim (1545-1563) tekst *Wulgaty* został uznany za oficjalne tłumaczenie *Biblii* na język łaciński. Przekład Hieronima zrewidowano na polecenie papieża Klemensa VIII i w 1592 r. powstała tzw. *Wulgata Clementina*, która została uznana za oficjalny tekst *Biblii* dla Kościoła rzymskiego. Aktualnie tekstem typicznym dla Kościoła rzymskiego jest krytycznie i filologicznie poprawiony tekst tzw. *Neowulgaty*, wydany w 1979 r.

Na *Wulgacie* bazuje polski przekład ks. Jakuba Wujka, który ukazał się w 1599 r.

BIBLIA TYSIĄCLECIA

Dzisiaj w Polsce najbardziej rozpowszechniony jest tekst *Biblii Tysiąclecia*. Wielu pracowników Instytutu Nauk Biblijnych KUL – od 1 X 2019 r. pod nazwą Sekcja Nauk Biblijnych – jest zaangażowanych w rewizję VI wydania *Biblii Tysiąclecia*. W Rzymie we wrześniu tego roku odbyło się spotkanie translatorskie z udziałem polskich tłumaczy oraz uczonych z Nida Institute, American Bible Society oraz Papieskiego Uniwersytetu Urbaniana. Studenci KUL wzięli także udział w warsztatach z translatoryki w Rzymie, prowadzonych przez takich znawców, jak: prof. Philip H. Towner, prof. Lénart de Regt oraz prof. Dan Fitzgerald z Nida Institute.

Jako bibliści naszej Alma Mater pragniemy poprzez nasze zaangażowanie na niwie słowa Bożego służyć całym sercem i umysłem Kościołowi i ojczyźnie, by realizować to, co powiedział „książę tłumaczy i egzegetów” św. Hieronim: „Spełniam to, co mi zostało poleczone, posłuszny przykazaniu Chrystusa mówiącego: badajcie Pisma oraz szukajcie, a znajdziecie; bo nie chcę usłyszeć tego, co On powiedział Żydom: jesteście w błędzie, nie znając Pisma ani mocy Bożej. Apostoł Paweł napisał, że Chrystus jest mocą i mądrością Bożą; otóż ten, kto nie zna Pisma, nie zna mocy i mądrości Bożej. A zatem nieznanostwo Pisma jest nieznanostwem Chrystusa”.

DR HAB. PIOTR PLISIECKI

Instytut Historii

Pierwsze kościoły średniowiecznego Lublina

JAK STARE SĄ LUBELSKIE KOŚCIOŁY? ILE LAT LICZĄ MURY, KTÓRE TAK WIERNIE WYSŁUCHIWAŁY MODLITW TYŁU POKOLEŃ LUBLINIAN? KTÓRA ZE ŚWIĄTYŃ W LUBLINIE MA PRAWO TYTUŁOWAĆ SIĘ MATKĄ WSZYSTKICH LUBELSKICH KOŚCIOŁÓW? TE PYTANIA JUŻ OD DAWNA NURTUJĄ LUBELSKICH HISTORYKÓW I BADACZY DZIEJÓW MIASTA, KTÓRZY WCIAŻ PRÓBUJĄ ZNALEZĆ NA NIE ODPOWIEDŹ.



Foto © WiP Studio / opr. Piotr Ziśny

Także trudna sprawa nie jest jednak nadal rozstrzygnięta, co zwykle dziwi współczesnych mieszkańców Lublina. Zastanawiają się oni, jak to możliwe, by przez ponad 200 lat szukać odpowiedzi i nadal jej nie znaleźć?! Na obronę nas, historyków, można jedynie z bólem zawołać: nie mamy źródeł, które mogłyby udzielić wyczerpującej odpowiedzi na te trudne pytania! Tak jest rzeczywistość. Specyfiką polskich badań nad średniowieczem jest ciągły brak wiarygodnych źródeł, stały niedobór tekstów z przeszłości, w których moglibyśmy znaleźć jakieś dane, informacje nie tylko o lubelskich kościołach, ale i o wielu innych ważnych sprawach odnoszących się do życia średniowiecznych mieszkańców Lublina.

PROBLEM ŹRÓDEŁ PISANYCH

Ale nie jest też tak, że takich tekstów z przeszłości w ogóle nie ma. Oczywiście są, lecz zazwyczaj to strzępy informacji, jakieś wieści podane mimochodem przez średniowiecznych kronikarzy. Mamy też domysły wysnute na podstawie sugestii zaczerpniętych z dawnych tekstów.

Oto dobry przykład: nasz narodowy kronikarz Jan Długosz zapisał w jednym ze swoich wiekopomnych dzieł, że lubelscy dominikanie, zanim wybudowali swoją świątynię, mieszkali w drewnianym oratorium pod wezwaniem Świętego Krzyża. Ta wiadomość zwykle elektryzuje badaczy przeszłości Lublina, ale już za chwilę przychodzi pytanie: gdzie właściwie miałyby się to oratorium znajdować i kto (oraz – co jeszcze ważniejsze – kiedy) miałby je zbudować? Nie mamy śladu tej świątyni ani w wynikach badań archeologicznych, ani w innych źródłach z tamtej epoki. Co więc z takim oratorium zrobić? Oczywiście, wyobraźnia historyków jest

niezmierzona, zupełnie tak jak ich nadzieje. Może to oratorium było właśnie najstarszą lubelską świątynią, może tam właśnie rezydował pierwszy lubelski archidiakon (zapisany w źródłach jeszcze w ostatnich latach XII w.). Może najstarsza lubelska parafia istotnie nosiła wezwanie Świętego Krzyża, ale jeśli tak, to co się z nią stało później, bo nie znajdujemy w Lublinie takiego wezwania już w następnych latach...

A oto inny przykład, nie mniej irytujący badaczy lubelskiej starożytności. W latopisie (kronice ruskiej) z XIII w. zapisano, że pertraktacje z książętami ruskimi w imieniu księcia krakowskiego prowadził około 1268 r. niejaki Grzegorz, pleban lubelski. Także w tym przypadku pojawia się euforia (bo dzięki tej notce mamy najstarsze zapisane imię lubelskiego proboszcza!), która jednak po chwili opada. Bo przecież wszyscy wiemy (za sprawą zapisu w rocznikach, a potem w kronice Jana Długosza), że pierwszy oficjalny kościół parafialny w Lublinie (farę św. Michała Archanioła) ufundował książę Leszek Czarny w 1282 r. Z kolei dominikanie co prawda mogli (według ustaleń prof. Jerzego Kłoczowskiego) zjawić się w mieście już około 1260 r., ale budowę ich kościoła Jan Długosz datował dopiero na 1342 r., a poza tym dominikanie nie prowadzili w Lublinie parafii. Skąd wobec tego wziął się lubelski proboszcz aż kilkanaście lat wcześniej? Zresztą i tak niemal wszystkie znane nam i sprawdzone (czytaj: wiarygodne) informacje o lubelskich kościołach (poza tymi powyżej) pochodzą dopiero z XIV w. W 1326 r. zapisano pierwszą wzmiankę o kaplicy Świętej Trójcy na zamku, zaś na 1350 r. datowane są, najstarsze z zachowanych, informacje o kościele św. Mikołaja na Czwartku. Innymi słowy, mamy „pierwszego” proboszcza, ale nie mamy najstarszego kościoła, a nawet nie bardzo wiemy, które świątynie można brać pod uwagę...

Ogólny widok wykopisk prowadzonych w 2018 r. z zaznaczonym cmentarzem na pl. Łokietka i jeden z odkrytych wówczas grobów (A – narzędzie do krzesania ognia, B – nóż; fot. udostępnione dzięki uprzejmości dra Rafała Niedźwiadka, kierownika firmy Archee Badania i Nadzory Archeologiczne)



wyraźnych śladów innej, starszej świątyni. Mieli więc rację ci historycy, którzy odważnie zaprzeczali starożytnym początkom tego kościoła, wskazując raczej na czasy kazimierzowskie jako na dogodny moment na jego fundację (dokonaną zapewne przez jednego z członków rodu Lewartów, wśród których często zdarzało się imię Mikołaj). Druga ze świątyń kandydujących do miana najstarszej, czyli kaplica Świętej Trójcy na zamku, na podstawie dotychczasowych badań archeologicznych (z lat 2006-2008), także okazała się obiektem pochodzącym zapewne z pierwszych lat wieku XIV. Kiedyś wydawało się, że była ona obiektem wieloczęściowym, „narastającym” wraz z upływem wieków, co mogło teoretycznie skutkować starszeństwem niektórych jej fragmentów. Jednak wspomniane badania archeologiczne wykazały jednorodność bryły kaplicy (nawy i prezbiterium), wskazując, że obie jej części powstały w tym samym czasie. Ponadto okazało się, że mury zamkowe zostały dobudowane do murów kaplicy, co zdawałoby się sugerować, że sama świątynia powstała przed wybudowaniem i obwarowaniem zamku. Te ostatnie działania bezsprzecznie wiążemy z czasami Kazimierza Wielkiego, zaś sposób zbudowania kaplicy sugeruje jej pochodzenie z przełomu wieków XIII i XIV. Jak widać także i w tym przypadku, najstarsza zachowana wzmianka pisemna o kaplicy na zamku (1326 r.) ma szansę być w ogóle pierwszą wzmianką o tej świątyni.

W poszukiwaniu początków lubelskich kościołów archeolodzy zdecydowali się także przebadать fundamenty fary św. Michała Archanioła. Ku zdziwieniu wielu z nas okazało się, że mimo pięknej i sugestywnej legendy łączącej powstanie tej świątyni z rokiem 1282 wyniki badań wykopaliskowych nie pozwalają na datowanie tego obiektu na okres starszy niż schyłek wieku XIII i początek XIV. A to za sprawą monety, którą odkryto we fragmencie grobu przeciętego przez fundamenty fary. Skoro fundamenty przecinał grób, to musiały być od owego grobu młodsze, a w grobie tkwiła moneta z przełomu wspomnianych wieków... Wynika z tego, że najpierw, czyli zapewne w końcu wieku XIII, wykopano grób (w którym umieszczono monetę, może jako formę ofiary pośmiertnej dla zmarłego), zaś dopiero później, może na początku XIV w., podjęto decyzję o zbudowaniu w tym miejscu kościoła. To swoją drogą ciekawe, że obie najważniejsze budowle sakralne Lublina – fara i kaplica zamkowa wydają się pochodzić z końca wieku XIII i początku wieku XIV, czyli z czasów panowania Wacława Czeskiego. W polskiej historiografii, nieprzychylniej Przemysławowi, przyćmiła go patriotyczna sława Władysława Łokietka, ale to raczej Wacława

Tak oto wyglądają w ogromnym skrócie dylematy historyków, którzy próbują podjąć się zadania odtworzenia dziejów lubelskich kościołów. Dodatkowym utrudnieniem są także legendy, krążące od pokoleń wśród mieszkańców miasta, rzekomo wyjaśniające wiele aspektów historii Lublina. Należy do nich i ta, która opowiada, że najstarszym kościołem w mieście jest świątynia św. Mikołaja na Czwartku. Całe szczęście, że dr hab. Jacek Chachaj, prof. KUL całkiem niedawno skutecznie wykazał, że nie ma najmniejszych podstaw, by uważać, że ta świątynia powstała wcześniej niż w połowie XIV w.

ARCHEOLODZY WSPIERAJĄ HISTORYKÓW

Opisywana sytuacja może prowadzić rzetelnych badaczy przeszłości do stanu bliskiego bezradności. Istnieje jednak jeszcze jedna droga, jeszcze jedna szansa na zrewidowanie naszej wiedzy i ponowne uporządkowanie faktów. Jest nią archeologia, która – co prawda – również nie zawsze podaje ostateczne i definitywne rozwiązania, ale za to w wielu przypadkach potrafi skutecznie zweryfikować hipotezy historyków.

Archeolodzy zaś zaczęli od skrupulatnego badania fundamentów i najbliższych okolic zachowanych lubelskich kościołów. Istotnie, okazało się, że często podważane w opracowaniach daty najstarszych wzmianek o lubelskich kościołach są w rzeczywistości bardzo bliskie prawdopodobnej dacie powstania owych świątyń. Zaczniemy od kościoła św. Mikołaja. Badania wykopaliskowe prowadzone w ubiegłym roku zawężyły czas jego powstania do XIV w., czyli niemal zgodnie z wymową najstarszej zachowanej wzmianki (1350 r.). W najbliższym otoczeniu kościoła nie znaleziono

można by postrzegać jako króla o wielkich możliwościach finansowych i szerokich planach politycznych.

Dotychczasowe badania archeologiczne utwierdzają nas w przekonaniu, że na terenie Lublina nie odnaleziono kościołów starszych niż przełom wieków XIII i XIV. Oczywiście mogły i zapewne rzeczywiście na terenie Lublina istniały świątynie drewniane (przecież gdzieś musiał rezydować choćby wspomniany pleban Grzegorz z 1268 r. lub nawet lubelski archidiakon z wieku XII czy XIII), ale jak dotąd nie udało się ich odnaleźć.

ODKRYCIE NAJSTARSZEGO LUBELSKIEGO CMENTARZA

W 2018 r. udało się zrobić ważny krok, który pozwolił na nowe spojrzenie na historię Kościoła w Lublinie. Otóż, wspomniany grób przecięty przez fundamenty kościoła farnego pochodzi z wieku XIII, ale archeolodzy informowali, że już o wiele wcześniej inni badacze analizujący okolice kościoła farnego natrafiali na ludzkie pochówki. Ich wyposażenie (głównie kabłątki skroniowe – ozdoby kobiece w kształcie otwartego krążka) nie pozwalało na precyzyjne datowanie, jednak uznano, że owe groby mogły powstać między wiekiem XI a XIII. Co ciekawe, dokładniejsze analizy sprawozdań z dotychczasowych badań sugerowały, że nie tylko w okolicy fary, ale także na wzgórzu zamkowym oraz w rejonie dzisiejszego Krakowskiego Przedmieścia natrafiano na jednostkowe groby lub pozostałości cmentarzysk. Układ owych pochówków sugerował, że istotnie mamy do czynienia z intencjonalną i długofalową akcją, czyli z organizowaniem cmentarzysk użytkowanych przez dłuższy, może nawet kilkunastowieczny okres. Pewne wątpliwości wzbudzały początkowo groby na wzgórzu zamkowym, gdyż uważano je za pochówki członków załogi grodu poległych w walkach, jednak późniejsze analizy pokazały, że hipoteza o „cywilnym” cmentarzysku także w tym przypadku ma swoje uzasadnienie. Zupełnie nowy rozdział w dziejach lubelskich cmentarzysk dały z kolei odkrycia na Sławinku, gdzie odnaleziono duży kompleks cmentarny, datowany wstępnie na wiek XI lub nawet na okres wcześniejszy. Wszystkie dotychczasowe odkrycia świadczyły bezspornie o długiej historii osadnictwa w Lublinie (sięgającej co najmniej XI w.), a także o tym, że ówczesnych zmarłych chowano w specjalnych miejscach, nieprzypadkowo wybranych do roli cmentarzyska.

Na początku lata 2018 r., podczas wykopalisk prowadzonych przez zespół dra Rafała Niedźwiadka (do zespołu tego miał szczególne zostać zaproszony także piszący te słowa) w rejonie Bramy Krakowskiej, natrafiliśmy na kolejne, wczesnośredniowieczne groby. Ich położenie sugerowało, że należą one do większego kompleksu cmentarnego, rozplanowanego na obszarze dzisiejszego placu Łokietka i zbiegu ulic: Koziej, Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia. Po przekonaniu władz miasta o słuszności przeprowadzenia w tym miejscu prac archeologicznych udało się wkrótce rozpocząć badania wykopaliskowe, jeszcze przed końcem remontu Krakowskiego Przedmieścia. Mimo trudnych warunków pracy (tuż obok trwały prace rewitalizacyjne lubelskiego deptaka) stopniowo odsłanialiśmy kolejne warstwy prowadzące w głąb dziejów. Gdy stanęliśmy na trakcie krakowskim z XVI w. okazało się, że są pod nim pozostałości z wieku XV, a jeszcze niżej bruk z czasów Kazimierza Wielkiego. Kłęcząc na ziemi, po której chodzili poddani tego władcy, schodziliśmy jeszcze niżej, aż do warstwy z wieku XI, aby odsłonić groby lublinian pochowanych tu w czasach Anonima zwanego

Gallem. Powoli, sukcesywnie odnajdywaliśmy kolejne kości świadczące o znajdującym się w tym miejscu dużym cmentarzu. Wielką radością okazywały się znaleziska drobnych monet (denarów krzyżowych – srebrnych monet bitych w Polsce i w Saksonii w X-XII w.), wciśniętych zmarłym w dłonie na ostatnią drogę. To właśnie dzięki tym monetom, wydobytym spod ziemi zaciśniętych kości dłoni, udało się nam ostatecznie stwierdzić, że zmarłych pochowano tutaj w okresie panowania Władysława Hermana (1079-1102) lub na samym początku panowania Bolesława Krzywoustego (1102-1138).

Jednak do jeszcze ważniejszego wniosku doszliśmy, gdy udało się nam całościowo przeanalizować sporą część odkrytych grobów. Okazało się, że były one ułożone szeregowo, z przestrzeganiem zasady orientacji ciała w grobie, że zdecydowana większość ciał została złożona w drewnianych trumnach (to jak na tamte czasy duża nowość w naszym regionie), zaś brak tradycyjnego wyposażenia świadczył o chrześcijańskiej wierze pochowanych tu zmarłych. Zarówno to, co zobaczyliśmy, jak i liczne analogie z cmentarzami z podobnego okresu znajdującymi się w innych częściach Polski (na przykład w Poznaniu-Śródcie czy na terenie Małopolski) pozwoliło nam postawić wniosek, że lubelscy zmarli zostali prawdopodobnie pochowani w obecności chrześcijańskiego kapłana, zaś układ grobów przywodzi na myśl wczesnośredniowieczne cmentarze ułożone przy kościołach. Innymi słowy, gdzieś tu, może gdzieś w pobliżu, może już kilka metrów za ostatnim z odkrytych grobów, mógł stać kościół. Może drewniany, może murowany (może w formie typowej dla XI w. rotundy), większy czy raczej mały. Niestety, na razie kościoła czy jakichkolwiek wyraźnych pozostałości budowli kościelnej nie znaleźliśmy. Zgodnie z umową zawartą z Urzędem Miasta musieliśmy zakończyć nasze wykopaliska i przerwać eksplorację cmentarza, z którego odkryliśmy, jak dotąd, tylko mały fragment. Musieliśmy zamknąć badania, mimo że ze ścian naszego wykopu wystawały kolejne kości, a w niektórych miejscach udało się nam odkopać tylko połowę grobu. Nie było więc możliwe powiększenie obszaru wykopalisk i rozpoczęcie poszukiwań kościoła.

Mimo to dotychczasowe odkrycie cmentarza o charakterze chrześcijańskim, a nie typowym pogańskim, uznajemy za bardzo doniosłe. Zyskaliśmy bowiem prawo do poszukiwań najstarszego kościoła w Lublinie, sięgającego nawet XI w. Zdobyliśmy tym samym wielką szansę na dopisanie nowego rozdziału do historii miasta i Kościoła w Polsce. Gdyby już w jedenastowiecznym Lublinie znajdował się kościół, to tym bardziej zrozumiałe stałoby się nieco późniejsze ulokowanie właśnie tutaj urzędu archidiakona lubelskiego, poświadczanego przecież źródłowo dla końca XII w. Nie wiemy, czy nasze dalsze ewentualne badania zostaną zwieńczone sukcesem. Nie wiadomo, czy uda się nam odnaleźć w Lublinie kościół, w którym mógł się modlić św. Stanisław, biskup diecezji, do której wówczas należało nasze miasto. Oczywiście, choć bardzo pragnęlibyśmy mieć tak starą świątynię, jej ewentualna obecność pozostaje nadal hipotezą badawczą, wciąż poddawaną dyskusji i poszukującą udowodnienia. Mogło przecież też być tak, że do jedenastowiecznego Lublina po prostu czasem zaglądał kapłan z innego, większego lub znacznie większego ośrodka. Może ówczesni mieszkańcy nie mieli swojego kościoła i spotykali się na modlitwie tylko przy stojącym gdzieś krzyżu lub właśnie na cmentarzu. Możliwe. Jednak dopóki nie stwierdzimy absolutnego braku pozostałości kościoła, dopóty będziemy zakładać jego istnienie, i dalej będziemy go wytrwale szukać, bo świadczy o nim funkcjonujący w jedenastowiecznym Lublinie chrześcijański cmentarz.

DR HAB. PAWEŁ FAJGIELSKI, PROF. KUL

Instytut Nauk Prawnych

kierownik Centrum Prawa Technologii Informacyjnych i Ochrony Danych

Centrum Prawa Technologii Informacyjnych i Ochrony Danych

POWSZECHNOŚĆ ORAZ PERSPEKTYWY ROZWOJU TECHNOLOGII INFORMACYJNYCH WIĄŻĄ SIĘ TAKŻE Z KWESTIAMI PRAWNYMI, STĄD TEŻ DECYZJA O POWOŁANIU NOWEJ JEDNOSTKI NAUKOWO-DYDAKTYCZNEJ.

CENTRUM

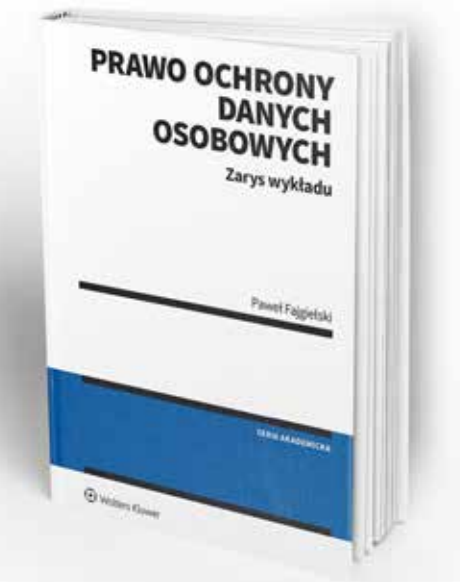
Z dniem 1 X 2019 r. na mocy zarządzenia Rektora KUL w ramach Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji rozpoczęło działalność Centrum Prawa Technologii Informacyjnych i Ochrony Danych. Powstało ono w wyniku przekształcenia Centrum Informatyki Prawniczej, przejęło również zadania Katedry Prawa Technologii Informacyjnych i Komunikacyjnych, funkcjonującej dotąd w ramach Instytutu Administracji, który został zlikwidowany.

Zgodnie z założeniami nowo powstałe Centrum jest jednostką badawczo-dydaktyczną, której aktywność skoncentrowana będzie na szeroko rozumianej problematyce prawa technologii informacyjnych ze szczególnym uwzględnieniem ochrony danych osobowych.

PRACA DYDAKTYCZNA

W ramach działającego od roku 2001 Centrum Informatyki Prawniczej prowadzone były zajęcia dydaktyczne, które pierwotnie (przez pierwsze lata jego funkcjonowania) miały na celu przygotować studentów do korzystania z technologii informatycznych. Wraz z upowszechnieniem ogólnej wiedzy z tego zakresu zajęcia prowadzone w ramach Centrum Informatyki Prawniczej zostały zmodyfikowane w taki sposób, aby uwzględnić specyficzne potrzeby absolwentów kształcących się w ramach studiów prowadzonych na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji.

Aktualnie na wykładzie „Technologia informacyjna dla prawników” studenci poznają podstawowe zagadnienia dotyczące prawnych aspektów technologii informacyjnych; na zajęciach z przedmiotu „Informatyka prawnicza” studenci kierunków prawo i prawo kanoniczne mogą poznać między innymi specjalistyczne oprogramowanie wykorzystywane w codziennej pracy prawników (np. systemy informacji prawnej) oraz prawne i prawnicze zasoby internetu; w ramach zajęć „Technologie informacyjne w administracji publicznej” studenci kierunku administracja mają możliwość zapoznania się z zagadnieniami praktycznymi dotyczącymi technologii użytecznych w pracy w ramach administracji publicznej. Zajęcia z informatyki prawniczej i technologii informacyjnych w administracji



Pierwsza publikacja przygotowana w ramach CPTIOD

prowadzone są w formule laboratorium, co daje studentom możliwość indywidualnej pracy przy komputerze, pozwalającej na nabywanie nie tylko wiedzy teoretycznej, ale także umiejętności praktycznych. Ponadto na kierunku administracja prowadzone są wykłady dotyczące problematyki zarządzania informacją w administracji publicznej oraz udostępniania i ochrony informacji w administracji.

Dopełnieniem oferty dydaktycznej CPTIOD są wykłady fakultatywne, podczas których studenci mogą pogłębić swoją wiedzę w takich obszarach tematycznych, jak prawo ochrony danych osobowych oraz prawne aspekty komunikacji elektronicznej. Istnieje również możliwość uczestnictwa studentów w seminariach magisterskich, w ramach których mogą być podejmowane tematy i przygotowywane prace magisterskie z zakresu szeroko rozumianego prawa technologii informacyjnych, dostępu do informacji i ochrony danych.

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA

Oprócz działalności dydaktycznej istotnym celem działania Centrum Prawa Technologii Informacyjnych i Ochrony Danych jest aktywność naukowa. W ramach Centrum prowadzone są prace badawcze skupione na problematyce prawnej wyznaczonej w nazwie jednostki. Badania naukowe dotyczą zróżnicowanych zagadnień odnoszących się do prawnej regulacji technologii informacyjnych. Szczególnym polem badawczym, które ma stanowić wiodący nurt, jest problematyka prawna ochrony danych osobowych, będąca zarazem podstawowym obszarem specjalizacji naukowej kierownika Centrum. Zamierzonym efektem tych działań ma być organizowanie konferencji naukowych, udział w wydarzeniach naukowych, współpraca z innymi ośrodkami naukowymi, przygotowywanie projektów badawczych oraz aktywność publikacyjna. Jednym z pierwszych materialnych rezultatów tych działań było opracowanie podręcznika *Prawo ochrony danych osobowych. Zarys wykładu*, który ukazał się nakładem renomowanego wydawnictwa prawniczego Wolters Kluwer w październiku 2019 r.

TOMASZ FLIS

Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych

„Znajomość języków jest bramą do wiedzy”

JEDNYM Z ZADAŃ UNIwersYTETU JEST KSZTAŁCENIE KOMPETENCJI JĘZYKOWYCH I INTERKULTUROWYCH, NIEZBĘDNYCH DO AKTYWNEGO FUNKCJONOWANIA WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE. W OBLICZU ZMIAN ZWIĄZANYCH Z GLOBALIZACJĄ I INTERNACJONALIZACJĄ SZCZEGÓLNĄ ROLĄ UCZELNI STAJE SIĘ TROSKA O PODNOSZENIE UMIEJĘTNOŚCI POSŁUGIWANIA SIĘ PRZYNAJMNIEJ JEDNYM JĘZYKIEM OBCYM.

ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW OBCYCH A SZANSE NA RYNKU PRACY

Maksyma sformułowana przez średnio-wiecznego angielskiego filozofa Rogera Bacona, umieszczona w tytule niniejszego artykułu, oddaje sens pracy, jaką człowiek powinien podejmować w procesie nauki języków obcych. Ucząc się języków, poszerzamy horyzonty kulturowe, rozwijamy pasję i otwieramy się na nowe wyzwania. Dzięki znajomości języków podwyższamy swoje kwalifikacje zawodowe i stajemy się bardziej atrakcyjni na rynku pracy.

Globalizacja i umiędzynarodowienie przedsiębiorstw wymagają mobilności ich pracowników, umiejętności posługiwania się słownictwem specjalistycznym w zakresie języków obcych i posiadania kompetencji międzykulturowych. Badanie Flash Eurobarometr, przeprowadzone w 2015 r. przez dr Alicję Grześkowiak z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, dotyczące postrzegania przez pracodawców kompetencji absolwentów szkół wyższych w kontekście rynku pracy pokazuje, że umiejętności językowe zaliczane są do kompetencji najważniejszych (A. Grześkowiak, *Badanie opinii polskich pracodawców o umiejętnościach absolwentów szkół wyższych z wykorzystaniem technik wizualizacyjnych*). Inny raport, opublikowany po konferencji „Kompetencje językowe absolwentów szkół wyższych a oczekiwania pracodawców. Jak sprostać wyzwaniom współczesnego rynku pracy?”

(https://cjo.ug.edu.pl/badania_raport) przez Uniwersytet Gdański w kwietniu 2018 r., sporządzony na podstawie badania ponad 7000 studentów z 10 uczelni północnej Polski, pokazał, że dla ponad połowy badanych pracodawców niespełnienie wymogów dotyczących odpowiedniego poziomu znajomości języka obcego było powodem odrzucenia w procesie rekrutacji kandydata z wykształceniem wyższym, mimo wysokich kwalifikacji w innych obszarach.

Posługiwanie się językiem angielskim to *must have* funkcjonowania zawodowego, społecznego i kulturowego. Język angielski jako język międzynarodowy (*English as an International Language – EIL*) funkcjonuje jako odrębne pojęcie językowe, a wynika to w dużej mierze z rozwoju internetu i postępu technologicznego. Trafne jest więc stwierdzenie: jeśli nie znasz tego języka, to „nie wiesz, czego nie wiesz”. Jednak to, co pozwala wyróżnić się na tle konkurencji, to znajomość więcej niż jednego języka obcego. Psycholingwista Frank Smith mawiał: „Znajomość jednego języka obcego ustawia cię w korytarzu życia. Dwa języki otwierają każde drzwi, które napotkasz po drodze w tym korytarzu”. Znajduje to potwierdzenie w ofertach pracy. Według firmy doradztwa HR Sedlak & Sedlak osoby znające co najmniej dwa języki obce mogą liczyć na wynagrodzenie prawie o 30% wyższe od tych, którzy znają tylko jeden język obcy. Według danych Komisji Europejskiej oprócz języka angielskiego do najbardziej przydatnych języków obcych należą niemiecki,

hiszpański, francuski oraz włoski. Wśród polskich pracodawców oczekiwana jest także znajomość języka rosyjskiego. Coraz większą popularność zdobywa język chiński, który jest najpowszechniejszym liczebnie językiem na świecie, bo posługuje się nim ponad 1/6 ludzkości. Ze względu na szybki rozwój chińskiej gospodarki i stale rosnącą liczbę ludności w Chinach, emigrującej coraz częściej do innych krajów, to właśnie na osoby ze znajomością języka chińskiego rośnie zapotrzebowanie pracodawców. Sposobem weryfikacji znajomości języka w procesie rekrutacji jest przede wszystkim rozmowa, jednak większość pracodawców przy wstępnym procesie rekrutacji wymaga certyfikatu, stąd budując swoje portfolio, warto zatroszczyć się o zdobycie dokumentu potwierdzającego posiadane kompetencje językowe.

KSZTAŁCENIE JĘZYKOWE NA KUL

Rolą uniwersytetu jest jak najlepsze wyposażenie swoich absolwentów w wiedzę pomocną im w rozumieniu świata oraz w umiejętności pozwalające na skuteczne i aktywne uczestnictwo w rynku pracy. W celu realizacji tych zadań w kontekście kształcenia językowego od 1953 r. w strukturach naszego Uniwersytetu działa Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych jako jednostka ogólnouniwersytecka, której głównym zadaniem jest prowadzenie działalności dydaktycznej w zakresie kształcenia



fot. unsplash.com

kompetencji językowych. Znowelizowane uchwałą Senatu KUL we wrześniu 2018 r., „Zasady nauczania języków obcych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II” na nowo określiły i ujednoliciły wymagania, którym muszą sprostać studenci w zakresie kształcenia językowego na KUL. Mając świadomość wyzwań, jakie stawia przed nami zmieniająca się rzeczywistość, w tym także środowisko akademickie, za cel naszej pracy stawiamy sobie przede wszystkim troskę o najlepszą jakość procesu dydaktycznego, budowanego we współpracy ze wszystkimi jednostkami naszego Uniwersytetu, a także z podmiotami zewnętrznymi.

Aktualnie, w ramach obowiązkowych zajęć prowadzonych przez SPNJO, studenci mogą uczyć się sześciu języków nowożytnych (angielski, francuski, hiszpański, niemiecki, rosyjski, włoski). W Studium nauczane są także języki klasyczne (łaciński, grecki) oraz język chiński w ramach zajęć fakultatywnych. W ramach bogatej oferty językowej tworzone są grupy według poziomu znajomości języka, co pozwala osiągać lepsze efekty w procesie nauczania. Jeśli chodzi o preferencje językowe studentów KUL to zdecydowanie prym wiedzie język angielski, który został wybrany przez około 1800 studentów obecnego I roku. Na kolejnych miejscach plasują się następujące języki: hiszpański (140 osób), rosyjski (130), niemiecki (90), włoski (80) oraz francuski (40). W trosce o utrzymanie wysokiej jakości zajęć w ostatnim czasie zostały zmodyfikowane programy nauczania języków obcych.

Oferta kształcenia została uzupełniona o kursy specjalistyczne (prawnicze, biznesowe, psychologiczne, biotechnologiczne itd.), co pozwala młodym ludziom wszechstronnie kształcić się w studiowanym kierunku. Sprofilowane zajęcia przygotowują ich do samodzielnego korzystania z obcojęzycznych materiałów w późniejszej pracy zawodowej, przez co zyskują oni więcej atutów na rynku pracy i stają się bardziej mobilni.

DZIAŁALNOŚĆ POZADYDAKTYCZNA SPNJO KUL

Poza codzienną pracą dydaktyczną ze studentami Studium podejmuje szereg inicjatyw, które mają na celu popularyzację języków obcych w środowisku uniwersyteckim i poza nim. Naukę języków obcych promujemy w naszym środowisku na różne sposoby. Już od ponad 10 lat wspólnie z Wydziałem Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji organizujemy Legal Forum, skierowane do studentów wydziału uczestniczących w lektoracie języka angielskiego o profilu prawniczym. Idea Forum polega na prezentacji w języku angielskim wcześniej zaproponowanych tematów, które dotyczą zagadnień prawniczych. Podobną formułę ma Forum Psychologiczne, organizowane wraz z Instytutem Psychologii – wystąpienia w języku angielskim, niemieckim i rosyjskim związane są z tematyką psychologiczną.

Corocznie pracownicy SPNJO przygotowują projekty w ramach Lubelskiego

Festiwalu Nauki. Cieszą się one dużym zainteresowaniem, co przekłada się często na prośby o dodatkowe edycje. Działania te przybliżają potencjalnym studentom oraz nauczycielom szkół średnich bogactwo i wysoką jakość oferty językowej naszego Uniwersytetu.

Od kilku lat działają przy SPNJO KUL centra egzaminów międzynarodowych. Studium jest jednym z prężnie działających ośrodków egzaminów międzynarodowych TELC (język angielski i język hiszpański), a od 2015 r. także akredytowanym Centrum Egzaminów z Języka Chińskiego HSK (Hanyu Shuiping Kaoshi – ang. Chinese Proficiency Test). Jako jedno z pięciu takich centrów egzaminacyjnych w Polsce i jedyne na jej wschodniej ścianie przeprowadziło w ciągu pięciu lat działalności egzaminy z tego języka dla około 170 osób.

W kalendarz działań podejmowanych przez Studium już od siedmiu lat wpisuje się Międzyuczelniana Konferencja Prawnicza w języku angielskim. Zainicjowane przez nas przedsięwzięcie jest organizowane we współpracy z WPPKiA KUL, Wydziałem Prawa i Administracji UMCS oraz Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych UMCS. Ma ono na celu pogłębianie współpracy międzyuczelnianej obu wydziałów, ale także popularyzację języka specjalistycznego (prawniczego) w lubelskim środowisku akademickim. Dzięki staraniom pracowników Studium od trzech lat na KUL odbywają się konferencje dla nauczycieli języka hiszpańskiego – Expertos ELE. Jest to jedna z dwóch (oprócz spotkania organizowanego przez Biuro Radcy ds. Edukacji Ambasady Hiszpanii) dużych konferencji dla nauczycieli tego języka i jedyne tego typu inicjatywa we wschodniej Polsce, w której corocznie uczestniczy ponad 100 nauczycieli z Polski i zagranicy.

Słowa Karola I Wielkiego, króla Franków i twórcy odnowionego cesarstwa rzymskiego, „znać inny język, to jak posiadać drugą duszę”, mogą być zachętą dla wszystkich do osobistego rozwoju. Znajomość języków obcych, zwłaszcza języka angielskiego określanego jako *lingua franca*, w świecie, który jest globalną wioską, sprawia, że jesteśmy niezależni, bardziej pewni siebie, stajemy się obywatelami świata.

DR HAB. MAŁGORZATA GRUCHOŁA, PROF. KUL
Instytut Dziennikarstwa i Zarządzania

Ubieralne technologie – ubrania przyszłości?

UBRANIA PRZYSZŁOŚCI BĘDĄ RÓŻNIĆ SIĘ OD TYCH, KTÓRE WKŁADA NA CO DZIEŃ WSPÓŁCZESNY CZŁOWIEK. WIELE OSÓB WIDZI W NICH NOWINKĘ TECHNOLOGICZNĄ, INNI DOSTRZEGAJĄ FUNKCJONALNOŚĆ. SĄ TEŻ I TACY, KTÓRZY PODKREŚLAJĄ ASPEKTY MEDYCZNE, ROZRYWKOWE BĄDŹ ESTETYCZNE. ZAOBSERWOWANE TENDENCJE TECHNOLOGICZNE POZWALAJĄ SFORMUŁOWAĆ WNIOSEK, ŻE PRZYSZŁOŚĆ MODY TO WŁAŚNIE WYGODNE I WIELOFUNKCYJNE ELEKTRONICZNE USPRAWNIENIA ODZIEŻY, JEJ TECHNOLOGICZNEJ STRUKTURY ORAZ DODATKÓW.



fot. unsplash.com

Zagadnieniem mody, zarówno w szerokim rozumieniu (np. mody estetyczne, naukowe), jak i kojarzonym z odzieżą zajmuje się wiele dyscyplin. Jak zauważa Agnieszka Ogonowska, każda z nich na swój sposób przybliża nam ten fenomen, ściśle związany z rozwojem ludzkiego gatunku (perspektywa filogenetyczna), a także poszczególnych kultur istniejących równolegle w różnych regionach świata (perspektywa porównań między- oraz transkulturowych). Coraz częściej porównawcze badania kulturowe ustępują miejsca badaniom ujednoliconej kultury globalnej, w której – wskutek rozwoju nowych technologii – formułują się nowe perspektywy badania odzieży oraz zjawiska mody. Obok jej wpływu na zachowania kojarzone z ubiorem, przedmiotem refleksji naukowej stają się nowe formy odzieży, określane jako *smart clothing*, smartmoda, ubiorotronika, *intelligent clothing* czy e-konfekcja, oraz innowacyjne technologie tekstylne.

UBIÓR, STRÓJ, KOSTIUM

Na wstępie należy zauważyć, że ubiór, strój i kostium nie są pojęciami synonimicznymi. Maria Gutkowska-Rychlewska pierwszego terminu używa na określenie odzieży o funkcjach ochronnych (np. płaszcz przeciwdeszczowy). Pojęcie „strój” przypisuje ubiorom o charakterze ozdobnym, które spełniają także pewne funkcje informacyjne oraz symboliczne (np. strój strażaka czy duchownego). Kostium jako konotuje czynność przebrania się za kogoś (np. kostium książniczki). Agnieszka Ogonowska zauważa, że niezależnie od swoich podstawowych funkcji (ochrony ciała przed zimnem

czy słońcem) ubiór jest istotnym źródłem informacji na temat jednostki. Ma ona świadomość jego funkcji komunikacyjnych i to od początku rozwoju gatunku ludzkiego, jak przekonują wyniki badań humanetologów. Stąd zarówno ubiór, strój, jak i kostium pełnią funkcję informacyjną i komunikacyjną. Tym, co je odróżnia, jest treść przekazywanej informacji czy komunikatu, wynikająca z innych funkcji przypisanych poszczególnym typom odzieży. Ubiór to wszystko, co służy do okrycia ludzkiego ciała; najczęściej ma funkcję użytkową, chroniąc ciało przed warunkami atmosferycznymi czy okrywając nagość. Strój pełni funkcję społeczną, ekspresyjną, rozrywkową, symboliczną oraz określającą tożsamość płciową i seksualną. Kostiumowi zaś przypisywana jest najczęściej funkcja symboliczna; może być on symbolem wykonywanego zawodu.

UBIERALNA TECHNOLOGIA (WEARABLE TECHNOLOGY)

Dosłowne tłumaczenie angielskiego wyrazu *wearable* to „nadający się do noszenia” (o ubraniu). Ubieralne technologie są to więc „urządzenia do noszenia”. Analitycy firmy Gartner wyróżniają pięć ich głównych typów: inteligentne opaski, inteligentne zegarki, innego typu monitory aktywności, pasy piersiowe monitorujące tętno oraz inteligentne ubrania. Chociaż ubieralna technologia kojarzy się najczęściej z gadżetami, które noszone są blisko ciała, na ciele, a nawet w ciele ludzkim, to prawdziwie ubieralna jest jednak dopiero w postaci odzieży, stanowiąc uzupełnienie bądź element ubioru. Jeszcze niedawno znana tylko

profesjonalistom, którzy mogli wykorzystać ją do badań i treningów, powoli staje się ogólnodostępną (choć ze względu na cenę jeszcze nie powszechną) odzieżą.

Problemy badawcze związane z ubieralną technologią wpisują się w założenia Internetu Rzeczy (*Internet of Things*) oraz tekstroniki. Wincenty Kokot oraz Paweł Kolenda definiują Internet Rzeczy jako ekosystem, w którym przedmioty mogą komunikować się między sobą, za pośrednictwem człowieka lub bez jego udziału. Tekstronika zaś jest dziedziną wiedzy z pogranicza nauki i technologii zajmującą się wprowadzaniem do tekstyliów i odzieży układów elektronicznych w celu podniesienia ich funkcjonalności. Nowe tysiąclecie obok wielu zróżnicowanych przykładów *wearable technology* przyniosło zmiany prowadzące do powstania innowacyjnych systemów projektowania odzieży (np. skanowanie 3D, symulacje i projektowanie odzieży w 3D) oraz innowacyjnych materiałów i struktur odzieżowych zwanych inteligentnymi (*intelligent*), sprytnymi (*smart*), bionicznymi, tektronicznymi i nanotekstyliami. Innowacyjne tkaniny określane jako e-tekstyli (*electronic textiles*) to wyroby tekstylne (przędze, dzianiny, tkaniny, włókny), do których struktury „dodano” elementy elektroniki przy użyciu technik włókienniczych. Włókna fotooptyczne, przewodzące, czujniki, przełączniki i obwody stanowią integralną część materiału. To pozwala na umieszczanie w strukturach odzieżowych czujników akcji serca, ciśnienia oraz oddechu. W produkcji e-tekstyliów stosowane są dwa rozwiązania – *smart* i *intelligent*. Rozwiązania *smart* są zwykle tekstylnymi, zintegrowanymi układami

elektronicznymi składającymi się z sensorów, sygnalizatorów określonych stanów, a *intelligent*, choć lepiej byłoby je nazwać interaktywnymi, dodatkowo wykazują się „zdolnością reakcji”, czyli zmianami zachodzącymi w odzieży (np. otwieranie i zamykanie kanałów wentylacyjnych, grzanie i/lub chłodzenie ciała) w wyniku odbieranych bodźców z otoczenia lub organizmu użytkownika. Stąd *smart clothing* to specjalne rodzaje odzieży, w której strukturze znajdują się mikroprocesory, instalacje, czujniki czynności życiowych człowieka czy stanu otoczenia, telefony komórkowe, odtwarzacze muzyki, obrazu, systemy lokalizacji GPS itp. *Intelligent clothing* zaś to struktury odzieżowe zmieniające swoje właściwości stosownie do potrzeb, zapewniające odpowiednią przewodność lub izolacyjność termiczną, przepuszczalność dla deszczu i wiatru lub przeciwnie – w określonych warunkach wiatroszczelność i wodoodporność, „reagujące” na wskazania znajdujących się w odzieży czujników.

CIAŁO JAKO UBIÓR W ASPEKcie WEARABLE TECHNOLOGY

Ubiór to względnie neutralne semantycznie okrycie ciała. Jest tym elementem kultury, który w określony sposób oddziela człowieka od natury, zawłaszcza jego ciałem, panuje nad pierwotną emocjonalnością, popędowością oraz instynktami. Wobec powyższego, czy zasadne metodologicznie jest określanie ciała, a dokładniej skóry człowieka pokrytej na przykład tatuażem elektronicznym oraz innymi elementami włączonymi trwale lub czasowo

w żywą tkankę, a będącymi ubieralną technologią, mianem ubioru?

Należy zauważyć, że z chwilą wykonania elektronicznego tatuażu skóra człowieka zamienia się w tekst-komunikat, jakim pokryte i/lub dopełnione jest ludzkie ciało, nabiera znaczenia, stając się strojem. Naniesiony na skórę tatuaż, zawierający szereg sensorów (m.in. temperatury i mięśni), współpracując z urządzeniami mobilnymi, skutecznie monitoruje pracę serca, aktywność mózgu czy też mięśni. Obok funkcji estetycznej, która jest podstawową funkcją stroju, a nie ubioru, może znaleźć zastosowanie w medycynie jako narzędzie monitorujące i usprawniające stan pacjenta. Mając tatuaż czy chip, ich użytkownik może zapomnieć o konieczności zapamiętywania haseł, ponieważ jego ciało staje się kluczem dostępu do zabezpieczonych kont. Tym samym ciało człowieka staje się komunikatem, nośnikiem licznych informacji. Ich nosiciele wysyłają wiele komunikatów (werbalnych i niewerbalnych) o sobie samych.

Analiza ciała człowieka i jego reakcji, wysyłanych komunikatów ogniskuje działania współczesnych projektantów mody, łączących innowacyjne technologie tekstylne z funkcjonalnością odzieży. Na New York Fashion Week zaprezentowano sukienkę, która monitorując bicie serca i temperaturę ciała jej właścicielki, w momencie ekscytacji (lub zdenerwowania) zamienia niektóre elementy kreacji w przezroczyste. W przywołanym przykładzie ciało człowieka w synergii z ubieralną technologią staje się komunikatem-tekstem o konkretnym semantycznym znaczeniu. Stąd wydaje się nieuprawnione traktowanie ludzkiego ciała – w kontekście ubieralnej technologii – jako ubioru. Już samo wszczepianie/wkładanie/użytkowanie pewnych elementów jest komunikatem o „nieneutralnym” znaczeniu. Poprzez noszenie tatuażu elektronicznego czy wszczepienie chipsetu osoba konstruuje, a także komunikuje różne aspekty własnej tożsamości (społecznej, kulturowej, seksualnej), daje wyraz stosunkowi wobec tradycji i obyczaju, a także sytuuje się „jakoś” w relacji wobec bieżących praktyk kulturowych, także „ubiorowych”.

STRÓJ W KONTEKście UBIERALNEJ TECHNOLOGII

Obserwując pokazy mody i to, co publikują wszelkiego rodzaju mainstreamowe media, można odnieść wrażenie, że głównym odbiorcą e-odzieży jest młody człowiek, otwarty na eksperymenty technologiczne. Od urządzeń z zakresu ubieralnej

technologii oczekuje on przede wszystkim wielofunkcyjności, funkcjonalności oraz wygody. Stąd *smart* odzież to nie tylko pomyśły poprawiające jakość życia codziennego czy zawodowego, ale również systemy dające ochronę i bezpieczeństwo organizmowi człowieka w warunkach ekstremalnych, wzmożonej aktywności lub wtedy, gdy stan organizmu wymaga ciągłego monitorowania funkcji życiowych. Gdy zwykła kurtka zimowa nie daje odpowiedniego ciepła, można rozważyć zakup kurtki zasilanej energią słoneczną (tzw. *Moda Tech-Solar Powered Jackets*) z polarową wyściółką i pięcioma strefami grzejnymi, które mogą oddawać ciepło z różną intensywnością. Taka odzież, dzięki wbudowanym w jej strukturę sensorom włóknistym do pomiaru pulsu, temperatury ciała i składu potu, zintegrowanym układom pomiarowym i urządzeniom bezprzewodowego przesyłu danych, umożliwia komunikację intrapersonalną i ekstrapersonalną oraz nawigację poprzez system GPS. Dodatkowo, w zależności od odczytów urządzeń pomiarowych monitorujących parametry życiowe człowieka system Internetu Rzeczy „decyduje” o wysłaniu komunikatu o zagrożeniu zdrowia lub życia do odpowiedniej placówki medycznej. Tym samym, pełniąc typową dla ubioru funkcję ochronną i użytkową, „chroni” także przed nietradycyjnymi, innymi czynnikami niż chłód czy wysoka temperatura. Jednocześnie spełnia funkcję ekspresyjną, ponieważ za jej pomocą jednostka wyraża swój nastrój, swoją samoocenę czy konformizm-nonkonformizm. Kurtki zasilane energią słoneczną mogą być elementami autoprezentacji, mają bowiem innowacyjny *design* (wzbogacony pakietem solarnym na plecach oraz akumulatorem w przedniej kieszeni), mogą oznaczać otwarcie ma nowe technologie, ponadto wpisują się w tzw. inteligentne miasta – element Internetu Rzeczy.

Ubieralna technologia jest najbardziej widoczna w obszarze funkcjonalności odzieży, a mianowicie wykorzystywana jest w monitoringu stanu zdrowia, czynności życiowych człowieka oraz aktywności fizycznej. Na przykład w butach Nike+ sensor został zintegrowany z aplikacją, która za pomocą smartfona na bieżąco głosowo informuje ich użytkownika o czasie, odległości, tempie i spalonych kaloriach. Aplikacja w trakcie treningu może odtwarzać preferowany materiał audio, a po zakończeniu zapisać dane. Sensory umożliwiające dokładniejszą lokalizację konsumentów i dostarczające informacji na temat zachowań pozwalają marketerom na budowanie ich precyzyjniejszych profili marketingowych. Fitbit – urządzenie ukryte w stylowej

opasce monitoruje aktywność fizyczną i sen jej użytkownika. W ciągu dnia zapisuje ono liczbę wykonanych kroków i dystans, przeliczając je na spalone kalorie. W nocy zaś sprawdza, jak głęboki jest sen, jak często budzi się osoba oraz wybiera najlepszy moment na pobudkę dla jej użytkownika.

Wśród ubieralnej technologii są także takie elementy, które pełnią funkcję czysto rozrywkową. Są to na przykład spodnie, na których można grać jak na perkusji, czy paski z elektroniką, które można umieścić na ramieniu czy w marynarce, podłączyć do iPada czy smartfona i używać do przewijania slajdów w prezentacji. Są także specjalne włókna (połączenie metali oraz tkanin: jedwabiu, bawełny czy poliestru) odbierające odpowiednio dotyk człowieka i przekazujące go bezprzewodowo do smartfona lub innego urządzenia, co umożliwia sterowanie urządzeniami – chwytając się za przedmiot, osoba odbiera telefon, nie sięgając po niego do kieszeni. Stąd o ile dyskusyjną kwestią jest więc określanie *wearable technology* mianem ubioru, to problem wyjaśnia się w odniesieniu do terminu strojów. Ubieralna technologia spełnia kilka jego funkcji: komunikacyjną, ekspresyjną, estetyczną i rozrywkową.

KOSTIUM W KONTEKŚCIE UBIERALNEJ TECHNOLOGII

Kostium najczęściej pełni funkcję symboliczną. Jego interpretacja zależy od społeczno-kulturowych uwarunkowań. W kontekście tytułowych rozważań nasuwa myśl o cyborgizacji człowieka. Jesse Sullivan dzięki swoim cybernetycznym protezom rąk jest w stanie wykonywać wiele czynności: zdejmować czapkę z głowy, wyjmować przedmioty z kredensu czy przekręcać klamkę w drzwiach. Ma on także czucie w bionicznych kończynach. Cybernetyczne protezy będące uzupełnieniem ludzkiego ciała stają się jego funkcjonalnym kostiumem.

CZY POŁĄCZENIE ODZIEŻY I TECHNOLOGII MA PRZYSZŁOŚĆ?

Wbrew semantycznemu podobieństwu nieuprawnione metodologicznie jest określanie ubieralnej technologii mianem ubioru. W odniesieniu do *wearable technology* można i należy stosować terminy „strój” i „kostium”, odrzucając „ubiór”. Odzież ta na obecnym etapie rozwoju najczęściej realizuje funkcje przypisane strojom, a w dalszej perspektywie czasowej – jak należy przypuszczać – będzie realizować także funkcję kostiumu. Dzięki stosowaniu *wearable technology* człowiek zaczyna poszerzać własne naturalne możliwości, co w przyszłości może prowadzić do sformułowania nowych funkcji odzieży oraz upowszechnienia innowacyjnych technologii.

Eksperci z branży odzieżowej słusznie zwracają uwagę na fakt, że odzież, a także tekstylia spełniają wiele funkcji w życiu człowieka i właściwie trudno dziś wskazać obszar, w którym nie korzystano by z odzieży, wyrobów włókienniczych czy tekstyliów zaawansowanych technologicznie. Czy połączenie modnej odzieży i technologii ma przyszłość? Wydaje się, że kluczowym czynnikiem w ocenie nie będzie tylko funkcjonalność odzieży, ale także jej cena. Podoba mi się pomysł na „naturalne” dodanie nowych funkcji do odzieży. Jeśli jednak jej cena będzie nadal wysoka, to większość użytkowników potraktuje ją jako ciekawostkę, a nie jako coś, co będzie chciało nosić na ciele, blisko ciała, a nawet w ciele.

KS. PROF. DR HAB. MIROSŁAW KALINOWSKI

Instytut Nauk Teologicznych
prezes Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych
Hospicjum Dobrego Samarytanina

Przystanąć, wesprzeć, towarzyszyć

„KIEDY LUDZIE CIERPIĄ – MÓWIŁ JAN PAWEŁ II – KIEDY CIERPI CZŁOWIEK, POTRZEBNY JEST DRUGI CZŁOWIEK PRZY CIERPIĄCYM. BLISKO NIEGO”. O RÓŻNYCH ASPEKTACH TEJ BLISKOŚCI ZWIĄZANEJ Z POSŁUGĄ HOSPICYJNĄ ROZMAWIALI UCZESTNICY KONFERENCJI ZORGANIZOWANEJ W 30-LECIE DZIAŁALNOŚCI LUBELSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ CHORYCH HOSPICIUM DOBREGO SAMARYTANINA.

O dchodzenie kochanej osoby jest zawsze przeżyciem traumatycznym i nie ma większego znaczenia, jaki był stopień jej świadomości umierania. Choroba nowotworowa w stanie terminalnym oprócz oczywistego kresu życia chorej osoby jest jednocześnie czasem nadziei, w którym może ujawnić się niedostrzegany wcześniej pokład ludzkiej miłości. Cierpienie wyzwała w wielu osobach, zarówno wśród umierających, jak i tych, którzy im towarzyszą, emocjonalną sferę bliskości i czułości. Czas umierania to okres szczególnej jedności osób sobie bliskich, bo cierpienie ma przedziwną moc jednoczenia; to, co czasami dzieliło, pozostaje na marginesie życia rodzinnego. Zatrzymanie się przy umierającym bywa trudne, najczęściej ze względu na problem bezradności medycyny w stosunku do ukochanej osoby.

DZIAŁALNOŚĆ LTPCH

Lubelskie Towarzystwo Przyjaciół Chorych Hospicjum Dobrego Samarytanina w Lublinie od 30 lat próbuje przystanąć przy chorych i wraz z ich bliskimi podjąć posługę wsparcia i towarzyszenia. Na co dzień posługa ta jest realizowana w trzech formach: stacjonarnej, domowej i ambulatoryjnej. Pierwsza z nich podejmowana jest w 23-tóżkowym hospicjum przy ul. Bernardyńskiej 11, gdzie w minionym roku średnia przebywania nie przekroczyła 15 dni. Hospicjum domowe otacza opieką chorych umierających w ich miejscu zamieszkania na terenie Lublina i okolicznych gmin; w ubiegłym roku średnia korzystania z tej formy wsparcia wynosiła około 70 dni. Poradnia medycyny paliatywnej służy pomocą we wstępnej fazie zakończenia leczenia przyczynowego, tj. onkologicznego, gdy pacjent nie potrzebuje jeszcze zaawansowanej pomocy paliatywno-hospicyjnej.



Wicemarszałek województwa lubelskiego Zbigniew Wojciechowski, prezes Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych Hospicjum Dobrego Samarytanina ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski z dyplomem od marszałka województwa i prezes honorowy LTPCH Maria Drygała

We wszystkich wymienionych formach zespół hospicyjny, w którego składzie są między innymi lekarz, pielęgniarka, psycholog, duchowny, dietetyk, fizjoterapeuta, gotowy jest do holistycznej pomocy. W sumie to ponad 90 pracowników (m.in. 16 lekarzy, 42 pielęgniarki, 8 salowych), 45 przygotowanych i systematycznych wolontariuszy oraz około 500 osób akcyjnych, rokrocznie towarzyszących w odejściu około 800 osobom.

Zainteresowanych wolontariatem w hospicjum przygotowujemy dwuetapowo; najpierw są to indywidualne spotkania z doświadczonymi wolontariuszami, poznanie specyfiki i etosu samarytańskiej posługi hospicyjnej oraz potencjalnego obszaru niesienia pomocy. W drugiej fazie w gronie około 20 osób odbywa się około 40-godzinne szkolenie.

Pomoc medycyny paliatywnej, psychoonkologii, wsparcie społeczne i duchowe ma wypracowane standardy pomocowe. Rutyna jest potrzebna w stosunku do jednostki chorobowej, natomiast jest nieznosna w stosunku do chorej osoby. Hospicjum stara się stworzyć rodzinny klimat nie tylko wystrojem pokoi chorych, uroczystymi obchodami świąt, spełnianiem życzeń kulinarnych, ale przede wszystkim relacjami interpersonalnymi, uważnym słuchaniem, unikaniem pośpiechu oraz ciepłym urządzeniem pokoju dla rodzin odwiedzających.

JUBILEUSZOWA KONFERENCJA

Międzynarodowa konferencja z okazji 30-lecia Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych Hospicjum Dobrego Samarytanina, zorganizowana 17 X 2019 r. na KUL, podejmowała powyższe aspekty posługi hospicyjnej w gronie przedstawicieli hospicjów z Lubelszczyzny oraz Wilna, Preszowa, Krakowa, Gdańska, Radomia, Elbląga. Należy odnotować również obecność Cichych Ochotników Cierpienia z Głogowa i Apostolstwa Dobrej Śmierci z Kazimierza Biskupiego. Tematykę konferencyjną omawiali również naukowcy z KUL, UKSW, UPJPII i UM w Lublinie.



Dyplom uznania z rąk wojewody lubelskiego Przemysława Czarnka odbiera prezes LTPCH ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski

Jubileusz był okazją do uhonorowania LTPCH, między innymi przez wojewodę lubelskiego „za stworzenie wyjątkowej przestrzeni szacunku, życzliwości i miłości, w której osoby w terminalnym stadium choroby nowotworowej mogą otrzymać bezpłatną pomoc, a ich rodziny dyskretne towarzyszenie i wsparcie w żałobie”, przez marszałka województwa lubelskiego, prezydenta miasta Lublin, starostę lubelskiego, Okręgową Izbę Lekarską, Okręgową Izbę Pielęgniarek i Położnych, Forum Hospicjów w Polsce oraz Narodowy Fundusz Zdrowia.

SPOŁECZNE WSPARCIE

Finansowe utrzymanie hospicjum w większości (ok. 80%) zapewnia NFZ, który drogą corocznego konkursu przydziela środki na funkcjonowanie placówki. Zastosowane algorytmy (np. dwie wizyty pielęgniarskie w tygodniu i dwie wizyty lekarskie w miesiącu) często nie wystarczają i wówczas z pomocą przychodzi Lubelskie Towarzystwo Przyjaciół Chorych, wspierając finansowo pracę hospicjum. Towarzystwo gromadzi środki w trakcie zbiorów publicznych, kwest parafialnych, w czasie pogrzebów, koncertów, aukcji itp. Największe wsparcie otrzymuje od tysięcy osób z odpisów podatkowych 1% – w 2018 r. było to prawie 570 tysięcy złotych. Istnieje też spora grupa darczyńców, którzy od wielu lat systematycznie przekazują dary i wpłaty na rzecz hospicjum. Serdecznie im za to dziękujemy. Zarząd Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych to w 100% wolontariusze, a statut LTPCH zabrania zatrudniania w Hospicjum Dobrego Samarytanina w jakiegokolwiek formie osób z zarządu.

Instytucja hospicjów w swojej wielowiekowej tradycji opiera posługę na wartościach chrześcijańskich, jednak podopiecznym, jak również pracownikom i wolontariuszom może być każda osoba szanująca powyższą aksjologię. Św. Jan Paweł II wypowiedział słowa dające wiele energii w tej posłudze: „otrzymamy od Pana Boga to, co damy naszemu cierpiącemu bratu”.

DR ZUZANNA B. GĄDZIK
Instytut Nauk Prawnych

Prawnokarna ochrona zwierząt domowych przed znęcaniem się nad nimi

W PRAWIE POLSKIM OCHRONA ZWIERZĄT ZOSTAŁA UREGULOWANA PRZED WSZYSTKIM NA GRUNCIE USTAWY Z DNIA 21 SIERPNIA 1997 R. O OCHRONIE ZWIERZĄT. W CELU WZMOCNIENIA TEJ OCHRONY POWYŻSZA USTAWA BYŁA WIELOKROTNIE NOWELIZOWANA. PRZEŁOŻYŁO SIĘ TO NIE TYLKO NA WSKAZANIE KOLEJNYCH ZACHOWAŃ UZNAWANYCH ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI, ALE RÓWNIEŻ NA ZAOSTRZENIE GROŻĄCYCH ZA NIE KAR.

OCHRONA HUMANITARNA ZWIERZĄT

Ochrona humanitarna uznawana jest za jedną z podstawowych form ochrony zwierząt. Jej istota sprowadza się do ochrony zwierząt przed zadawaniem im zbędnego bólu lub cierpienia, a więc narażaniem ich na negatywne bodźce zarówno fizyczne, jak i psychiczne. Wiąże się ona również bezpośrednio z ochroną życia i zdrowia zwierząt. Warunki realizacji postulatów tego typu ochrony zawarte zostały przede wszystkim w przepisach ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 122; dalej jako: u.o.z.). Zgodnie z przepisem art. 1 ust. 1 u.o.z. zwierzę jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. W art. 5 u.o.z. pojawia się zaś warunek, zgodnie z którym każde zwierzę wymaga humanitarnego traktowania. Co jednak istotne, przepisy dotyczące ochrony humanitarnej zwierząt odnoszą się wyłącznie do zwierząt kręgowych (art. 2 ust. 1 u.o.z.). Wynika to ze szczególnego ukształtowania układu nerwowego kręgowców, dzięki któremu są one zdolne do odbierania bodźców bólowych. Z tego też względu powyższa ochrona nie obejmuje zwierząt bezkręgowych (np. owadów, mięczaków, stawonogów etc.).

ZWIERZĘTA DOMOWE

Zwierzęta domowe stanowią jedną ze specyficznych grup zwierząt

wyodrębnionych przez ustawodawcę, wobec której przewidziano szczególne warunki ich ochrony. Zgodnie z przepisem art. 2 pkt 17 u.o.z. przez zwierzęta domowe rozumie się zwierzęta tradycyjnie przebywające wraz z człowiekiem w jego domu lub innym odpowiednim pomieszczeniu, utrzymywane przez człowieka w charakterze jego towarzysza. Nie wskazano w tym zakresie katalogu gatunków zwierząt, które należy zaliczyć do powyższej kategorii. Nie oznacza to jednak dowolności w zakresie stosowania norm odnoszących się do niej. Dla zaliczenia konkretnego osobnika do tej grupy konieczne jest łączne spełnienie dwóch warunków. Zwierzętami domowymi będą po pierwsze tylko te zwierzęta, które zwyczajowo przebywają z człowiekiem, w jego domu lub w innych odpowiednich pomieszczeniach (np. w budzie). Nie są nimi natomiast przedstawiciele tych gatunków, które są utrzymywane dla mody, ekstrawagancji lub z powodu osobistych zainteresowań ich właściciela (por. wyrok WSA w Gliwicach z dnia 12 grudnia 2013 r., II SA/GI 1248/13, LEX nr 1647340). Z tego względu nie można uznać za zwierzę domowe na przykład krokodyla, kangura lub jeża. Z drugiej jednak strony, biorąc pod uwagę pojawiające się nowe tendencje do utrzymywania niektórych gatunków zwierząt w charakterze towarzyszy (np. popularność zyskuje ostatnio miniaturowa świnia domowa), nie jest wykluczone, że katalog zwierząt uznawanych za domowe będzie się z czasem odpowiednio rozrastał i modyfikował. O zaliczeniu danego osobnika do kategorii zwierząt domowych decyduje ponadto rzeczywisty cel, dla

którego jest on utrzymywany przez człowieka. Zwierzęta domowe nie mogą być utrzymywane w innych celach niż w charakterze towarzysza. W związku z tym nie będzie się zaliczać do nich na przykład zwierząt gospodarskich, dzikich lub laboratoryjnych. Nie oznacza to oczywiście, że zwierzęta te nie podlegają ochronie na gruncie przepisów wspomnianej ustawy – w ich przypadku bowiem zastosowanie znajdują inne przepisy, odnoszące się do konkretnej kategorii zwierząt. Biorąc pod uwagę powyższe, do przedstawicieli zwierząt domowych zaliczyć należy między innymi psy, koty, ryby akwariowe, niektóre gryzonie (np. świnka morska), gady (np. żółw stepowy), ptaki (np. papużki faliste).

W kontekście tematyki niniejszego artykułu należy zaznaczyć, że istotne znaczenie mają wymagania ustawowe związane z utrzymywaniem zwierząt domowych (określone szczegółowo w rozdziale 2 u.o.z.). Zgodnie z przepisem art. 9 ust. 1 u.o.z., kto utrzymuje zwierzę domowe, ma obowiązek zapewnić mu pomieszczenie chroniące je przed zimnem, upałami i opadami atmosferycznymi, z dostępem do światła dziennego, umożliwiające zmianę pozycji ciała, odpowiednią karmę i stały dostęp do wody. Zabrania się trzymania zwierząt domowych na uwięzi w sposób stały dłużej niż 12 godzin w ciągu doby lub powodujący u nich uszkodzenie ciała lub cierpienie oraz niezapewniający możliwości niezbędnego ruchu. Długość uwięzi nie może być krótsza niż 3 m (art. 9 ust. 2 u.o.z.). Rozdział 2 u.o.z. zawiera ponadto uregulowania dotyczące między innymi postępowania w przypadku

napotkania porzuconego zwierzęcia, zakazów związanych ze sprzedażą i hodowlą zwierząt w celach handlowych oraz odnoszące się do przeciwdziałania bezdomności zwierząt.

ZNĘCANIE SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI DOMOWYMI

Zachowaniem sprzecznym z postulatami ochrony humanitarnej jest znęcanie się nad zwierzętami. Zgodnie z przepisem art. 6 ust. 2 u.o.z. należy przez nie rozumieć zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania zwierzętom bólu lub cierpienia. Powyższy przepis zawiera również katalog zachowań, które mogą zostać uznane za przejaw znęcania się nad zwierzętami. Należy jednocześnie zaznaczyć, że jest to katalog otwarty, mający wyłącznie przykładowy charakter. Oznacza to, że również inne, niezawarte w nim czyny w określonych okolicznościach będzie można uznać za znęcanie się nad zwierzętami. Co istotne, niektóre ze wskazanych przez ustawodawcę przejawów znęcania się nad zwierzętami odnoszą

się będą bezpośrednio do kategorii zwierząt domowych – zwykle w kontekście naruszania wspomnianych wyżej przepisów, regulujących postępowanie z nimi. Do zachowań takich zaliczyć należy między innymi:

- umyślne zranienie lub okaleczenie zwierzęcia, niestanowiące dozwolonego prawem zabiegu lub procedury w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 15 stycznia 2015 r. o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych, w tym znakowanie zwierząt stałocielnych przez wypalanie lub wymrażanie, a także wszelkie zabiegi mające na celu zmianę wyglądu zwierzęcia i wykonywane w celu innym niż ratowanie jego zdrowia lub życia, a w szczególności przycinanie psom uszu i ogonów (kopiowanie);
- bicie zwierząt przedmiotami twardymi i ostrymi lub zaopatrzonymi w urządzenia obliczone na sprawianie specjalnego bólu, bicie po głowie, dolnej części brzucha, dolnych częściach kończyn;
- używanie uprząży, pęt, stelaży, więzów lub innych urządzeń zmuszających zwierzę do przebywania w nienaturalnej pozycji, powodujących zbędny ból, uszkodzenia ciała albo śmierć;
- utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniach albo klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji;
- porzucanie zwierzęcia, a w szczególności psa lub kota, przez właściciela bądź przez inną osobę, pod której opieką zwierzę pozostaje;
- wystawianie zwierzęcia domowego lub gospodarskiego na działanie warunków atmosferycznych, które zagrażają jego zdrowiu lub życiu;
- utrzymywanie zwierzęcia bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku.

Przedstawione przez ustawodawcę przejawy znęcania się nad zwierzętami domowymi mają bardzo kazuistyczny charakter i są niejednokrotnie reakcją na odnotowywane w ostatnich latach zachowania wymierzone w ochronę humanitarną zwierząt. Dotyczy to między innymi porzucania psów i kotów w okresie wakacyjnym, amputacji kotom palców wraz z pazurami

w celu uniemożliwienia im drapania mebli, trzymania psów na zbyt krótkich łańcuchach, pozostawiania zwierząt podczas upału w zamkniętym samochodzie.

Odnosząc się do problematyki znęcania się nad zwierzętami domowymi, należy również zaznaczyć, że dla pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności za wskazany czyn konieczne jest wykazanie, że miał on świadomość, iż jego zachowanie mogło się wiązać z zadaniem lub narażeniem zwierzęcia na ból lub cierpienie. Nie ma przy tym znaczenia, czy zwierzę faktycznie odczuło w jego wyniku jakiegokolwiek negatywnego bodźca.

KARALNOŚĆ ZNĘCANIA SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI

Znęcanie się nad zwierzętami stanowi występki stypizowany w przepisie art. 35 ust. 1a u.o.z. Zgodnie z nim, kto znęca się nad zwierzęciem, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Co więcej, przewidziany został również typ kwalifikowany powyższego przestępstwa w sytuacji, gdy sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem. Wtedy jego czyn zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Niezależnie od powyższych kar, w sytuacji skazania sprawcy za znęcanie się nad zwierzęciem, sąd może orzec wobec niego odpowiednie środki karne – przepadek zwierzęcia, jeżeli sprawca jest jego właścicielem (art. 35 ust. 3 u.o.z.), zakaz posiadania wszelkich zwierząt albo określonej kategorii zwierząt (art. 35 ust. 3a i 3b u.o.z.). W przypadku, gdy sprawca dopuści się przestępstwa znęcania się nad zwierzętami w związku z wykonywanym zawodem (np. weterynarza lub petsittera), prowadzeniem działalności lub wykonywaniem czynności wymagających zezwolenia (np. prowadzenie hodowli lub utrzymywanie psa rasy uznanej za agresywną), które są związane z wykorzystywaniem zwierząt lub oddziaływaniem na nie, sąd może orzec lub orzeka zakazy: wykonywania wszelkich lub określonych zawodów, prowadzenia wszelkiej lub określonej działalności lub wykonywania wszelkich lub określonych czynności wymagających zezwolenia, które są związane z wykorzystywaniem zwierząt lub oddziaływaniem na nie (art. 35 ust. 4 i 4a u.o.z.). Powyższe zakazy orzeka się w latach – na okres od jednego roku do lat 15. Dodatkowo sąd orzeka wobec skazanego nawiązkę w wysokości od 1000 do 100 tysięcy złotych na wskazany cel związany z ochroną zwierząt.



fot. pixabay.com

DR MARZENA KRUPA
redaktor naczelna

O historii naszej Alma Mater

ROZMOWA NA TEMAT ZADAŃ I DZIAŁALNOŚCI NOWEJ PLACÓWKI
NAUKOWEJ – PRACOWNI BADAŃ NAD DZIEJAMI KUL – Z JEJ KIEROWNIK
DR HAB. IRENĄ WODZIANOWSKĄ I PRACOWNIKAMI DR PAULINĄ BYZDRĄ-KUSZ
I DREM GRZEGORZEM MISIURĄ.

8 grudnia ubiegłego roku, a więc dokładnie w 100. rocznicę powstania naszego Uniwersytetu, została powołana Pracownia Badań nad Dziejami KUL. Wprawdzie sama jej nazwa określa cel działalności tej nowej jednostki naukowej, ale z pewnością warto przybliżyć konkretne zadania, które zostały zaplanowane do realizacji.

I.W.: Zadaniem Pracowni jest prowadzenie pogłębionych badań nad dziejami KUL oraz nad wkładem Uczelni w życie naukowe, artystyczne i społeczno-polityczne Lubelszczyzny i Polski, poszerzanie bazy źródłowej do tych dziejów, opracowywanie biografii i spuścizn naukowych pracowników naszego Uniwersytetu. W planach mamy też włączenie się w opracowywanie dokumentacji fotograficznej i multimedialnej z życia KUL, wywiady z pracownikami i absolwentami, a także stworzenie serii wydawniczej poświęconej historii i ludziom naszej Alma Mater.

Dzieje KUL dostarczają wielu tematów. Które z nich zajmują Państwa szczególnie i tym samym stały się bądź staną się wkrótce przedmiotem kwerend, badań, publikacji?

I.W.: Zadaniem priorytetowymi stały się tematy grantów wewnętrznych, które otrzymaliśmy w tym roku (trzy misyjne i trzy dyscyplinowe), i w tym kierunku prowadzona jest większość badań. Zasadniczo dotyczą one opracowania działalności naukowej i dydaktycznej historyków: Jana Stanisława Łosia, Konstantego Chylińskiego, Aleksandra Kossowskiego, Stanisława Ptaszyckiego, ks. Jana Czuja, ks. Czesława Falkowskiego i innych.

Dlaczego wybrali Państwo właśnie te postacie?

G.M.: Wyboru dokonaliśmy ze względu na znaczenie tych osób jako naukowców i ludzi,

którzy budowali KUL w najwcześniejszym okresie jego istnienia oraz tuż po wojnie. Pochodzili oni z różnych ośrodków naukowych: Petersburga, Lwowa czy Krakowa i przez dłuższy lub krótszy czas wykładali na naszej Uczelni. Byli to zarówno naukowcy znani już w środowisku, na przykład prof. Stanisław Smolka, były rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, czy prof. Stanisław Ptaszycki z Petersburga, jak również dopiero rozpoczynający swoją karierę naukową – Adam Strzelecki czy Jan Stanisław Łoś. Do tego grona należy też dołączyć wykładowców historii Kościoła z Wydziału Teologii, między innymi ks. Jana Czuja, pierwszego rektora Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, czy ks. Czesława Falkowskiego, późniejszego ordynariusza łomżyńskiego. Wszyscy oni prowadzili działalność naukowo-dydaktyczną, która poza kilkoma artykułami nie została szerzej omówiona. Nie stworzyli wprawdzie w Lublinie własnej szkoły historycznej, ale wnieśli istotny wkład w kształtowanie profilu naukowego naszego Uniwersytetu i kształcenie przyszłych pokoleń historyków. Należy wspomnieć, że prof. Ptaszycki pracę naukowo-dydaktyczną łączył z posadą dyrektora Archiwum Państwowego w Lublinie, a następnie został powołany na stanowisko naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych, co wiązało się z przeprowadzką do Warszawy. Prof. Aleksander Kossowski przybył do Lublina z Rosji i od 1926 r. był związany z naszym Uniwersytetem do końca swojego życia; pracował jeszcze długie lata po zakończeniu II wojny światowej, prowadząc badania naukowe i pełniąc przez kilka lat funkcję prodziekana i dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych. Prof. Konstanty Chyliński, prorektor, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, krótko dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych, został zatrudniony później w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. To właśnie ci historycy powołali do istnienia lokalny oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego.

P.B.K.: Biografie wybranych osób są niezwykle bogate. Przykładowo, Jan Stanisław hrabia Łoś, urodzony i wykształcony jeszcze w monarchii austro-węgierskiej, w 1918 r. czynnie brał udział w odbudowie państwa polskiego. Następnie pracował w służbie dyplomatycznej, a w latach 30. XX w. był jednym z czołowych zwolenników porozumienia polsko-ukraińskiego. Przeżył dwie światowe wojny i walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Po wkroczeniu Armii Czerwonej w 1944 r. został aresztowany i uwięziony na lubelskim zamku. Jego rodzinę pozbawiono szlachectwa i majątku. Po wyjściu na wolność osiedlił się w Lublinie i został zatrudniony na KUL jako wykładowca historii starożytnej. Trzeba podkreślić, że Stanisław Łoś z wykształcenia był prawnikiem, a starożytnikiem z zamiłowania, lecz tuż po wojnie miał już dorobek w tym zakresie i przyciągał na wykłady rzesze studentów. W latach 1957-1959 pełnił funkcję dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych. Zatrudnienie go na KUL było przykładem ściśle określonej polityki prowadzonej przez władze naszego Uniwersytetu w okresie PRL, tzn. tworzenia na Uczelni bezpiecznej przystani dla studentów i wykładowców odrzucanych przez władze komunistyczne ze względu na ich pochodzenie czy poglądy. Nietuzinkową postacią była także żona profesora, Marta hrabina Łosiowa, która w czasie II wojny światowej w swym dworku w Niemczech wspomogła wiele osób rozmaitego pochodzenia. Po wojnie była związana z Towarzystwem Przyjaciół KUL, zapisała się w pamięci jako organizatorka kolonii letnich dla studentów i pracowników KUL w Smółowie i Fromborku. Sylwetki takich osób jak państwo Łosiowie, postaci o wielkim sercu i odwadze, związanych z naszą Uczelnią, są godne przypomnienia i zaprezentowania.

I.W.: Te badania będą stanowić początek systematycznych studiów nad poszczególnymi okresami dziejów Uczelni. Kolejny projekt



Zespół Pracowni Badań nad Dziejami KUL (od lewej): dr hab. Irena Wodzianowska, dr Grzegorz Misiura i dr Paulina Byzdra-Kusz

Pracowni dotyczy stworzenia regularnie uzupełnianej internetowej bazy danych publikacji na temat dziejów KUL, która po wyszukaniu konkretnego nazwiska, instytutu, nazwy budynku czy kierunku pokaże bibliografię na zadany temat. Do dyspozycji użytkowników mniej zorientowanych w historii KUL będzie także indeks tematyczny bazy, który pozwoli przeglądać zaproponowane przez nas kategorie i krok po kroku zapoznać się z bogatą historią naszej Alma Mater. Mamy nadzieję, że takie narzędzie ułatwi i spopularyzuje wśród naszych studentów tworzenie prac dyplomowych na temat naszej Uczelni, co także jest wpisane w zakres zadań postawionych jednostce.

Na stronie internetowej Pracowni widnieją zaproszenie do współpracy. Do kogo konkretnie jest skierowane i na czym miałyby ta współpraca polegać?

P.B.K.: Tworząc stronę internetową Pracowni, chcemy uruchomić kilka projektów, przy których upatrywalibyśmy pomocy. Na przykład, nasz Uniwersytet przez długie lata korzystał z finansowej pomocy wielu osób i instytucji. I chociaż znamy z nazwy organizacje krajowe i polonijne, które wspomagały KUL, to jednostkowi darczyńcy pozostają często anonimowi. Do społeczności uniwersyteckiej chcemy się zwrócić z prośbą o pomoc w przypomnieniu tych wyjątkowych osób. Absolwenci KUL mogą nas wspomóc swymi relacjami o byłych wykładowcach

czy koleżankach i kolegach z roku. Zapraszamy także studentów i doktorantów KUL do wsparcia nas w tworzeniu elektronicznej bazy danych. Osoby chętne do pozyskania wiedzy na temat tworzenia bibliografii przedmiotowej i pracy z systemem bazodanowym chętnie przyjmiemy na wolontariat. Przy okazji chcielibyśmy podziękować dr Joannie Nastalskiej-Wiśnickiej, kierownik Oddziału Informacji Naukowej BU KUL, za podzielenie się efektami kilku lat pracy nad bibliografią na temat Biblioteki Uniwersyteckiej. Będzie ona teraz służyć całej społeczności KUL w formie elektronicznej.

G.M.: My z kolei, jak dotąd, wsparliśmy Śląskie Towarzystwo Genealogiczne, które ratuje grób państwa Barchwiców, w odszukaniu informacji o Janie Barchwicu (alternatywnie: Barchwitu). Był on pierwszym i jedynym sekretarzem Uniwersytetu Lubelskiego. W pierwszych latach działalności Uczelni zajmował się sprawami lokalowymi i gospodarczymi, cieszył się ogromnym zaufaniem ks. rektora Radziszewskiego.

Miniony, pierwszy rok działalności Pracowni Badań nad Dziejami KUL to z pewnością w dużej mierze kwestie organizacyjne, ale zapewne też pierwsze dokonania, o których można powiedzieć.

I.W.: Pracownia Badań nad Dziejami KUL rzeczywiście działalność rozpoczęła w symbolicznym dniu, w 148. rocznicę urodzin

ks. Idziego Radziszewskiego. W pełnym składzie funkcjonujemy od 1 czerwca bieżącego roku. W ciągu pół roku udało nam się opracować wspomniane już tematy badawcze oraz uruchomić stronę internetową, na której zamieszczane są sukcesywnie informacje o grantach i projektach realizowanych przez pracowników, o ich udziale w konferencjach, a także artykuły w rubryce „Z dziejów Uniwersytetu”. Czytelnicy na bieżąco są informowani o najnowszych publikacjach pracowników odnoszących się do historii naszej Alma Mater. Trwają też prace nad „Archiwum Słowa Mówionego”, gdzie chcemy zamieszczać wypowiedzi naszych profesorów i absolwentów o Uczelni, a także wywiady z emerytowanymi pracownikami i absolwentami KUL.

W tej chwili największy nacisk kładziemy na pracę nad realizacją grantu „Przewodnik po publikacjach na temat dziejów KUL”, by na początku 2020 r. zaprezentować bazę danych, która będzie systematyzować bibliografię przedmiotową na temat naszej Uczelni. Ponadto pracownicy Pracowni mogą pochwalić się wygłoszeniem w ostatnim czasie referatów na trzech konferencjach naukowych w kraju i za granicą, gdzie prezentowali szerszemu gronu naukowemu zarówno wybrane zagadnienia z historii Uniwersytetu, jak i dorobek jego profesorów. Namacalnym wynikiem naszej działalności staną się oczywiście planowane w najbliższym czasie publikacje. A na razie zachęcamy do śledzenia naszej strony internetowej www.kul.pl/pbnd.

DR TERESA KSIĘSKA-FALGER

organizatorka Międzynarodowego Festiwalu – Andrzej Nikodemowicz – czas i dźwięk

Andrzej Nikodemowicz – czas i dźwięk

DOROBK ARTYSTYCZNY JEDNEGO Z WYBITNYCH WSPÓŁCZESNYCH KOMPOZYTORÓW PREZENTOWANY JEST PODCZAS FESTIWALU, ODBYWAJĄCEGO SIĘ POZATYM Z UDZIAŁEM ARTYSTY, KONTYNUOWANEGO TAKŻE PO JEGO ŚMIERCI.



Andrzej Nikodemowicz w swoim mieszkaniu (fot. Jerzy Bojarski)

6 października, wspinał się recitalem Beaty Bilińskiej w Auli im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego na KUL, zakończył się VIII Międzynarodowy Festiwal – Andrzej Nikodemowicz – czas i dźwięk. Muzycznemu wydarzeniu patronowali: abp Stanisław Budzik – metropolita lubelski, Krzysztof Żuk – prezydent miasta Lublin oraz ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński – rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Tego wieczoru zabrzmiały kompozycje o wymiarze symbolu: *Chaconne d-moll* (z *II Partity* na skrzypce solo BWV 1004) Jana Sebastiana Bacha w transkrypcji na fortepian Ferruccio Busoniego, *Sonata C-dur* op. 2 nr 3 Ludwiga van Beethovena, *4 Preludia* op. 1 (1955) Henryka Michała Góreckiego, *3 Preludia* na fortepian (1951) Wojciecha Kilara, *3 Preludia* na fortepian (1951) Andrzeja Nikodemowicza oraz *II Sonata* na fortepian (1953) Grażyny Bacewicz. Koncert przyjęto owacyjnie.

Muzyka jest językiem, wyrazistą formą wypowiedzi, dzięki której poznajemy właściwości ludzi i sytuacji, uczestniczymy w osobistych losach i doświadczeniach innych. Ale też – o czym pamiętać warto i należy (!) – podstawowym warunkiem każdej sztuki jest rzemiosło. Rzemiosło i rzetelna praca, w których jednoczą się władze umysłowe, uczucia i duchowość artysty. Także etyka, będąca wyrazem postawy życiowej. O tym wszystkim wielokrotnie rozmawiałam z prof. Andrzejem Nikodemowiczem; spotykaliśmy się w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS, w Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego, w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II st. im. Karola Lipińskiego.

LWÓW I LUBLIN

Andrzej Nikodemowicz, kompozytor, pianista, pedagog, urodził się 2 I 1925 r. we Lwowie, w rodzinie wybitnego architekta Mariana Nikodemowicza. Wkrótce po

wybuchu wojny w 1939 r. Lwów znalazł się pod sowiecką okupacją, która trwała do roku 1941. Potem do miasta wkroczyli Niemcy. Trzy lata później Lwów ponownie znalazł się pod okupacją sowiecką. W 1944 r. A. Nikodemowicz podjął studia na Politechnice Lwowskiej, na wydziale chemii (gdzie studiował dwa lata), i równocześnie w Lwowskim Konserwatorium Państwowym, na wydziale kompozycji u prof. Adama Sołtysa. Ukończył je w 1950 r., a w 1951 r. podjął kolejne studia, na wydziale instrumentalnym w klasie fortepianu prof. Tadeusza Majerskiego, zakończone dyplomem. W latach 1951-1973 pracował w konserwatorium we Lwowie na stanowisku starszego wykładowcy, a następnie docenta. W roku 1973, za przekonania religijne, został zwolniony z pracy. Bez formalnego zatrudnienia pozostał do 1980 r., utrzymując rodzinę z lekcji prywatnych. W 1980 r. podjął decyzję o przeniesieniu się wraz z rodziną do Polski – osiadł w Lublinie, gdzie został zatrudniony



Z kompozytorem Krzysztofem Pendereckim i muzykologiem Jerzym Stankiewiczem po uroczystości w dniu 19 VI 2015 r., podczas której otrzymał tytuł honorowego członka Związku Kompozytorów Polskich (fot. Marta Skotnicka-Karska)



Przed koncertem inaugurującym cykl OPUS MAGNUM – KULowskie wieczory z muzyką w dniu 8 XII 2013 r. (fot. Roman Czyrka)

na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej (1980-1995) oraz na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1984-1995) na stanowisku docenta, a następnie profesora zwyczajnego. W latach 1980-1984 pracował również jako nauczyciel teorii w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II st. im. Karola Lipińskiego, a w latach 1982-1992 prowadził chór w Metropolitalnym Seminarium Duchownym. Tu zmarł 28 I 2017 r.

Artysta, wielokrotnie nagradzany i honorowany za swoją twórczość, otrzymał między innymi Nagrodę Związku Kompozytorów Polskich (2000), Nagrodę Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2000), papieski medal Pro Ecclesia et Pontifice (2003), tytuł profesora (*sic!*) honoris

causa Lwowskiej Narodowej Akademii Muzycznej (2004), Srebrny Medal Zasłużony Kulturze – Gloria Artis (2012).

MUZYKA ANDRZEJA NIKODEMOWICZA

Jesienią 2012 r. zdecydowałam się na organizację pierwszej edycji Międzynarodowego Festiwalu – Andrzej Nikodemowicz – czas i dźwięk, na cykl koncertowy wpisujący twórczość wybitnego muzyka, honorowego obywatela Lublina, w szeroki kontekst najważniejszych wydarzeń w dziejach muzyki. W urządzonym z pietetym mieszkaniu państwa Nikodemowiczów przy ulicy Paryskiej zaczęły się spotkania „programowe”:

na stole pojawiał się stos partytur, herbata stygła, pachniały ciasta i owoce, czas niepostrzeżenie mijał...

Muzyka Andrzeja Nikodemowicza, rozpięta między *sacrum* a *profanum*, jest konsekwentnym, twórczym nawiązaniem do stylistyki sztuki dźwięku rodzącej się na przestrzeni wieków. Jej plastyczna materia zachwyca różnorodnością, bogactwem pomysłów harmonicznym, nasyceniem emocjonalnym, szczególną wrażliwością sonorystyczną. Odwaga twórcza artysty koresponduje z historią dźwiękowych struktur, błyskotliwe pomysły fakturalne z rozwojem instrumentarium. Bogata szata dźwiękowa porusza wyobraźnię... Istotą twórczości Andrzeja Nikodemowicza jest doskonały warsztat kompozytorski – warsztat „na usługach” intensywnej ekspresji i narracji o wyczułonej, ewolucyjnej dynamice. Niezwykle wrażenie wywołuje harmonia, w której dysonans (bogato różnicowany, oparty na skomplikowanych układach interwałowych) staje się ważnym środkiem wyrazu – służy obrazowi psychicznych napięć i przeżyć, uzewnętrznianiu tego, co umyka słowom.

W blisko 140 opusach autorstwa Andrzeja Nikodemowicza dominują kantaty religijne (także pieśni). To szczególnie rozdział w dorobku artysty: blisko 40 kompozycji, o bardzo osobistym zabarwieniu emocjonalnym, będącym świadectwem głębokiej wiary i doświadczenia żarliwej modlitwy. Zróżnicowane stylistycznie i wyrazowo, skondensowane fakturalnie, nierzadko o cechach muzyki koncertującej, głównie wokalno-instrumentalne lub instrumentalne, wykorzystują – w całości lub fragmentarycznie – teksty średniowiecznych hymnów polskich i łacińskich, psalmów oraz teksty religijne. Tu o dramaturgii decyduje słowo: ono buduje muzyczny wyraz, wyznacza granice autonomii i czystości dźwiękowego obrazu. W zależności od treści (głównie sakralnej) harmonia uzyskuje określone walory współbrzmieniowe, a całe dzieło – sonorystyczny koloryt. Słowo muzykę uwzniosła, uskrzydla, dookreśla... Bo też religijność Andrzeja Nikodemowicza jest czymś wrodzonym i do bólu prawdziwym.

W utworach fortepianowych Nikodemowicza słychać wytrawnego pianistę, którym kompozytor przez lata był i którym mentalnie pozostał. Zafascynowany muzyką Fryderyka Chopina, Sergiusza Rachmaninowa, Karola Szymanowskiego i Aleksandra Skriabina, kroczy wyznaczonym szlakiem – jego



Zbiór wspomnień artystów, krewnych i przyjaciół kompozytora przygotowała do druku dr Teresa Księska-Falger

fortepian śpiewa, opowiada, wyraża, zachwycę bogactwem możliwości sprawczych. Kto w XX w. napisał siedem koncertów fortepianowych? Tylko Andrzej Nikodemowicz. Czysty romantyzm? Raczej potrzeba serca, miłość do instrumentu, który towarzyszył artyście od najmłodszych lat, dając poczucie bliskości oswojonej wszystkimi zmysłami...

Jedyny *Koncert skrzypcowy* (z 1973 r.) jest zdecydowanie najlepszym dziełem Nikodemowicza z „okresu dodekafonii i sonoryzmu”. Zbudowany z pięciu dźwiękowych segmentów i dwóch interludiów (sekwencji) stanowiących makroformę, zróżnicowany fakturalnie, mocno osadzony w idiomie skrzypiec i tradycji koncertu wirtuozowskiego, łączy drapieżność właściwą Igorowi Strawińskiemu z przepiękną melodyką postromantyczną, kojarzącą się z *Koncertem skrzypcowym* Karola Szymanowskiego. Spontaniczna energia muzyki wiąże się z niebywałą logiką (odkrywczą, indywidualną!) i precyzją w operowaniu materiałem dźwiękowym. Zaskakuje i jednocześnie fascynuje nieoczekiwana rehabilitacja dawno „porzuconych” prostych układów interwałowych.

W kompozycjach na głos z towarzyszeniem fortepianu twórca pozostaje na drugim planie, w serdecznym zamyśleniu, zaśłuchaniu. Linia melodii podąża za tekstem, fortepian brzmi pastelowo, wrażliwie. Kruchość poezji łączy się z subtelnością harmonii i faktury akompaniamentu. To troszkę jak u wczesnego Karola Szymanowskiego i w poetyckich miniaturach wokalnych Gabriela Fauré... Wiolonczela (dwa świetne koncerty, *Capriccio* na wiolonczelę solo), organy, obój, trąbka, fortepian, skrzypce pojawiają się u Nikodemowicza w różnych

okresach twórczych; zawsze z żywym zainteresowaniem naturalną ekspresję danego instrumentu, z pogłębioną refleksją dotyczącą kwestii brzmieniowych i technicznych. Formy koncertowe, sonaty, capriccia, utwory kameralne – artysta szuka w nich muzycznego wyrazu i właściwości barwowych, czasem improwizuje, innym razem kroczy wytyczoną przez lata praktyką. Wśród prac Andrzeja Nikodemowicza zaskakują piękne opracowania pieśni – kościelnych i ludowych. Wbrew powszechnym praktykom kompozytor nie kreuje tu nadrzędnych praw dźwiękowych – piękno każdego z dzieł przeniknięte jest indywidualnością artysty, jego twórczą intuicją i duchowym pięknem.

VIII MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL – ANDRZEJ NIKODEMOWICZ – CZAS I DŹWIĘK

W dniach 21 IX – 6 X 2019 r. odbył się VIII Międzynarodowy Festiwal – Andrzej Nikodemowicz – czas i dźwięk, cykl dziewięciu koncertów o bogatej zawartości programowej. Wydarzeniu towarzyszyła promocja książki *Czas i dźwięk. Spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*, wydanej przez Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej GAUDIUM.

W tym roku wystąpili talentowani muzycy z Polski i Ukrainy (dokładnie ze Lwowa). Zespół Śpiewaków Miasta Katowice Camerata Silesia pod dyktando Anny Szostak, soliści: Aleksandra Poniszowska, Marcin Zdunik, Tomasz Orłow, Natalia Dytiuk, Myroslaw Drahon, Agnieszka Tyrawska-Kopeć, Aleksandra Panasik, Marcin Kozioł, Artur Fiegel, Piotr Czarny, Jaremi Zienkowski, Marek

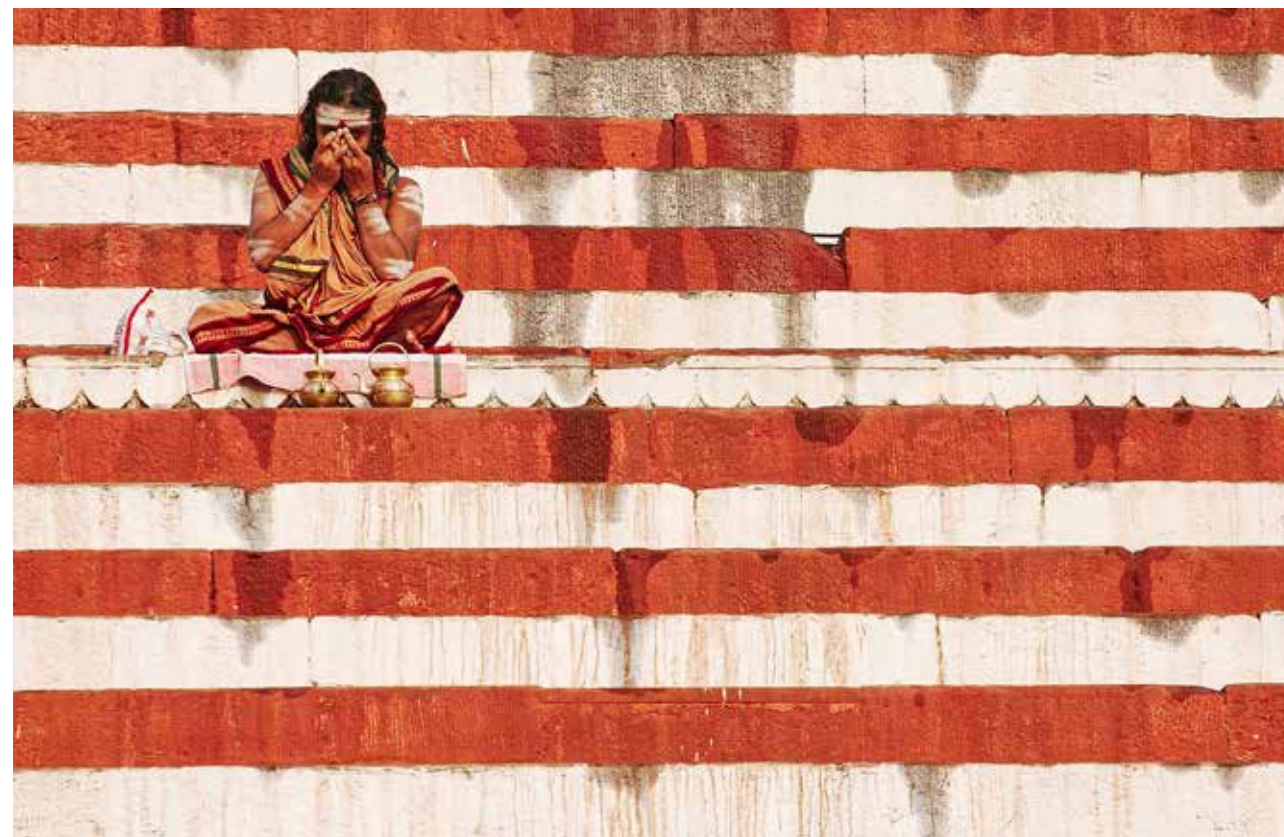
Moczulski, Izabela Zagórska, Teresa Księska-Falger, Joanna Domańska, József Örmény, Andrzej Wojciechowski, Karol Garwoliński, Edyta Fil, Jakub Niedoborek, Justyna Zańko, Voytek Proniewicz, Adam Roszkowski, Jan Roszkowski, Beata Bilińska. Zabrzmiąły kompozycje solowe, kameralne, wokalne i wokarno-instrumentalne. Dzieła o charakterze sakralnym i koncertującym.

W programach koncertów pojawiły się między innymi kompozycje J.S. Bacha, L. van Beethovena, W. Leszczyńskiego, P. Łukaszewicza, K. Szymanowskiego, A. Słowiana, F. Chopina, A. Skriabina, A. Ginastery, B. Frolak, J. Brahmsa, J. Haydna, K. Pendereckiego, W. Kilara, H.M. Góreckiego, G. Bacewicz i A. Nikodemowicza. Każda z artystycznych propozycji miała swój niepowtarzalny klimat, styl narracji, aurę brzmieniową – słuchaliśmy z przekonaniem, iż dzieje muzyki są w istocie nadzwyczajnym cyklem ewolucyjnych przemian, że zawsze chodzi o piękno, prawdę, sens, a także odkrywanie wciąż nowych możliwości muzycznego wyrazu.

W festiwalowych koncertach roku 2019 z założenia najwięcej było muzyki Andrzeja Nikodemowicza. Wykonane zostały jego utwory: *Requiem pamięci Rodziców* na chór mieszany, sopran solo i organy; *Wariacje organowe „Ave Maris Stella”*; *Wariacje na wiolonczelę solo na temat z Oratorium „Samson” G.F. Haendla*; 3 pieśni na sopran z towarzyszeniem fortepianu: *Pożegnanie dzieciństwa*, *Kołysanka Mamy*, *Złociste dni*; *Nokturn* na skrzypce i fortepian (w transkrypcji na obój i gitarę); 3 *Kołysanki* na obój i fortepian; *Lamentacja (Rythm do Pana Jezusa Ukrzyżowanego patrząc na figurę Męki Pańskiej)* na sopran, 2 klarnety, fagot i wiolonczelę; *Wariacje Des-dur* na fortepian; 10 *Medytacji* na fortepian; 5 *Kołysanek* na skrzypce i fortepian (w transkrypcji na klarnet i fortepian); *Romans* na skrzypce i fortepian; *Capriccio* na skrzypce solo; 3 *Preludia* na fortepian.

Nowe, zaskakujące zjawiska w muzyce współczesnej zwykliśmy przeciwstawiać muzyce tradycyjnej, oswojonej. Tymczasem arcydzieła wyrastają zarówno w twórczości radykalnie nowej, jak i tej, która wiąże się z szeroko rozumianą klasyką. Miarą jakości pozostaje indywidualny talent twórcy i to, co ów twórca ma nam do powiedzenia...

Metaforycznie i symbolicznie



„The United States of India”

KATARZYNA SZUMLAK

Muzeum KUL

O FOTOGRAFICZNEJ PASJI Z MARCINEM RYCZKIEM, ABSOLWENTEM KUL, AUTOREM ZDJĘĆ PREZENTOWANYCH NA WYSTAWIE „HARMONY” W MUZEUM KUL.

Artystów pyta się zwykle o początki. Jak to się stało, że zaczął Pan fotografować i kiedy zaczęła się Pana przygoda z fotografią?

Kiedy studiowałem tu, w Lublinie, zaczęła się moja przygoda z podróżami. Jeździłem głównie na Wschód: na Krym, do Rumunii, Turcji, Syrii. Pasja podróżowania połączyła się z pasją fotografowania, która – jak często żartuję – zaczęła się już we wczesnym dzieciństwie, kiedy rodzice dali mi jako zabawkę dużego, czarnego polaroida. Były to ciężkie lata 80., więc filmy do takich aparatów były trudne do zdobycia lub bardzo drogie i dostępne wyłącznie w pewexach. Otrzymałem więc jako zabawkę takie wielkie pudło i robiłem zdjęcia na niby. Jednak to od podróży zaczęła się ta prawdziwa pasja. Wtedy interesowała mnie głównie fotografia portretowa.

Uważam, że jest ona bardzo ciekawa, gdyż wymaga dotarcia do jakiejś prawdy o człowieku. Trzeba otworzyć się na niego, aby osoba, której robimy zdjęcie, zaufała nam. Aby być dobrym fotografem portretowym, trzeba być też dobrym psychologiem. Fotografia portretowa nadal jest dla mnie fascynująca, ale w pewnym momencie zacząłem szukać innej, bardziej metaforycznej, symbolicznej drogi na wyrażanie samego siebie.

Czy pamięta Pan swoje pierwsze zdjęcie, z którego był Pan naprawdę dumny?

Pierwszymi zdjęciami, z których byłem zadowolony, były portrety osób poznanych podczas moich podróży. Fotografie, na których widziałem emocje i wspomnianą prawdę

o drugim człowieku. Pierwszą zaś ważną fotografią minimalistyczną, symboliczną, która stała się moim stylem, było zdjęcie *The United States of India*, przedstawiające medytującego mężczyznę na czerwono-białych schodach, które przypominały mi flagę Stanów Zjednoczonych. Pomyślałem sobie, że ten kontrast, to metaforyczne spojrzenie na fotografię to jest to, co mnie interesuje. Symboliczne połączenie światów i kultur na jednym zdjęciu jest czymś niezwykłym. Widzimy coś, co przypomina flagę USA, a Stany Zjednoczone – uogólniając – kojarzą nam się z amerykańskim snem, konsumpcją. Na jej tle jest medytujący człowiek, który – także bardzo uogólniając – kojarzy nam się z duchowością Dalekiego Wschodu. Kontrast dwóch światów nasuwa dobrze znane pytanie: mieć czy być? Wtedy stwierdziłem, że w taki sposób



„A man feeding swans in the snow”



„Out of the herd”



„Reflection”

chciałbym wyrażać swoje odczucia, emocje, przemyślenia.

Co Pan zazwyczaj fotografuje? I jak temat zdjęcia wiąże się z jego formą?

Trudno zaszufladkować moje fotografie, ponieważ wiele z nich wpisuje się zarówno w nurt fotografii ulicznej, jak i artystycznej czy podróżniczej... Punktem wyjściowym i głównym tematem jest jednak zwykłe człowiek, jego relacje ze światem, naturą, jak i sama ludzka natura. W swoich fotografiach posługuję się symbolami, metaforami, w formie zaś odnoszę się do minimalizmu, geometrii. Główną ideą, która mi przyświeca, jest minimum formy, maksimum treści. Często wykorzystuję motyw „przejścia”. Intryguje mnie to, co niewidzialne, to, co jest zagadką, na przykład śmierć, nasza psychika, pokonywanie barier, dążenie do szczęścia. I oczywiście ważnym tematem moich prac jest harmonia, która jest motywem przewodnim wystawy w Muzeum KUL.

Czy Pana zdjęcia to przypadkowe kadry, czy raczej przygotowuje się Pan do zrobienia dobrego zdjęcia?

Moją fotografię metaforycznie porównałbym do teatru życia. Na początku poszukuję odpowiedniego miejsca, które interesuje mnie ze względu na minimalistyczny, geometryczny charakter, a przede wszystkim na

temat, który często mam już w głowie. Wielokrotnie miejsca te mogłyby się wydawać mało atrakcyjne, ale dzięki intuicji i wyobraźni widzę w nich coś wyjątkowego. Wyszukiwanie miejsca jest więc pierwszym etapem w moim procesie twórczym. Kolejnym jest oczekiwanie. Kiedy znajdę scenografię do swojego „spektaklu”, oczekuję cierpliwie na „aktorów”, którzy wypełnią kadr. Często jest to wielogodzinne, kilkudniowe nawet, oczekiwanie na wyjątkową sytuację. Sytuację, którą czasami można przewidzieć, ale i czasami na taką, która zupełnie mnie zaskakuje. I to właśnie ten proces oczekiwania jest najważniejszym, najciekawszym dla mnie etapem twórczym w fotografii ulicznej czy generalnie w fotografii. Jest on dla mnie swojego rodzaju medytacją. Ta uważność pozwala mi dostrzegać piękno „małych cudów”, które ukrywają się w prozaicznych i zwyczajnych sytuacjach. A finalnie zdjęcie jest efektem tego, co moja intuicja mi podpowiedziała, efektem cierpliwości, ale także tego, co przynosi świat, życie.

Wiem, że w celu poszukiwania doskonałych ujęć wyjeżdża Pan na Wschód. Dlaczego akurat tam?

Wychodzę z założenia, że zdjęcia można robić wszędzie, czego przykładem może być zrobione 200 metrów od mojego mieszkania, a zarazem jedno z bardziej rozpoznawalnych moich zdjęć *A man feeding swans in the snow*. Także tam wykonałem zdjęcie *Reflection*, które bardzo pozytywnie zostało przyjęte na wystawie „Harmony” w Lublinie. Ale to prawda, że Azja, Daleki Wschód jest dla mnie kierunkiem wyjątkowym. Szczególnie Indie, Tajwan, Chiny, Japonia. Filozofia, kultura tych miejsc jest fascynująca. W moich pracach

często odnoszę się do tamtejszej symboliki. Spotkanie z kulturą Dalekiego Wschodu pozwala mi spojrzeć na swoje życie z dystansu, z innej perspektywy. Mamyspaniałąkulturę europejską, ale w dzisiejszych czasach konsumpcji, ukierunkowania na własne „ja”, pogoni za indywidualnym sukcesem, czasami warto podpatrzeć i wykorzystać dla siebie także to, co może zaoferować odległy Daleki Wschód. Sprawdza się tu powiedzenie, że podróż kształca.

Obecnie Pana prace można podziwiać w Muzeum KUL. Co Pana wiąże z naszą Uczelnią?

Jestem absolwentem KUL. Cieszę się więc bardzo, że moja pierwsza wystawa w Lublinie mogła odbyć się właśnie w Muzeum KUL. Jego dyrektor dr Krzysztof Przylicki zaproponował mi współpracę, z której jestem bardzo zadowolony. KUL zawsze kojarzył mi się z naukami humanistycznymi, filozofią. Myślę, że ta wystawa i jej główny motyw, jakim jest harmonia, dobrze wpisuje się w ideę tej Uczelni.

Zatytułował Pan tę wystawę „Harmony”. Co to znaczy?

Jest to temat bardzo uniwersalny. Dotyczy każdego z nas. Każdy z nas chce czuć spokój, harmonię, wewnętrzny ład. Dla mnie jest to bardzo ważne pytanie, czego potrzebuję, aby czuć równowagę wewnętrzną. Staram się odpowiadać na to pytanie. W dzisiejszym świecie żyjemy bardzo szybko i rzadko się nad tym zastanawiamy. Zapewne dla każdego z nas harmonia znaczy coś innego. Podczas moich wystaw – wzorując się na tradycji chińskiej

czy japońskiej – umieszczam na ścianach drewniane tabliczki, na których każdy z odwiedzających może podać swoją refleksję na temat, czym dla niego jest harmonia. Tutaj, na wystawie w Muzeum KUL, także każdy z odwiedzających może zapisać swoje przemyślenia. Na swoich zdjęciach głównie odnoszę się do harmonii rozumianej przez relacje człowiek – natura, człowiek – świat, rozwój duchowy...

Czym jest dla Pana fotografowanie?

To nie tylko pasja, zawód, to, w czym mogę się realizować, ale także to, co mógłbym nazwać właśnie harmonią. Myślę, że fotografowanie daje mi – między innymi dzięki umiejętności oczekiwania na wyjątkową sytuację – tak ważny w życiu spokój wewnętrzny. Poruszając metaforycznie ważne dla mnie tematy, dotykam także pewnej prawdy o sobie. Kiedy fotografuję i doświadczam wyjątkowych sytuacji w pozornie zwyczajnych miejscach, uzmysławia mi to, że w prostocie tkwi piękno, a także że fotografia jest dla mnie najważniejszym, najbardziej uniwersalnym i wieloznacznym językiem, którym mogę i umiem się posługiwać.

A jakie ma Pan zawodowe plany na najbliższy czas?

Nadal chcę łączyć fotografię z podróżami. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie odwiedzę ponownie Azję. Myślę też o wyprawie do Ameryki Południowej, gdzie jeszcze nie byłem. Szykuje się też kilka wystaw w Polsce i za granicą, więc cieszę się, że będę mógł podzielić się efektami mojej pracy.



MARCIN RYZEK

Jego zdjęcia były publikowane w mediach na całym świecie (m.in. „The Guardian”, „Der Spiegel”, „La Repubblica”, „The Daily Telegraph”, „National Geographic”), prezentowane i nagradzane na wystawach w wielu krajach (m.in. Stany Zjednoczone, Dania, Włochy, Holandia, Austria, Korea Południowa, Japonia, Chiny, Indie).

Fotografia *A man feeding swans in the snow* (Człowiek karmiący łabędzie na śniegu) zdobyła nagrody w prestiżowych międzynarodowych konkursach fotograficznych, w tym Grand Prix de Découverte: International Fine-Art Photography Award 2013. Także w 2013 r. została uznana przez amerykański portal The Huffington Post za jedno z pięciu najciekawszych zdjęć roku. Znalazła się w prestiżowej kolekcji Bibliothèque Nationale de France. Pojawiła się na okładce książki Davida Gibsons *100 Great Street Photographs*, wydanej w 2017 r.

PROF. DR HAB. ROLAND PREJS OFMCAP
Instytut Nauk Teologicznych

Z dyplomem KUL
numer 1

KTO BYŁ PIERWSZY? TO CHYBA ZAWSZE
INTRYGUJĄCE PYTANIE. KTO OTRZYMAŁ DYPLOM
KUL Z NUMEREM 1? INFORMACJA, ŻE NAZYWAŁ
SIĘ WACŁAW BARTKOWICZ, NIEWIELE POWIE.
A BYŁA TO POSTAĆ NIETUZINKOWA. NAJPIERW
ADWOKAT, POTEM ZAKONNIK – KAPUCYN,
A PRZEDĘ WSZYSTKIM CZŁOWIEK, KTÓRY
UMIĘŁOWAŁ PRAWO, WIDZĄC W NIM OSTOJĘ
PORZĄDKU I HARMONII.



Wacław Bartkiewicz jako student Uniwersytetu Lubelskiego
(fot. AU KUL)

DZIECIŃSTWO, MŁODOŚĆ, STUDIA

Urodził się 28 IX 1892 r. w Nowej Wsi, parafia i gmina Serniki koło Lubartowa. Jego rodzice, Józef i Teofila z domu Włodek, byli rolnikami. W Sernikach ukończył szkołę powszechną i już wtedy dał się poznać jako uzdolniony chłopiec. Dzięki materialnemu wsparciu miejscowego proboszcza mógł się dalej kształcić. Do gimnazjum – Gimnazjum im. Stanisława Staszica – uczęszczał w Lublinie. W 1911 r. uzyskał maturę. Wstąpił następnie do seminarium duchownego w Sandomierzu, gdzie studiował przez trzy lata, zgłębiając filozofię i niektóre traktaty teologiczne. 25 III 1914 r. przyjął tonsurę i cztery święcenia mniejsze. Uważany był za alumna zdolnego i wzorowego, ale w 1915 r. zdecydował się opuścić seminarium. Podobno stało się tak, że gdy wskutek działań wojennych seminarium zawiesiło działalność, on sam wrócił do Lublina i zamieszkał na stacji, a tam poznał swą przyszłą małżonkę Zofię, dla której zdecydował się zrezygnować z drogi do kapłaństwa. Pobrali się w 1916 r., byli szczęśliwym małżeństwem, doczekali się pięciorga dzieci.

Z chwilą otwarcia Uniwersytetu Lubelskiego Wacław Bartkiewicz podjął studia na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych. Okazał się zdolnym i pilnym studentem, otrzymującym niemal same oceny celujące. Uczelnia nie miała wówczas pełnych praw państwowych, dlatego egzamin końcowy po czterech latach zdawał Wacław przed komisją Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w dniu 30 VI 1923 r. Dyplom ukończenia studiów – właśnie z numerem 1 – wystawił jednak Uniwersytet Lubelski. Młody prawnik odbył następnie aplikację u znanego lubelskiego adwokata Jana Zdzenieckiego.

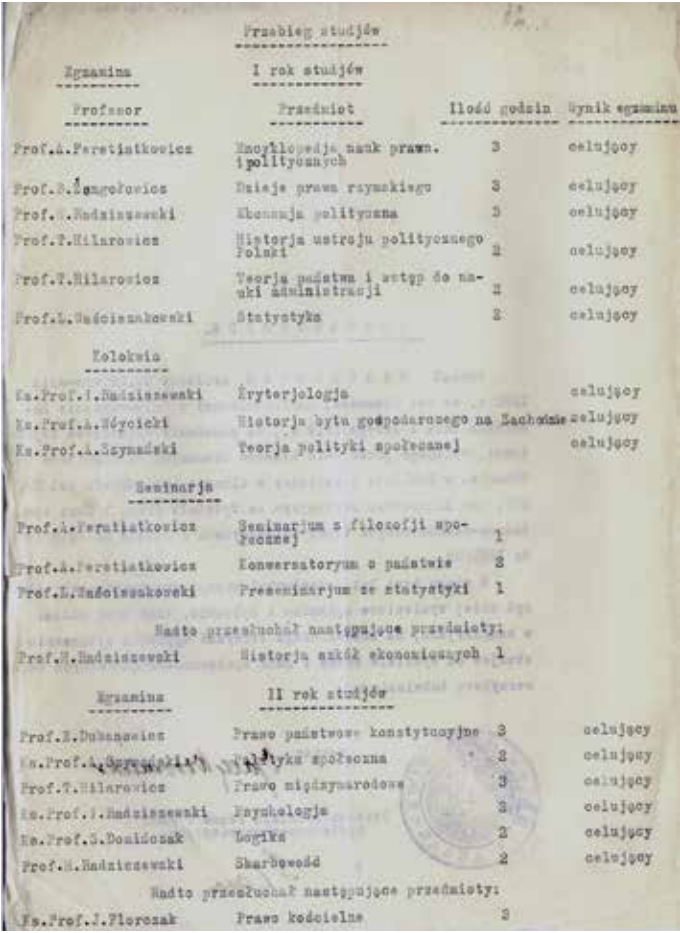
W 1920 r. Bartkiewicz zgłosił się jako ochotnik do obrony Warszawy przed bolszewikami. Do wojska nie został jednak przyjęty – uznano, że obowiązki ojca wobec małych wówczas dzieci mają pierwszeństwo. Niemniej duch patriotyzmu, który i później da o sobie znać w jego życiu, już wtedy wyraźnie się ukazał.

KARIERA ADWOKATA

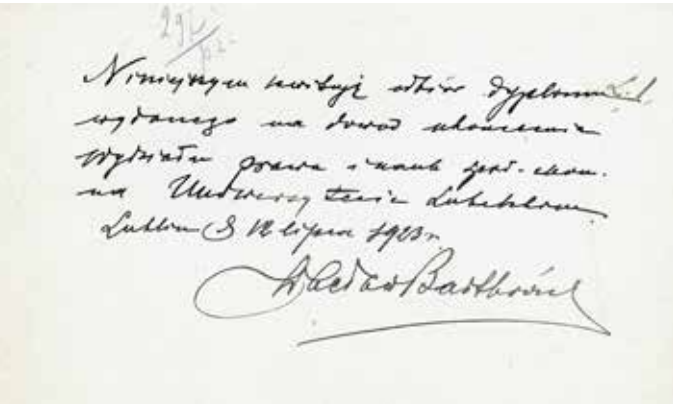
Po aplikacji Bartkiewicz rozpoczął karierę zawodową. Jego służba adwokacka niejako „rosła” razem z odrodzoną Rzeczpospolitą. Specjalizował się w prawie karnym, ale występował również w sprawach cywilnych o prawa majątkowe. Rychło zdobył sobie uznanie jako rzetelny i umiętny obrońca. W ślad za tym wzrastał status materialny rodziny: młody adwokat zamieszkał w obszernym mieszkaniu przy Krakowskim Przedmieściu 58, gdzie też prowadził kancelarię. Współorganizował Radę Adwokacką w Lublinie. Niestety, niewiele wiemy o sprawach, które prowadził, ani o jego zaangażowaniu społecznym, poza tym że miało miejsce. Utrwaliła się zaś o nim opinia, że ponad wszystko stawiał prawo i taką dewizą kierował się w życiu, tak też starał się wychowywać swoje dzieci. W Lublinie był znaną i szanowaną postacią; potocznie mówiono o nim Pan Mecenasa – podobno bez dodawania nazwiska było wiadomo, o kogo chodzi, mimo że przecież nie był jedynym adwokatem w mieście.

Po wybuchu II wojny światowej został aresztowany 9 XI 1939 r. i osadzony przez Niemców w więzieniu na Zamku Lubelskim. Zwolniono go w styczniu 1940 r. Biegle znał język niemiecki i ktoś taki był potrzebny nawet hitlerowskiemu okupantowi, choć oczywiście wymiar sprawiedliwości pod rządami Niemcami był fikcją. Bartkiewicz w ograniczonym zakresie nadal prowadził praktykę adwokacką, ale rychło zaangażował się w działalność konspiracyjną. Był skarbnikiem Tajnej Rady Adwokackiej, a w jego domu spotykał się lubelski sztab Armii Krajowej, mimo (a może właśnie dlatego) że po sąsiedzku mieszkali rodziny żołnierzy Wehrmachtu. Ale doświadczył też w tym czasie osobistych tragedii: 17 IV 1944 r. został zastrzelony przez hitlerowców jego syn Władysław, a 17 IX 1944 r. zmarła żona. Wprawdzie Wacław zawsze był katolikiem poważnie traktującym sprawy religijne, ale podobno te przeżycia wpłynęły na jego szczególnie

Dokument podpisali rektor o. Jacek Woroniecki
i dziekan Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-
-Ekonomicznych prof. Stefan Glaser (fot. AU KUL)



Profesor	Przedmiot	Ilość godzin	Wynik egzaminu
En.Prof.A.Szymański	Polityka ekonomiczna	2	
Prof.L.Włodarski	Polityka agrarna	2	
Prof.K.Chyliński	Nowej ekonomiczny świata starożytnego	1	
Egzamina			
III rok studiów			
Prof.J.Banas	Hist.prawa sądowego polskiego	4	dostateczny
Prof.J.Fiedorowicz	System prawa rzymskiego	3	dostateczny
Prof.M.Orszęcki	Filozofia prawa	2	celujący
Prof.S.Glaser	Prawo karne i postępowanie karne	4	dobry
Seminarja			
Prof.S.Glaser	Seminarjum z prawa karnego	1	
Nadto przeluczał następujące przedmioty:			
Prof.H.Lenghaug	Prawo cywilne	2	
Prof.Z.Cylichowski	Nauka obywatelska	1	
Egzamina			
IV rok studiów			
Prawo cywilne, postępowanie sądowe-cywilne, prawo międzynarodowe-prywatne, prawo handlowe i wekslowe, prawo administracyjne i nauka administracji, prawo kościelne i państwowe prawo nakładnicze - z ogólnym wynikiem dostatecznym.			
Seminarja			
Prof.H.Lenghaug	Seminarjum z prawa cywilnego	1	
En.Prof.J.Widlicki	Seminarjum z prawa kościelnego	1	
Prof.M.Modrzejewski	Seminarjum z postępowania sądowego-cywilnego	1	



Poświadczenie odbioru dyplomu Uniwersytetu Lubelskiego
(fot. AU KUL)

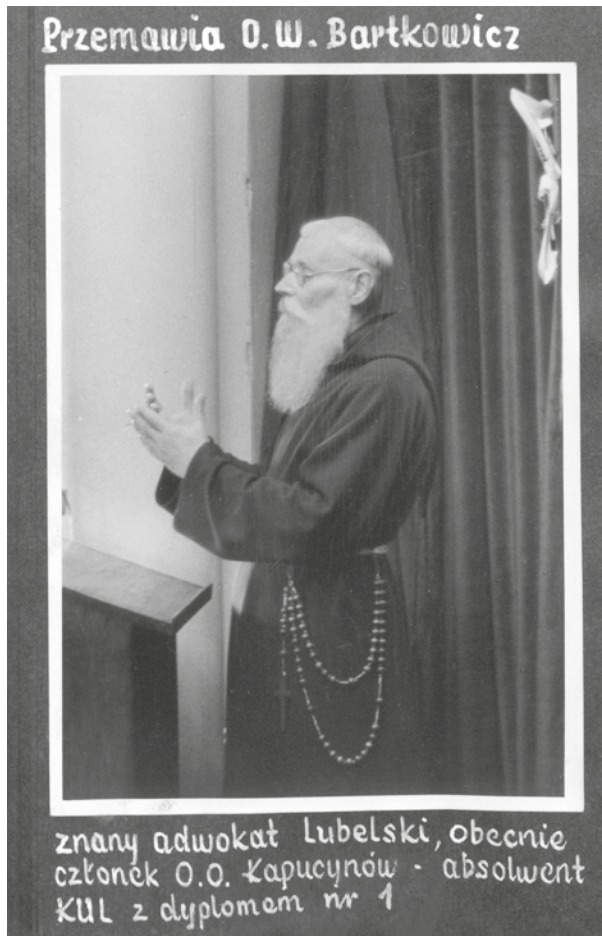
» zwrócenie się ku życiu nadprzyrodzonemu. Może też wtedy na nowo odżyło w nim powołanie do kapłaństwa.

Po zakończeniu działań wojennych Wacław Bartkiewicz próbował na nowo zająć się adwokaturą, ale w listopadzie 1944 r. NKWD aresztowało jego brata, a w mieszkaniu założyło tzw. kocioł, zatrzymując wszystkich przychodzących do adwokata. Po tygodniu zaś tej akcji został formalnie aresztowany i oskarżony o współpracę z „nielegalnymi” strukturami Armii Krajowej. Z więzienia wyszedł w marcu 1945 r. Na szczęście nie wytoczono mu żadnej sprawy sądowej, ale na tym się nie skończyło: w następnych latach był wielokrotnie zatrzymywany przez organa bezpieczeństwa, a jego mieszkanie poddawano rewizjom.

W ZAKONIE

W tym czasie bliżej związał się z zakonem kapucynów, któremu służył radami prawniczymi w załatwianiu rozmaitych kwestii. Ta znajomość prawdopodobnie zdecydowała o dalszej drodze życiowej. W 1956 r., po ponad trzydziestu latach pracy zawodowej, po wykształceniu i usamodzielnieniu się dzieci, jako wdowiec poprosił o przyjęcie do zakonu. Nie było to proste: zasadniczo kapucyni nie przyjmowali tak późnych powołań, tym razem wszakże uczyniono wyjątek, choć potrzebne były specjalne dyspensy. 25 VIII 1956 r. otrzymał habit i imiona zakonne Justyn Maria oraz rozpoczął nowicjat w klasztorze w Nowym Mieście nad Pilicą. Przełożeni zauważyli, że był człowiekiem niezwykle poważnym, surowym dla siebie, traktującym obowiązki zakonne z ogromną sumiennością i wiernością. Na pewno wiek, doświadczenie i dotychczasowa praca robiły swoje. 26 VIII 1957 r. złożył pierwsze śluby zakonne i został skierowany na studia teologiczne do klasztoru w Łomży. Zwolniono go ze studiów filozofii, a w ramach studiów teologicznych także z historii Kościoła, prawa kanonicznego i częściowo z teologii fundamentalnej, ponieważ te przedmioty zaliczył już podczas studiów świeckich lub w seminarium duchownym w Sandomierzu. Za specjalną dyspensą prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego już po dwóch latach (a nie po trzech, jak wymagały ustawy zakonne), 12 IX 1959 r., złożył śluby wieczyste, a następnie w krótkim odstępie czasu przyjął kolejne święcenia: 13 IX 1959 r. subdiakon, 25 X 1959 r. diakon, a 6 XII 1959 r. kapłaństwo. Wszystkich święceń udzielił mu w Łomży bp Czesław Falkowski.

Po święceniach został skierowany do klasztoru w Zakroczymiu, jednak już po kilku miesiącach objął tymczasową administrację parafii Dźdżary koło Nowego Miasta nad Pilicą, gdzie akurat zachodziła potrzeba zastąpienia nieobecnego proboszcza. Obowiązek ten wykonywał do lutego 1961 r., po czym został skierowany do klasztoru w Lubartowie. Przełożeni zakonnicy postanowili bowiem wykorzystać jego doświadczenie i umiejętności prawnicze. W tym czasie władze państwowe zakwestionowały prawo zakonu do posiadania klasztoru w Lubartowie, który – skasowany niegdyś przez carat – został ponownie objęty przez kapucynów w 1938 r. i do wybuchu wojny nie zdążono załatwić wszystkich formalności, zwłaszcza dokonać stosownych zapisów w księgach wieczystych. Bystry prawnik podobno – jak przekazuje zakonna tradycja – sięgnął po argument, że ukazy carskie straciły moc wskutek odnośnych dekretów Rady Komisarzy Ludowych Rosji Sowieckiej, a zatem nie mogą stanowić racji, na które powołuje się władza ludowa w Polsce. Obronił też dla zakonu tytuł własności dawnego niższego seminarium duchownego w Łomży (tzw. Kolegium św. Fidelisa), a w 1963 r., gdy komuniści zamknęli niższe seminarium duchowne w Nowym Mieście nad Pilicą i zabrali budynek, występował przed sądem w Rawie Mazowieckiej jako adwokat na mocy specjalnego upoważnienia prowincjała zakonu kapucynów.



fol. BU KUL

W 1963 r. został przeniesiony do klasztoru w Lublinie, ale po roku przeszedł do klasztoru w Warszawie. Był bowiem nadal potrzebny jako doradca prawny prowincjała w załatwianiu z władzami państwowymi różnych skomplikowanych spraw, których wówczas nie brakowało. Z obowiązków tych wywiązywał się znakomicie, ale zaczynało szwankować mu zdrowie: miał już ponad siedemdziesiąt lat. W 1967 r. poważnie zachorował na reumatyzm i artretyzm, dlatego wrócił do klasztoru w Lublinie, gdzie już pozostał do końca życia. Do Lublina został skierowany z myślą o rozpoczęciu leczenia, ale mimo że je podjął, nie przynosiło ono oczekiwanego skutku. Podobno niemłody organizm był zbyt wyniszczony, by przyjąć zabiegi terapeutyczne. On sam znosił dolegliwości z ogromną cierpliwością, zawsze odznaczając się spokojem, zrównoważeniem i opanowaniem. Unieruchomiony wskutek postępujących chorób, w ostatnich latach życia Mszę św. odprawiał (w pozycji siedzącej) w celi klasztornej. Od 1974 r. nie wstawał z łóżka. Zmarł w Lublinie 1 VII 1975 r. Pogrzeb odbył się 3 VII 1975 r. na lubelskim cmentarzu przy ul. Lipowej; pochowano go w grobowcu kapucyńskim obok kaplicy cmentarnej. Po kilku miesiącach rodzina zwróciła się z prośbą o ekshumację, wyrażając zamiar pochowania go w grobie rodzinnym, obok żony i syna. Trudności formalne udało się pokonać: od tego czasu o. Justyn – Wacław Bartkiewicz spoczywa na lubelskim cmentarzu przy ul. Unickiej.

W tradycji rodzinnej przechowało się znamienne wspomnienie o Panu Mecenasie. Po II wojnie światowej był jedynym adwokatem w Lublinie, który zgodził się bronić przed sądem SS-manów z Majdanka. Niemcy rozstrzelali mu w czasie wojny syna, więc mógł – po ludzku sądząc – czuć do nich przynajmniej niechęć, jeśli nie pragnienie zemsty. Uznał tymczasem, że także oni mają prawo do obrony przed sądem, a on jako adwokat ma obowiązek im to zapewnić.

Dyplom numer 1 nie poszedł na marne.

JUSTYNA DĄBROWSKA

stypendystka Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia

„Wstańcie, chodźmy!”



Wystawa „Papież – Człowiek” (fot. Natalia Kasperek)



Festyn na pl. Litewskim (fot. Marika Sońta)



„Trudności jako dar od Boga” – spotkanie z Janem Melą

LUBELSCY STYPENDYŚCI FUNDACJI DZIEŁO NOWEGO TYSIĄCLECIA ROZPOCZĘLI TEGOROCZNE OBCHODY XIX DNIA PAPIESKIEGO JUŻ 8 PAŹDZIERNIKA. WIELE WYDARZEŃ ODBYŁO SIĘ NA KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM. OBCHODOM TOWARZYSZYŁO HASŁO „WSTAŃCIE, CHODŹMY!”.

Fundacja wspiera materialnie i duchowo młodzież pochodzącą z małych miejscowości i niezamożnych rodzin, wyróżniającą się osiągnięciami naukowymi. Stypendyści podczas Dni Papieskich rozpowszechniają nauczanie Jana Pawła II oraz zbierają pieniądze na stypendia.

Lubelska wspólnota Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia to studenci wszystkich pięciu państwowych uniwersytetów Lublina. Funkcjonuje ona w ramach Duszpasterstwa Akademickiego KUL.

Otwarcie wystawy fotograficznej „Papież – Człowiek” rozpoczęło obchody tegorocznego Dnia Papieskiego. Zdjęcia były ekspozowane w dniach 8-22 X 2019 r. na parterze Collegium Norwidianum.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie z Jankiem Melą – zdobywcą północnego i południowego biegu. Dzielił się on swoim doświadczeniem budowania relacji z Bogiem. Podkreślał, jak ważne były dla niego trudne wydarzenia w jego życiu i jak wiele go nauczyły. Świadectwa młodego podróżnika można było posłuchać podczas spotkania zorganizowanego w Centrum Transferu Wiedzy w dniu 9 października.

W ramach akcji „Upiekę ciasto dla Fundacji” stypendyści przyjeżdżali w Herbaciarni DA KUL wypieki przeznaczone na kiermasze organizowane przy lubelskich parafiach. W podziękowaniu każdy z uczestników akcji losował nagrodę. Do wygrania były między innymi gadzety подарowane przez skoczków narciarskich – koszulka Macieja Kota z autografem oraz plastron Adama Małysza ze specjalnym podziękowaniem dla darczyńcy.

W niedzielę, 13 października, podczas wszystkich Mszy św. w kościele KUL można było posłuchać świadectw stypendystów. Przed kościołem zaś czekał na wiernych kiermasz, podczas którego można było wesprzeć Fundację materialnie, a w zamian otrzymać ciasto czy książkę.

Obchody XIX Dnia Papieskiego zakończyła wieczorna Msza św. w kościele akademickim w dniu 16 października. Po Eucharystii wierni wraz ze stypendystami FDNT zatańczyli taniec belgijski na placu kościelnym. Po wspólnej zabawie wszyscy udali się przed pomnik Jana Pawła II na dziedzińcu KUL, by oddać cześć ukochanej przez papieża Maryi, śpiewając *Apel jasnogórski*.

Oprócz wydarzeń organizowanych na Uniwersytecie stypendyści przygotowali także festyny w lubelskich parafiach – pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP oraz św. Andrzeja Boboli. Dużym zainteresowaniem mieszkańców Lublina cieszył się też festyn na pl. Litewskim w dniu 13 października. Stypendyści odwiedzili także Dom Pomocy Społecznej „Betania” oraz Uniwersytecki Szpital Dziecięcy, by dzielić się nauczaniem Jana Pawła II z chorymi i samotnymi.

PROF. DR HAB. ADAM BIELA

wieloletni pracownik naukowy KUL

DR HAB. DOROTA KORNAS-BIELA, PROF. KUL

Instytut Pedagogiki

ZBIGNIEW ZALESKI JAKO NAUKOWIEC

Aby nieco przybliżyć sylwetkę psychologiczną zmarłego Profesora, warto odpowiedzieć na pytania: jaki był i co po sobie pozostawił? Jako człowiek reprezentujący środowisko naukowe psychologów, prof. Zaleski cechował się autentycznym szukaniem prawdy o człowieku zarówno w sytuacjach życia codziennego, jak i w sytuacjach trudnych i ekstremalnych. Nie ograniczał się przy tym do własnego środowiska naukowego, lecz należał do tych, którzy byli pionierami otwierania okna na całą Polskę, Europę i świat. Miał żywy umysł, gotowy przyjąć nowości teorii naukowych, metod badawczych i podejść koncepcyjnych. W okresie PRL z różnych przyczyn nie było łatwo ze zdobywaniem najnowszych źródeł informacji naukowych, między innymi z powodu barier finansowych. Autentyczna potrzeba naukowa była u dra Zbigniewa Zaleskiego tak silna, że uczestniczył w wielu prestiżowych zjazdach, konferencjach czy kongresach psychologicznych, które odbywały się w krajach Europy Zachodniej lub USA. Motywem przewodnim tego uczestnictwa było głównie nawiązanie kontaktu naukowego z czołowymi psychologami europejskimi i amerykańskimi. Pobytu na takich konferencjach były absolutnie nie na kieszeń młodszego pracownika naukowego KUL. Dr Z. Zaleski urealniał swój pobyt na tych konferencjach, wybierając najtańszy środek transportu i nocowanie pod namiotem przywiezionym ze sobą. Najcenniejszym skarbem wyjazdów konferencyjnych młodszego adepta nauki z KUL były nawiązane przez niego kontakty z najwybitniejszymi reprezentantami psychologii światowej. Dzięki temu sam stał się osobą coraz bardziej znaczącą w europejskiej psychologii. Był wykładowcą psychologii nie tylko na KUL, na Uniwersytecie Jagiellońskim czy na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, lecz również na uniwersytetach za granicą – w Kalifornii w USA, w Nancy we Francji i w Leuven w Belgii, o czym bardzo entuzjastycznie wspominał. Należy w tym kontekście dodać, że biegłe posługiwał się pięcioma językami obcymi.

Prof. Zbigniew Zaleski był człowiekiem szczerym, koleżeńskim, życzliwym dla ludzi i otwartym na dzielenie się z innymi swoją

Przeszedł przez życie, dobrze czyniąc

DNIA 31 VIII 2019 R. ODSZEDŁ DO DOMU OJCA, GDZIE PRZYGOTOWANYCH JEST „MIESZKAŃ WIELE” (J 14,3), ZBIGNIEW ZALESKI, ZASŁUŻONY DLA POLSKIEJ I EUROPEJSKIEJ PSYCHOLOGII PROFESOR, DZIEKAN WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH KUL W LATACH 1999-2005, WIELOLETNI KIEROWNIK KATEDRY PSYCHOLOGII EMOCJI I MOTYWACJI ORAZ EUROPOSEŁ – ŻEGNANY PRZEZ SPOŁECZNOŚĆ AKADEMICKĄ KUL Z WIARĄ I CHRZEŚCIJAŃSKĄ NADZIEJĄ NA ZMARTWYCHWSTANIE.

wiedzą oraz kompetencjami zdobytymi na uniwersytetach zagranicznych. Dokonywał tego między innymi za pośrednictwem organizowanych przez siebie seminariów i sympozjów naukowych w Instytucie Psychologii KUL, na które nierzadko zapraszał swoich znajomych uczonych z zagranicy. W ten naturalny sposób na drodze dialogu naukowego KUL stawał się środowiskiem, w którym rodziły się nowe koncepcje teoretyczne i metody naukowe ważne dla psychologii. Profesor potrafił też dostrzegać nowe zakresy problemów badawczych lub całkiem nowe zagadnienia psychologiczne, które stawały się z czasem przedmiotem nowych konceptualizacji i badań. Tak więc do jego zainteresowań badawczych należały między innymi ludzkie emocje i motywacja, cele i przyszłościowa perspektywa, psychologiczne aspekty relacji międzynarodowych (np. RP a Unia Europejska), ekologia, korupcja, pokusa oraz zagadnienia z pogranicza prawa i psychologii. Niewątpliwie wzbogacił on psychologię polską i europejską o metody i badania nad nastawieniem ludzi do przyszłości (m.in. poprzez rozwijanie wymiaru temporalnego ludzkich zachowań). O jego pomysłowości i oryginalności badawczej mogłem się przekonać, gdy uczestniczyłem w kierowanym przeze mnie, a pionierskim w Polsce na początku lat 80. XX w., projekcie badań nad stresem psychologicznym w sytuacjach kryzysu ekologicznego.

Jego recenzje rozpraw doktorskich, opinie w sprawie dorobku habilitacyjnego oraz

oceny kandydatów do tytułu profesorskiego cechowała pryncypialność ujęcia meritum zagadnienia oraz trafność oceny. Przykładem może być też jego recenzja wydawnictwa mojego manuskryptu pt. *Idzi Radziszewski. Charyzmatyczny psycholog* dla Wydawnictwa KUL. Nie tylko bardzo chętnie zgodził się ją napisać i zrobić to w rekordowym tempie, lecz przede wszystkim, cóż to była za recenzja! Taką mógł napisać tylko autor, który sam jest wielkim i charyzmatycznym psychologiem, dlatego wykorzystałem ją jako *Przedmowę* do książki o założycielu KUL, wydanej w roku jubileuszu Uczelni.

PROF. Z. ZALESKI JAKO EUROPOSEŁ

Od 2004 r. Zbigniew Zaleski zasiadał w Parlamencie Europejskim VI kadencji, gdzie należał do frakcji Europejskiej Partii Ludowej – Europejskich Demokratów. Pracował między innymi w Komisji Handlu Zagranicznego i Komisji Rozwoju. Europosełem VII kadencji został w 2013 r. Jego członkostwo w Parlamencie Europejskim związane było z regularnymi wyjazdami za granicę. Musiał więc godzić pracę naukową z pracą parlamentarną w Brukseli i Strasburgu. Należy przyznać, że udawało mu się to doskonale. Oto jeden z przykładów. Jako zastępca redaktora naczelnego angielskojęzycznego międzynarodowego czasopisma interdyscyplinarnego „Journal for Psychosocial, Economic and Political Integration”,



fot. Roman Czyrka

przygotował w oparciu o zaplecze Parlamentu Europejskiego cztery numery monograficzne tego czasopisma wraz z gośćmi edytorami zagranicznymi. Z jego też inicjatywy Romano Prodi, przewodniczący Komisji Europejskiej, otrzymał tytuł doktora *honoris causa* KUL (26 VI 2003 r.).

Warte szerszego rozpowszechnienia są również zasługi prof. Z. Zaleskiego w sprawie batalii na forum Parlamentu Europejskiego o ostateczne sformułowanie i uchwalenie uchwały PE o niemieckich obozach koncentracyjnych w Polsce okupowanej przez III Rzeszę Niemiecką. Otóż z relacji Profesora dowiedziałem się, że dość długo funkcjonował w roboczej wersji projektu tej uchwały zwrot „nazistowskie obozy koncentracyjne w Polsce”, przeciwstawiający się fałszywemu historycznie i szkalującemu nasz kraj zwrotowi „polskie obozy zagłady”. Dzień przed głosowaniem nad projektem tej uchwały Profesor zdecydował się odbyć zasadnicze rozmowy z przewodniczącymi dwóch największych liczebnie ugrupowań parlamentarnych – partii chadeckiej oraz socjaldemokratycznej. Obaj liderzy byli europosłami niemieckimi, lecz dla Profesora nie stanowiło to przeszkody, gdyż był wprawnym dyskutantem, który swoim polotem,

figurami retorycznymi oraz autentyzmem psychologicznym przekonał rozmówców, że w imię budowania nowych relacji polsko-niemieckich należy koniecznie w wyrażeniu „nazistowskie obozy koncentracyjne w Polsce” słowo „nazistowskie” zastąpić słowem „niemieckie”. I faktycznie, na wniosek tych dwóch niemieckich europosłów Parlament Europejski następnego dnia, stosownie do zaleceń prof. Z. Zaleskiego, wprowadził poprawkę do tekstu i uchwalił cały dokument.

ZBYSZEK ZALESKI JAKO MAŻ I OJCIEC

Można o nim powiedzieć, że kochając Boga i ojczyznę, „przeszedł przez życie, dobrze czyniąc”. Był przy tym bezgranicznie oddanym dla swojej rodziny mężem i ojcem trzech synów, zatroskanym o zaspokojenie potrzeb materialno-bytowych, psychicznych i duchowych swoich najbliższych. Jako przykład można podać zdarzenie związane z wyjazdem społeczności akademickiej KUL na inaugurację pontyfikatu Jana Pawła II do Rzymu w 1978 r. Profesor, nie mogąc wyjechać, zarzykował i na liście wyjazdowej w autokarze KUL zamiast siebie umieścił swoją żonę Wiesię, mimo że nie mogła ona otrzymać w Biurze Paszportowym w Lublinie (działo się to przecież w okresie PRL) pozwolenia na wyjazd do Włoch, nie będąc pracownikiem KUL. Oddał ją tylko pod „psychiczną ochronę” nas obydwójka jako pracowników KUL. Cudem Opatrzności był jej przejazd tam i z powrotem przez granice kilku krajów. Przeżyliśmy wspólnie niezapomniane chwile na placu św. Piotra z okazji inauguracji pontyfikatu naszego profesora Karola Wojtyły oraz audiencję dla Polaków i Polonii w Auli Pawła VI w Watykanie. Zbyszek nie krył radości, że jego żona mogła uczestniczyć w tak ważnych uroczystościach. Nie jest zapewne zwykłym przypadkiem, iż pogrzeb małżonki prof. Zbigniewa Zaleskiego odbył się na Powązkach w Warszawie już 30 X 2019 r., a więc niespełna dwa miesiące po pogrzebie jej ukochanego męża. Wspólna mogiła na Cmentarzu Powązkowskim uwiecznia wspólnotę miłości ich serc.

PROFESOR I JEGO RADOŚĆ ŻYCIA

O prof. Zaleskim można niewątpliwie powiedzieć, że pozostawił po sobie przesłanie radowania się zarówno życiem powszednim,

jak i świętowaniem. Przykładem tej postawy jest wprowadzenie przez niego zwyczaju uroczystego i radosnego świętowania przez absolwentów ukończenia studiów w postaci ceremoniału podobnego do praktykowanego na uczelniach amerykańskich. Zwyczaj ten przyjęł się z powodzeniem nie tylko na psychologii, lecz później na całym Wydziale Nauk Społecznych i wreszcie na całym Uniwersytecie.

Profesor był nie tylko szanowanym, ale też bardzo lubianym dziekanem WNS. Wiele osób odczuwa do dziś wdzięczność wobec niego za jego pasję naukową, profesjonalizm, zdrowy rozsądek, bezkonfliktowość, chęć służenia innym i pogodę ducha.

Z całą pewnością był człowiekiem skłonym do twórczego dialogu z ludźmi o innych poglądach na świat i człowieka. Jego sposób bycia, a zwłaszcza relacje z innymi ludźmi, można określić jako *easy going person*. Potrafił być wdzięczny, nie zapominał uczynionego mu kiedyś dobra. Cechowała go też ogromna chęć niesienia pomocy innym, czy nawet zawiązywania „koalicji”, w celu niesienia bardziej skutecznej pomocy, zwłaszcza małym przedsiębiorcom ze środowiska wiejskiego, w radzeniu sobie z nadsyłanymi przez wielkich konkurentów coraz częstszymi kontrolami skarbowymi, weterynaryjnymi czy sanitarnymi. Pomoc ta dotyczyła często osób z rejonów nienależących do jego okręgu wyborczego.

Prof. Zaleski nie potrafił przejść obok ludzi, żeby ich o coś zabawnego nie zapytać i przez to nie rozweselić, nie dodać odwagi, do czegoś pozytywnego nie zachęcić i bodaj nie uśmiechnąć się do nich życzliwie. Taki był. Jego religijność była autentyczna, głęboka i nie na pokaz. Potrafił jednak w sposób trafny i skuteczny bronić swoich przekonań religijnych w sytuacjach, gdy było to wymagane.

Jego najbliżsi koledzy, z którymi kiedyś śpiewał w Chórze Akademickim KUL, zaśpiewali mu na pożegnanie na Starych Powązkach polską wersję pieśni *Amazing grace* (*Nim świt obudzi noc*). Szczególnie wyrażenie zabrzmiały słowa zwrotki, które były myślą przewodnią w życiu Zbyszka:

„I tak poprowadź mnie przez piętra trudnych lat.

Bądź w dzień radością dnia, w nocy snem.

Pomóż mi, o Panie mój, rysować życia kształt,

By móc wciąż naprzód iść, by trwać”.



DR ALEKSANDRA PAWLIK-KOPEK

Oddział Informacji Naukowej BU KUL

E-book – treść zapisana na nośniku elektronicznym

Z PUNKTU WIDZENIA CZYTELNICTWA JEDNYM Z CIEKAWSZYCH ZJAWISK XXI W. JEST CORAZ PRĘŻNIEJ ROZWIJAJĄCY SIĘ RYNEK E-BOOKÓW, CO MA ZWIĄZEK Z NOWYMI TECHNOLOGIAMI ORAZ POSTĘPUJĄCĄ CYFRYZACJĄ GOSPODARKI I SPOŁECZEŃSTWA.

KARIERA E-KSIĄŻEK

Historia książek elektronicznych sięga drugiej połowy XX w. i Projektu Gutenberg, stworzonego przez inicjatora biblioteki internetowej Michaela Harta w 1971 r. Prawdziwą popularność e-booki zyskały jednak dopiero w 2000 r., kiedy Stephen King zdecydował się opublikować swoją książkę *Riding the Bullet* wyłącznie w formie elektronicznej. Od tego momentu stały się one pożądanym towarem, który szybko zaczął generować wysokie zyski.

Fenomen e-booków sprawił, że mają one coraz więcej zwolenników. Wśród ich zalet należy wymienić chociażby powszechną dostępność. W dobie cyfryzacji czas i odległość przestają być przeszkodą w zdobywaniu informacji; wystarczy być online, by zakupić publikację i skorzystać z niej. Kolejnym walorem książek elektronicznych jest możliwość wprowadzenia, na wzór architektury stron internetowych, hipertekstu, który w ramach tej samej książki odsyła do aparatu przypisów, ilustracji, spisu treści czy bibliografii. Umożliwia to łatwiejszą pracę z tekstem, którą usprawnia wewnątrztekstowe wyszukiwanie oraz możliwość swobodnego kopiowania poszczególnych partii materiału. Nie bez znaczenia są funkcje pozwalające na wprowadzanie załadek oraz notatek przypisanych do konkretnych miejsc w tekście, co z powodzeniem zastępuje stosowane w publikacjach drukowanych fiszki i nie wpływa na stan książki. E-książki pozwalają również swobodnie korzystać z dostępnych

materiałów osobom niepełnosprawnym. Staje się to istotne między innymi w edukacji osób niewidomych i niedowidzących, które mają do dyspozycji przystosowane do ich potrzeb czytniki.

Zwolennicy e-booków podnoszą też kwestię ekologii, zwracając uwagę na negatywne efekty produkcji książki tradycyjnej, związane z wysoką emisją dwutlenku węgla i destrukcyjnym wpływem przemysłu papierniczego na środowisko naturalne. Wreszcie druk książki jest bardziej kosztowny, co prowadzi do tego, że cena e-książek jest niższa.

E-BOOKI W BIBLIOTECIE UNIWERSYTECKIEJ KUL

Z ciekawą ofertą wychodzi do swoich czytelników Biblioteka Uniwersytecka KUL, której zbiory, oprócz tradycyjnych publikacji, obejmują również bogate zasoby elektroniczne oraz cyfrowe. Można z nich korzystać zarówno w sieci KUL, jak i za pomocą komputerów domowych oraz urządzeń mobilnych, logując się na swoje konto biblioteczne.

E-booki stają się coraz ważniejszą częścią zasobów bibliotecznych. Dla studentów doskonałą alternatywą obok tradycyjnych książek i podręczników jest na przykład oferta IBUK Libra, zapewniająca wiele naukowych opracowań specjalistycznych, literaturę popularnonaukową i beletrystykę. Pierwsza umowa z Wydawnictwem Naukowym PWN, właścicielem tej platformy, została przez BU KUL podpisana w 2010 r. i jest każdego roku odnawiana, rozszerzana i uaktualniana. Obecnie mamy bezpośredni dostęp do 1511 pozycji książkowych. W ubiegłym roku akademickim użytkownicy łączyli się z zasobami wirtualnej czytelni IBUK Libra 3417 razy. Przy czym nie jest to jedyna platforma oferująca elektroniczne książki, z której mogą skorzystać czytelnicy. W ramach baz danych w licencji krajowej udostępniane są kolejne tytuły. Ponadto Biblioteka dysponuje licznymi egzemplarzami, zakupionymi na czas nieokreślony (Perpetual Purchase), od czterech renomowanych dostawców: EBSCO, De Gruyter, Rodopi i ProQuest.

W ostatnich latach zdarza się również, że wydawcy zobowiązani do przesłania egzemplarza obowiązkowego decydują się na dostarczenie go w formie elektronicznej. Tą drogą trafiło już do Biblioteki Cyfrowej KUL kilkadziesiąt publikacji.

W grudniu 2018 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej możliwy był dostęp do 20 700 książek elektronicznych. Obecnie dysponuje ona e-bookami reprezentującymi niemal wszystkie dyscypliny naukowe uprawiane na KUL. Użytkownicy mogą swobodnie korzystać z nich bezpośrednio na serwerach wydawców, a także za pomocą multiwyszukiwarki PRIMO. Pula ta systematycznie jest powiększana w odpowiedzi na zapotrzebowania zgłaszane zarówno przez pracowników, jak i studentów naszego Uniwersytetu.

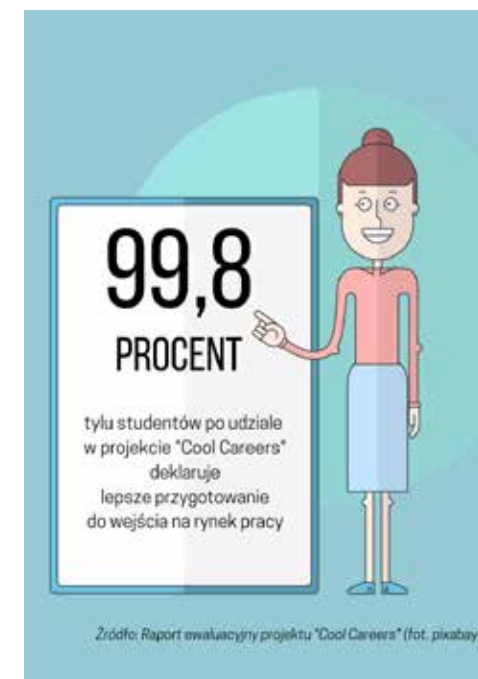
Biblioteka Uniwersytecka, reagując na zmieniające się warunki pracy naukowej i dydaktycznej, ale także na zmiany formuły studiów, konsekwentnie uzupełnia zasoby tradycyjne o dokumenty elektroniczne, stając się coraz bardziej biblioteką hybrydową. Jest to miejsce, w którym mogą spotkać się czytelnicy stacjonarni i wirtualni, stanowiący coraz liczniejsze grono odwiedzających naszą Bibliotekę. Zarówno jednych, jak i drugich łączą książki, niezależnie od formy nośnika treści.

MARTA SZYMAŃSKA-JAROSZ

Biuro Karier

Zaprojektuj swoją ścieżkę kariery

WYBÓR WŁASNEJ DROGI ZAWODOWEJ TO JEDNA Z WAŻNIEJSZYCH ŻYCIOWYCH DECYZJI, PONIEWAŻ WARUNKUJE ONA W PRZYSZŁOŚCI POZIOM SATYSFAKЦИИ, MOŻLIWOŚCI ROZWOJOWE CZY ZAROBKI. DLA OSOBY STUDIUJĄCEJ TA DECYZJA NIE JEST ŁATWYM ZADANIEM. DLATEGO DORADCY ZAWODOWI Z BIURA KARIER WSPIERAJĄ STUDENTÓW W ROZPOZNAWANIU ICH PREDYSPOZYCJI ZAWODOWYCH I POMAGAJĄ ZNALEŹĆ OSOBISTĄ ŚCIEŻKĘ KARIERY.



„COOL CAREERS”

W czerwcu bieżącego roku zakończyła się realizacja projektu „Cool Careers”, prowadzonego przez pracowników Biura Karier, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej kwotą 530 960 zł. Autorkami wniosku o dofinansowanie były Beata Cybulak – specjalista do spraw projektów UE oraz Marta Wziętek – doradca zawodowy, psycholog, coach ACC ICF.

Innowacyjność programu polegała na wdrożeniu w pracy z klientem nowoczesnych narzędzi diagnozy kompetencji społecznych i poznawczych w formie programów komputerowych. Dzięki projektowi rozszerzono zakres usług Biura Karier o indywidualne wsparcie doradcze z zakresu zakładania własnej działalności gospodarczej oraz coaching kariery. Głównym celem projektu było podniesienie poziomu przygotowania studentów do wejścia na rynek pracy i zwiększenie ich szans na znalezienie

zatrudnienia po zakończeniu studiów lub obranie właściwej ścieżki kształcenia. Programem zostało objętych 400 studentów KUL będących na ostatnim roku studiów w roku akademickim 2017/2018 i 2018/2019.

ETAPY PROGRAMU

Każda osoba zakwalifikowana do projektu wybierała jedną ze ścieżek rozwoju w programie – Personal Branding z elementami poruszania się po rynku pracy lub Działalność Gospodarcza. W ramach wybranej ścieżki student uczestniczył w trzech etapach projektu: indywidualne doradztwo zawodowe, warsztaty i coaching kariery (w ścieżce PB) lub doradztwo biznesowe (w ścieżce DG). Pierwszym etapem wsparcia było indywidualne poradnictwo zawodowe. Student otrzymywał raporty z wykonanych testów kariery online, które były zestawieniem talentów i kompetencji wraz

z ich opisem. Skutkiem takiego doradztwa było przede wszystkim lepsze zrozumienie siebie. Młody człowiek w rozmowie z doradcą uzyskiwał informacje o powiązaniu swoich kompetencji ze specyfiką rynku pracy, a także poznawał zawody, w których jego kompetencje będą najbardziej procen-tować. Informacje te pozwalały studentowi efektywnie wykorzystywać swój potencjał i w świadomy sposób pokierować własnym rozwojem zawodowym. Kolejnym etapem projektu były warsztaty na temat budowania marki osobistej na rynku pracy lub warsztaty dotyczące zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej. Dla uczestników ścieżki Personal Branding jako ostatni etap wsparcia przewidziany był coaching kariery. Prowadzony według standardów International Coach Federation, polegał między innymi na odkrywaniu potencjału studenta, budowaniu w nim długoterminowej motywacji do realizacji celów, wzmacnianiu pewności siebie w zakresie posiadanych kompetencji, poszukiwaniu optymalnych ścieżek rozwoju oraz radzenia sobie ze stresem i trudnościami. Ze studentami, którzy wybrali ścieżkę Działalność Gospodarcza, doradca zawodowy do spraw przedsiębiorczości prowadził indywidualne spotkania, obejmujące między innymi przygotowanie biznesplanów, pozyskiwanie funduszy na własny biznes, modelowanie biznesowe i metodykę start-upową.

KONTYNUACJA PROJEKTU

Projekt zakończył się sukcesem, gdyż – według raportu ewaluacyjnego – 99,8% studentów zadeklarowało lepsze przygotowanie do wejścia na rynek pracy, 95,3% uznało, że podniosło swoje kompetencje oczekiwane przez pracodawców, a 96,8% wyraziło wysoką satysfakcję w związku z udziałem w programie.

Chociaż realizacja programu „Cool Careers” została zakończona, to jego założenia są nadal realizowane przez Biuro Karier jako dobre praktyki i zapewnienie trwałości projektu po zakończeniu finansowania z UE. Zapraszamy więc do udziału w tej formie rozwoju osobistego wszystkich kończących w tym roku studia, pragnących rozpoznać swój potencjał, wzmocnić pewność siebie w zakresie posiadanych kompetencji i znaleźć optymalne ścieżki rozwoju. Szczegóły na temat rekrutacji do programu znajdują się na stronie Biura Karier KUL.

DR JOANNA NASTALSKA-WIŚNICKA

Oddział Informacji Naukowej BU KUL

MIRELLA NAWRACAŁA-URBAN

Dział Repozytorium i Pozycjonowania Wydawnictw

Bliżej naukowca

CYKL KONSULTACJI Z ZAKRESU INFORMACJI NAUKOWEJ, PUBLIKOWANIA I EWALUACJI DOROBKU NAUKOWEGO, A TAKŻE PRAWA AUTORSKIEGO PROWADZONY JEST OD DWÓCH LAT PRZEZ ODDZIAŁ INFORMACJI NAUKOWEJ BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ KUL ORAZ DZIAŁ REPOZYTORIUM I POZYCJONOWANIA WYDAWNICTW.

Upowszechnianie własnych osiągnięć naukowych staje się dziś integralną częścią pracy naukowca. W obecnych czasach nie wystarczy już tylko prowadzenie badań naukowych i uzyskiwanie satysfakcjonujących rezultatów. Doskonała nauka to dbałość o każdy szczegół, w tym również promocję dorobku naukowego, co stanowi jeden z elementów świadomego budowania własnego wizerunku jako profesjonalisty w określonej dziedzinie. Kluczowe znaczenie ma nie tylko umiejętność przygotowania prac na wysokim poziomie merytorycznym i technicznym, ale również wybór odpowiedniego czasopisma czy wydawnictwa naukowego, w którym zostaną opublikowane, oraz aktualna wiedza dotycząca zasad ewaluacji dorobku naukowego. W związku z cyfryzacją przestrzeni komunikacji naukowej konieczna jest praktyczna znajomość systemów, w których funkcjonują czasopisma, umiejętność korzystania z zasobów renomowanych baz danych, innych e-źródeł i repozytoriów, wiedza dotycząca zasad udostępniania online wydanych już utworów własnych oraz świadomość, na co pozwalają i do czego obligują podpisywane umowy autorskie.

PROJEKT „BLIŻEJ NAUKOWCA”

Wychodząc naprzeciw nowym potrzebom pracowników naukowych KUL, Oddział Informacji Naukowej Biblioteki Uniwersyteckiej KUL oraz Dział Repozytorium i Pozycjonowania Wydawnictw przygotowały projekt organizacji cyklu spotkań, nazwany „Bliżej naukowca”, skierowany do pracowników naukowych na każdym etapie ich kariery uniwersyteckiej. Pierwsze takie konsultacje odbyły się w październiku 2018 r. i były kontynuowane przez cały ubiegły rok akademicki. Raz w tygodniu w wybranych bibliotekach specjalistycznych odbywały się spotkania z pracownikiem BU KUL bądź DRiPW. Ich tematyka obejmowała zagadnienia z zakresu informacji naukowej, upowszechniania i publikowania w sieci dorobku



naukowego, prawa autorskiego oraz ewaluacji dorobku. Celem podjętych działań było zapewnienie wsparcia pracownikom naukowym i doktorantom między innymi w zakresie tworzenia warsztatu bibliograficznego, wyszukiwania cytowań w bazach bibliometrycznych i referencyjnych, korzystania z zasobów elektronicznych, prawa autorskiego, otwartego dostępu czy pozycjonowania publikacji naukowych.

W bieżącym roku akademickim cykl „Bliżej naukowca” jest kontynuowany. Konsultacje mają służyć tworzeniu wizerunku pracownika naukowego, tak by jego dorobek był widoczny w sieci, a tym samym znany innym badaczom, co zwykle prowadzi do zwiększenia cytowalności. Rezultaty badań naukowych są wynikiem wielu etapów pracy naukowca, począwszy od gromadzenia bibliografii, prowadzenia eksperymentów i zbierania danych, skończywszy na napisaniu i opublikowaniu artykułu naukowego. Autor publikacji może powziąć pewne działania służące promowaniu swojego dorobku, by szersze grono zainteresowanych mogło się z nim w łatwy sposób zapoznać.

PROMOCJA I UPOWSZECHNIANIE DOROBKU NAUKOWEGO W SIECI

W czasie spotkań z pracownikiem Działu Repozytorium i Pozycjonowania Wydawnictw można otrzymać informacje z zakresu otwartego dostępu, upowszechniania dorobku naukowego w sieci oraz podstaw prawa autorskiego. Prezentowane są funkcjonalności Repozytorium Instytucjonalnego KUL i Platformy Czasopism KUL oraz prowadzone warsztaty dotyczące przygotowania publikacji pod kątem publikowania w sieci (ASEO).

Jedną z form upowszechniania dorobku naukowego jest publikowanie w otwartym dostępie, między innymi w repozytoriach, czy też w czasopismach elektronicznych. W 2018 r. na Katolickim

Spotkania z cyklu „Bliżej naukowca” odbywają się w pokoju obok Czytelni Międzywydziałowej w Kolegium Jana Pawła II

WARSZTAT PRACY NAUKOWCA W OPARCIU O BIBLIOMETRYCZNE I BIBLIOGRAFICZNE BAZY DANYCH

Do podstawowych zadań Oddziału Informacji Naukowej należy realizacja procesu działalności informacyjnej Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, w tym konsultacje obejmujące przeszukiwanie zasobów bibliotecznych (katalogi, multiwyszukiwarka PRIMO, Lista A-Z, Biblioteka Cyfrowa, bazy danych udostępniane przez system HAN), korzystanie z różnorodnych narzędzi wyszukiwawczych, bibliografii online, źródeł elektronicznych (baz danych i pełnotekstowych czasopism), bibliotek cyfrowych.

Oferta Biblioteki Uniwersyteckiej przedstawiona w ramach cyklu „Bliżej naukowca” skierowana jest zarówno do pracowników naukowych, jak i studentów. Została dopasowana tematycznie do zróżnicowanych potrzeb użytkowników ze wszystkich dyscyplin reprezentowanych na Uczelni. Konsultacje dotyczą między innymi strategii wyszukiwawczych stosowanych w kwerendach bibliotecznych i bibliograficznych. Bibliotekarze wskazują na możliwości wyszukiwarek i multiwyszukiwarek polskich i zagranicznych, w tym używanej na naszym Uniwersytecie multiwyszukiwarki PRIMO, oraz na konieczność przeszukiwania zasobów tzw. Ukrytego Internetu (np. licencjonowanych baz danych dostępnych w ofercie KUL). Zapewniają też pomoc w wyszukiwaniu bądź wyliczaniu wskaźników bibliometrycznych na podstawie Web of Science, Scopus oraz innych baz o charakterze referencyjnym (np. Google Scholar, CEJSH, Pol-Index).

Ważnym elementem są informacje na temat tworzenia warsztatu bibliograficznego, a także porady, jak i gdzie opublikować wyniki swoich badań. Obecnie wybór periodyku, do którego wysyła się tekst, jest bardzo ważny, bo praca naukowa jest oceniana głównie poprzez miejsce jej publikacji. Chodzi w tym przypadku nie tylko o punktację, ale również widoczność artykułu dla badaczy zajmujących się podobną problematyką. Wysłany do prestiżowego czasopisma artykuł musi też spełniać wymogi formalne i merytoryczne, warto zatem zadbać o właściwą strukturę tekstu, wymagany format bibliograficzny (np. style APA, MLA) i poprawny język, zapoznać się z wytycznymi dla autorów. Trzeba wreszcie uważać na tzw. czasopisma drapieżne (*predatory journals*), które są w obecnych czasach prawdziwą plagą. Konsultacje pracowników OIN BU KUL dotyczą wszystkich wymienionych zagadnień. Wskazują oni także, jak korzystać z wyszukiwarek czasopism punktowanych, Journal Citation Reports, indeksu czasopism w Scopus.

Dodatkowo w ofercie spotkań znajduje się promowanie dorobku, między innymi poprzez zakładanie kont w serwisach społecznościowych dla naukowców (np. Academia.edu, ResearchGate, Google Scholar), oraz informacja o publikowaniu preprintów lub postprintów w specjalnie do tego przeznaczonych repozytoriach.

Z pracownikami Oddziału Informacji Naukowej BU KUL oraz Działu Repozytorium i Pozycjonowania Wydawnictw można się spotkać w każdy czwartek w godzinach między 11.00 a 15.00 w pokoju pracy indywidualnej (103a) przy nowej wypożyczalni na I piętrze Kolegium Jana Pawła II.

Publikacje Wydawnictwa KUL i Towarzystwa Naukowego KUL



Barbara Cichy-Jasiocha
Poczucie jakości życia artystów plastyków w okresie średniej dorosłości

ISBN 978-83-7306-857-5
Lublin: TN KUL 2019
Prace Wydziału Nauk Społecznych 183



Kult Matki Bożej Ostrobramskiej w historii narodu polskiego
red. Waldemar Witold Żurek SDB

ISBN: 978-83-8061-728-5
Lublin: Wydawnictwo KUL 2019



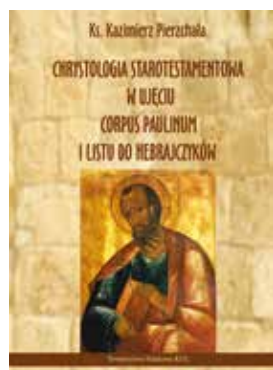
Kazimierz Albin Kłosiński
Porządku współczesnego świata

ISBN 978-83-7306-856-8
Lublin: TN KUL 2019
Prace Wydziału Nauk Społecznych 184



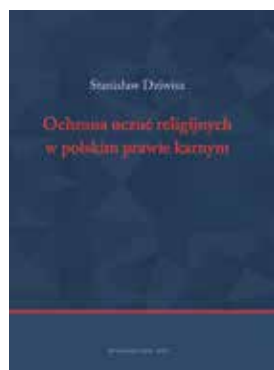
Włodzisław Cwil
Wolność religijna podstawowym prawem człowieka w nauczaniu Jana Pawła II

ISBN: 978-83-8061-723-0
Lublin: Wydawnictwo KUL 2019



Ks. Kazimierz Pierzchała
Chrystologia starotestamentowa w ujęciu Corpus Paulinum i Listu do Hebrajczyków

ISBN 978-83-7306-850-6
Lublin: TN KUL 2019
Prace Wydziału Teologii 188



Stanisław Dziwisz
Ochrona uczuć religijnych w polskim prawie karnym

ISBN: 978-83-8061-704-9
Lublin: Wydawnictwo KUL 2019

Stanisław Sarek, TN KUL

Beata Duma
kierownik Działu Handlowego Wydawnictwa KUL



Towarzystwo Naukowe KUL
ul. Chopina 29/11
20-023 Lublin
tn.kul.pl



Wydawnictwo KUL
ul. Konstantynów 1H
20-708 Lublin
wydawnictwo.kul.pl

BOGATO ILUSTROWANA PUBLIKACJA
W JĘZYKU POLSKIM, ANGIELSKIM I ROSYJSKIM

Skarby Biblioteki Uniwersyteckiej KUL

JUBILEUSZ KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II, A ZARAZEM JUBILEUSZ JEGO RÓWNOLATKI – BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ KUL JEST DOSKONAŁĄ OKAZJĄ DO ZAPREZENTOWANIA JEJ NAJCENNIJSZYCH STARODRUKÓW, RĘKOPISÓW, GRAFIK, ZBIORÓW MUZYCZNYCH I KARTOGRAFICZNYCH ORAZ DRUKÓW BEZDEBITOWYCH.

ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński, rektor KUL

TAK WIĘC PRZEKAZUJEMY W PAŃSTWA RĘCE WYBRANE OBIEKTY ZE SKARBCA BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ KUL O SZCZEGÓLNEJ WARTOŚCI HISTORYCZNEJ, ARTYSTYCZNEJ I KODYKOLOGICZNEJ – WAŻNE NIE TYLKO DLA LUBLINA I REGIONU, ALE DLA CAŁEJ KULTURY POLSKIEJ I EUROPEJSKIEJ.

dr Katarzyna Kołakowska, dyrektor BU KUL





KUL 1918

**KATOLICKI
UNIwersytet
LUBELSKI**
JANA PAWŁA II

NOWOŚĆ

PIEŁĘGNIARSTWO

studia stacjonarne I i II stopnia
rekrutacja od 2 grudnia 2019

Pozostałe kierunki
studiów II stopnia
w rekrutacji zimowej:

ARCHITEKTURA KRAJOBRAZU
GOSPODARKA PRZESTRZENNA
INŻYNIERIA ŚRODOWISKA
W STALOWEJ WOLI

Jesteś ciekaw?

KANDYDAT.KUL.PL

